

MUZEUM BUDOWNICTWA LUDOWEGO
PARK ETNOGRAFICZNY W OLSZTYNKU

ZESZYTY NAUKOWE

Rok 8 (2017) Zeszyt 8



FOLK ARCHITECTURE MUSEUM AND
ETHNOGRAPHIC PARK IN OLSZTYNEK

SCIENCE JOURNALS

Year 8 (2017) Journal 8

Rada naukowa:

*prof. dr hab. Krzysztof Młynarczyk, dr hab. Anna Permilovskaya
dr hab. Ewa Stryczyńska-Hodyl, prof. dr hab. Anna Szyfer,
prof. dr hab. Jan Świąch*

Redaguje zespół:

*Ewa Wrochna (redaktor naczelny), Bogdan Radzicki (redaktor naukowy),
Monika Sabljak-Ołędzka (sekretarz redakcji), Wiesława Chodkowska*

Tłumaczenia:

Jarosław Solmiński

Korekta:

Jolanta Weihs

Skład i opracowanie graficzne:

Maciej Rynarzewski - mikroagencja kreatywna



Science council:

*prof. dr hab. Krzysztof Młynarczyk, dr hab. Anna Permilovskaya
dr hab. Ewa Stryczyńska-Hodyl, prof. dr hab. Anna Szyfer,
prof. dr hab. Jan Świąch*

Pre-edited by:

*Ewa Wrochna (Editor-in-chief), Bogdan Radzicki (Academic editor),
Monika Sabljak-Ołędzka (Editorial assistant), Wiesława Chodkowska*

Translation:

Jarosław Solmiński

Proof-reading:

Jolanta Weihs

Composition and graphic design:

Maciej Rynarzewski - mikroagencja kreatywna

Wydawca:

Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny
ul. Leśna 23, 11-015 Olsztynek, tel. 89 5192 164
www.muzeumolsztynek.com.pl, email: mbl@muzeumolsztynek.com.pl

ISBN: 978-83-952927-2-9

ISSN: 2083-5523

Olsztynek 2017

Szanowni Państwo,

Wiodącym tematem 8. tomu Zeszytów Naukowych MBL-PE jest woda. Zagadnienie to reprezentowane jest przez trzy teksty: Alicji Dobrosielskiej, Marii Dembińskiej i Jerzego Marka Łapo. Prezentowane materiały są pokłosiem konferencji naukowej zorganizowanej w naszym Muzeum w roku 2017 pt. „Woda w kulturze – kultury wody”. Różnorodność ujęć zaproponowanej wówczas problematyki przekonuje nas, że mimo podjęcia tematu tak popularnego w dyskursie kulturowym, okazuje się on niemal niewyczerpywalnym źródłem twórczych inspiracji. Dowodem tego jest rozpiętość tematyczna publikowanych tekstów. Symbolikę wody w różnych perspektywach kulturowych poruszają teksty *O ryzyku zanurzania się w wodzie... chrztu* oraz: *Woda i wódka. Stereotypy w pocztówkowej propagandzie początku I wojny światowej*. Z kolei artykuł *Jakie źródło, taka woda – skansenowskie zbiory związane z wodą i sposoby ich udostępniania* zwiedzającym skupiony jest na prezentacji świata rzeczy, za pomocą których człowiek nawiązuje relację z wodą.

Obok wiodącego tematu Zeszytu chciałabym zarekomendować Państwu dwa kolejne teksty wiele wnoszące do poznania naszej lokalnej kultury i historii. Artykuł Pawła Szyszko omawia niezwykle rzadko podejmowaną problematykę historii i kontekstu hodowli koni trakeńskich w Prusach Wschodnich, natomiast tekst Wiesławy Chodkowskiej podejmuje, nieopracowane dotąd w literaturze przedmiotu, zagadnienie wybranych relikwów architektury gotyckiej w Olsztynku.

Mam nadzieję, że lektura Zeszytu dostarczy Państwu nie tylko intelektualnej przyjemności, ale także inspiracji do podejmowania różnorodnych inicjatyw na rzecz lepszego poznania naszego regionu i popularyzacji jego kulturowych walorów.

Ewa Wrochna
Dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego
– Parku Etnograficznego w Olsztynku

Studia i artykuły

Alicja Dobrosielska
(Towarzystwo Naukowe Pruthenia)

O ryzyku zanurzania się w wodzie... chrztu*

Słowa kluczowe:

Chrzest, Prusowie, Nethimer, Chrystian, barbarzyńcy, pogaństwo

W teologii chrześcijańskiej zanurzenie w wodzie chrztu jest symbolem / aktem odrodzenia, przejściem, w wymiarze religijnym, ze śmierci do życia (społeczności odkupionych). Człowiek poprzez wody chrztu zostaje ocalony od wiecznego potępienia¹. Barbarzyńskie ludy², w tym Prusowie, nie interpretowały tego obrzędu w ramach kościelnej nauki, ale w ramach własnego systemu znaczeń teologiczno-politycznych. Trudności z kulturowym przekładem rozwiniętej myśli teologicznej chrześcijaństwa stwarzały doskonałe okazje do nieporozumień i takich interpretacji samego obrzędu, jak i jego religijnego kontekstu, które z pewnością „przyprawiały misjonarzy o ból głowy”. Z drugiej strony obrzęd „zanurzenia w wodzie”, bo tak w średniowieczu wyglądała liturgia chrztu, był przez barbarzyńców odczytywany m. in. jako przejście do innej rzeczywistości, co musiało rodzić poważny niepokój. Przejście od znanego (może i postrzeganego jako słabszy, ale jednak swój) świata do nieznanego świata silnego boga bogatych i często uzbrojonych w stal chrześcijan, zamieszkującego w wielkich murowanych miastach – musiało rodzić poważne ryzyko i niepewność.

* Artykuł powstał w ramach realizacji projektu „Polska i Pomorze w kształtowaniu cywilizacji europejskiej (od słowiańskich plemion do przełomu XII/XIII w.)”, NPRH, grant nr 0110/NPRH3/H12/82/2014.

1 Por. D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przekł. i oprac. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 2001, s. 48–50.

2 Używam tu w stosunku do Prusów określenia „barbarzyński lud”, dalej piszę też o „barbarzyńskim świecie”, przyjmując, że istniał krąg cywilizacji barbarzyńskiej wspólnej dla całej Europy niechrześcijańskiej, w tym Baltów, Germanów, Słowian itd., w którym można dostrzec wiele zbieżnych instytucji ustrojowych, podobnych sytuacji społecznych i religijno-prawnych; por. m. in. K. Modzelewski, *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004; idem, *Europa rzymska, Europa feudalna, Europa barbarzyńska*, Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych, 1998, t. LVIII, s. 9-38.

W niniejszym tekście spróbuję przeanalizować możliwe sposoby postrzegania, rozumienia i ustosunkowywania się pogan do chrztu, jako obrzędu im kulturowo obcego, w momencie gdy byli przekonywani, nakłaniani bądź też przymuszani do przyjęcia nowej religii. Głównym przedmiotem mojego zainteresowania będą postawy ludności pruskiej wobec tego chrześcijańskiego obrzędu przejścia, przywołam też *per analogiam* przykłady odnoszące się do innych ludów barbarzyńskiej Europy.

W dotychczasowych studiach nad chrystianizacją ludów barbarzyńskiej Europy zasadniczo nie podejmowano, mimo całkiem sporej literatury przedmiotu, badań nad sposobem postrzegania przez barbarzyńców, którym złożono ofertę chrystianizacyjną, chrześcijańskich obrzędów przejścia. Chociaż skupiam się tu na Prusach³, to uwagę tę można z powodzeniem rozciągnąć na refleksję nad całym europejskim *barbaricum*.

Badacze, podejmując ten temat, przyjmują zasadniczo pespektywę polityczną, w ramach której wskazują przede wszystkim na polityczne, społeczne i kulturowe konsekwencje przyjęcia chrztu przez kultury / ludy niechrześcijańskie⁴. Konwersja interesuje ich głównie w kontekście prowadzonej działalności misyjnej czy też jako pierwszy element długotrwałego procesu chrystianizacji. Samo spotkanie przedstawicieli świata chrześcijańskiego i pogańskiego czy konkretne osoby, które brały w nim udział cieszą się znacznie mniejszym zainteresowaniem historyków (oczywiście nie dotyczy to postaci misjonarzy, choćby św. Wojciecha czy Brunona, którym poświęcono niejedną monografię), podobnie jak okoliczności, w jakich dochodziło do przyjęcia albo odrzucenia chrztu. Zwykle przy tym autorzy ukazują zagadnienia związane z konwersją dość jednostronnie, jedynie z punktu widzenia chrześcijan.

Użyłam w tytule artykułu pojęcia „ryzyko”, wywodzącego się z starożytności *risicare*, oznaczającego: odważyć się, podjąć się przedsięwzięcia, którego końcowy wynik jest nieprzewidywalny, nieznany. Z jego semantyki wynika, że ryzyko wiążące się z niepewnością, niebezpieczeństwem, zagrożeniem jest wyborem, a nie nieuchronnym przeznaczeniem. Warunek samosprawstwa jest tu nie bez znaczenia, przy takim ujęciu bowiem to autochtoni decydują, czy odrzucać chrześcijańską ofertę i ryzyko, jakie ona ze sobą niesie, czy też ją przyjmują i ryzykując, zanurzają się w wodzie chrztu.

W oparciu o teksty pisane wydzieliłam trzy typy ryzyka, które wchodziły w grę w związku z przyjęciem chrztu:

3 O Prusach m. in. jako ostatnich poganach nad Bałtykiem zob.: M. Kosman, *Drogi zaniku pogaństwa u Bałtów*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976; idem, *Zmierzch Perkuna, czyli ostatni poganin nad Bałtykiem*, Warszawa 1981; K. Górski, *Problemy chrystianizacji w Prusach, Inflantach i na Litwie*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1982, nr 3, s. 151–167; A. Radziwiński, *Udział zakonu krzyżackiego w procesie ewangelizacji Prus. Uwagi na podstawie ustawodawstwa synodalnego*, *Zapiski Historyczne*, 2005, z. 1, s. 7–26; idem, *Ustawodawstwo synodów diecezjalnych w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach. Uwagi do problemu*, (w:) *Ecclesia, cultura, potestas. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa*, red. P. Kras, A. Januszek, A. Nalewajek, W. Polak, Kraków 2006, s. 145–155.

4 Chrzest w kontekście zmiany kulturowej zob. A. Dobrosielska, B. Radzicki, *Między Cholinun a Rzymem. Studium nad czynnikami zmiany kulturowej w Prusach między X i XIII w.*, cz. 1, Pruthenia. Pismo poświęcone Prusom i ludom bałtyckim (dalej: Pruthenia), 2011, t. VI, s. 25–60.; A. Dobrosielska, *Prusowie neofici na kartach średniowiecznych źródeł (XI–XIII w.)*, *Znad Pisy*, 2017, nr 23, s. 62–79.

1. Ryzyko polityczne – chrzest uderza w podstawy funkcjonowania danych ludów, przynosząc zmianę dotychczasowego życia, a w perspektywie głównych bohaterów zagładę ich ludu (ryzyko rozpatrywane w kontekście całej wspólnoty).
2. Ryzyko egzystencjalne – przyjęcie chrztu przez jednostki bez zgody wspólnoty, jeśli zostanie zdemaskowane, odkryte przez pozostałych, skutkuje pozbawieniem majątku, wyrzuceniem poza wspólnotę (ryzyko rozpatrywane w kontekście jednostki i jej konstytutywnych relacji).
3. Ryzyko metafizyczne – chrzest skutkuje zerwaniem wspólnotowych więzi z dawnymi bogami, współplemieńcami (tak jak w przypadku chrztu pojedynczych osób) a także z przodkami (również istotne egzystencjalnie).

Ryzyko polityczne

Z perspektywy chrześcijan chrzest pozwala człowiekowi zbliżyć się do Boga⁵ i narodzić się na nowo: „Którykolwiek ochrzczeni jesteśmy w Chrystusie Jezusie, ochrzczeni jesteśmy w Jego śmierci; bowiem przez chrzest pogrzebani jesteśmy z nim w śmierci, aby jak Chrystus powstał z martwych przez chwałę Ojca, tak abyśmy i my chodzili w nowości życia⁶”. Poprzez akt chrztu, zgodnie z chrześcijańską teologią, człowiek zostaje ocalony od wiecznego potępienia⁷, uzyskuje możliwość ponadczasowego życia i szczęścia.

Misjonarze gorąco zachęcali pogan do zanurzenia w wodzie chrztu. Św. Wojciech, jak czytamy w *Żywocie II*, zwrócił się do Prusów zgromadzonych na wiecu słowami:

Przychodzę do was dla waszego zbawienia jako sługa Tego, który stworzył niebo i ziemię, morze i wszystkie istoty żyjące, abyście poznali waszego Stwórcę, zaniechali bluźnierczych obrzędów, wyrzekli się dróg wiodących do śmierci wraz z ich bezwstydem i abyście obmyci w kąpieli zbawienia stali się chrześcijanami w Chrystusie [podkreślenie A.D.], mając w nim odpuszczenie grzechów i wieczne królestwo w niebie⁸.

W *Żywocie I* czytamy z kolei:

Przyczyną naszej podróży jest wasze zbawienie, abyście porzuciwszy głuche i nieme

5 O chrzcie jako sakramentalnym upodobnieniu do śmierci i zmartwychwstania Chrystusa zob. O.M. Phelan, *The Formation of Christian Europe. The Carolingians, Baptism, and the Imperium Christianum*, New York 2015, s. 173.

6 Święty Paweł, List do Rzymian 6, 3–4.

7 Por. D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przekł. i oprac. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 2001, s. 48–50.

8 S. Adalberti *Pragensis episcopi et martyris vita altera auctore Brunone Querfurtensi* (dalej *Vita altera*), wyd. J. Karwasińska, (w:) *Monumenta Poloniae Historica. Series nova* (dalej: MPH sn), t. IV, cz. 2, Warszawa 1969, c. 25: *procurat, ad uos pro uestra salute uenio; seruus illius qui fecit celum et terram, mare et cuncta animantia. Venio uos tollere a Manu diaboli et faucibus demonis auerni, ut cognoscatis creatorem uestrum et deponatis sacrilegos ritus, abrenuntiantes mortiferas uias cum inmundiciis cunctis, et ut Loti balneo salutis efficiamini Christiani in Christo, habentes in ipso remissionem peccatorum et Regnum immortalium celorum*; przekł. ze Świętego Wojciecha *Żywot drugi* (dalej: *Żywot II*), (w:) *W kręgu żywotów św. Wojciecha*, red. O. J.A. Spieża, przeł. B. Kürbis, Tyniec-Kraków 1997, c. 25, s. 122.

bałwany, uznali Stwórcę waszego, który jest jedynym Bogiem i poza którym innego boga nie ma⁹.

Konwersja oznaczała, jak dosadnie przedstawiali to autochtonom misjonarze, zerwanie z dotychczasowym sposobem życia: porzucenie starych bogów, praw i zwyczajów, a zatem należy ją rozpatrywać w pierwszym rzędzie w kategoriach teologicz-



Il. 1. Kazanie Wojciecha do Prusów – Fragment z Drzwi Gnieźnieńskich

no-politycznych. Zanurzenie się w wodzie chrztu, do czego tak zapraszali i przekonywali pogan duchowni, niosło dla autochtonów wyraźne ryzyko kresu pogańskiego świata, który oparty był właśnie na jedności wiary, zwyczajów i prawa a zarazem jednomyślności jego mieszkańców¹⁰. Nie sposób było tych filarów rozdzielić, przynajmniej w okresie funkcjonowania silnych więzi i braku pęknięć w pogańskim uniwersum symbolicznym¹¹. Jak czytamy w *Żywocie I*, Prusowie nie chcieli słuchać słów św. Wojciecha. Głośno i dosadnie odpowiedzieli misjonarzowi na przywołaną wyżej kulturową ofertę:

Nas i cały ten kraj, na którego krańcach my mieszkamy, obowiązuje wspólne prawo i jeden sposób życia¹².

9 S. Adalberti Pragensis episcopi et martyris vita prior (dalej Vita prior), wyd. J. Karwasińska, (w:) MPH sn, t. IV, cz. 1, Warszawa 1962, c. 28: Causa nostri intineris est uestra salus, ut reliquentes simulacra surda et muta agnoscatis creatorem uestrum, qui solus, et extra quem alter deus non est, et ut credentes in nomine eius uitiam habeatis et in atriis inmarcessibilibus celestium gaudiorum premia percipere mereamini; przekł. za: Jan Kanapariusz, *Żywot pierwszy* (dalej: *Żywot I*), (w:) *W kręgu żywotów...*, c. 28, s. 74.

10 D.A. Sikorski, *Pogańscy Prusowie w konfrontacji z chrześcijańskim sacrum*, (w:) *Sacrum. Obraz i funkcja w społeczeństwie średniowiecznym*, red. A. Pieniądz-Skrzypczak, J. Pysiak, Warszawa 2005, s. 128.

11 O uniwersum symbolicznym Prusów, ujmowanym jako sposób życia i wspólne prawo zob. A. Dobrosielska, B. Radzicki, *Między Cholinun a Rzymem...* s. 30-58.

12 Vita prior, c. 28: Nobis et toto hic regno, cuius nos fauces sumus, communis lex imperat et unus ordo uiuendi; *Żywot I*, c. 28, s. 74.

Zanurzenie w wodzie chrztu rozumiane jest przez autochtonów jako osłabianie czy wręcz działanie zmierzające do unicestwienia wspólnoty, bo może zniszczyć dotychczasowy porządek, co więcej, nawet cały ich świat. W Anonimowej *Passio s. Adalperti*, przedstawiającej misję św. Wojciecha na ziemiach pruskich, jeden z Prusów, który wcześniej poznał Wojciecha¹³, powiedział do zebranych, że misjonarz jest tym „który przynosi nieszczęście ludziom zanurzając ich w wodzie” i że przybył, aby zgubić ich w ten sposób¹⁴. Przywołany fragment ukazuje jeden z kulturowych aspektów fenomenu chrztu i związanym z nim ryzykiem. Chrztę niszczył podstawy tradycyjnego ładu i prowadził do ustanowienia nowego porządku.

Przestraszeni wizją zmiany religii Prusowie, jak czytamy w *Żywocie II* odpowiedzieli:

Z powodu takich ludzi – mówią – ziemia nasza nie wyda plonów, drzewa nie będą owocować, nowe zwierzęta przestaną się rodzić, stare wyginą¹⁵.

Urodzaj, obfitość pokarmu roślinnego i zwierzęcego to gwarancja przetrwania wspólnoty, której utraty Prusowie, podobnie jak wiele innych ludów *barbaricum*, nie chcieli ryzykować. Inny, zbieżny przykład strachu przed zagładą dostarcza żywot św. Ottona z Bambergu, w którym znajdujemy opowieść o tym, jak kapłan pogański z Wołogoszczy (Wolgast) przebrany za jednego z bogów twierdził, że tylko ich wiara zapewnia „na łąkach trawę, na drzewach liście, płody na polach i owoce na drzewach, a zwierzyńie potomstwo”¹⁶. Podobnie też w czasie misji Ansgara w Szwecji (IX w) pojawił się człowiek, który w imieniu bogów przestrzegał mieszkańców przed przyjęciem nowej wiary i przypominał, że to im właśnie zawdzięczali dotychczasową obfitość i pokój¹⁷.

W literaturze dotyczącej misji chrystianizacyjnych niejednokrotnie pisze się o murze wrogości i niezrozumienia ze strony pogan wobec przedstawianej im oferty chrztu¹⁸, ale czy autochtoni mogli reagować inaczej na przedstawianą im wprost wizję

13 Według Wojciecha Kętrzyńskiego ów Prus mógł widzieć owo „zanurzenie” w Gdańsku, gdzie wielu Pomoran przyjął chrzest za namową Wojciecha, W. Kętrzyński, *Hat der heilige Adalbert seinen Tod im Culmerlande gefunden?*, *Altpreussische Monatschrift*, 1869, 6, s. 42-43.

14 *Passio s. Adalperti martyris*, ed. A. Bielowski, MPH, Warszawa 1960, t. I, rozdz. 3: eum esse qui populum aquaria submersione pessumdaret loquebatur; nosque simili modo perdere unenerat; przekł. za M. Sosnowski, *Anonimowa Passio s. Adalperti martiris* (BHL 40) oraz Wiperta *Historia de predicatione episcopi Brunonis* (BHL 1471b) – komentarz, edycja, przekład, *Rocznik Biblioteki Narodowej*, 2012, 43, s. 65.

15 Vita altera, c. 25: Propter tales, inquiunt homines terra nostra non dabit fructum, arbores non parturiunt, noua non nascuntur animalia, uetera moriuntur; *Żywot II*, c. 25, s. 123.

16 Herbordi *Dialogus de vita S. Ottonis episcopi Babenbergensis*, ed. K. Liman, J. Wikarjak, MPH sn, t. 7/3, Warszawa 1974 (dalej: Herbord), lib. III, c. 4: vestio et graminibus campos et frontibus nemora; fructus agrorum et lignorum, fetus pecorum.

17 Vita Anskarii auctore Rimberto, ed. G. Waitz, (w:) *Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum ex monumentis Germaniae historicis recusi*, Hannoverae 1884, c. 26, s. 56; J. Banaszkiewicz, *Dwie sceny z żywotów i z życia św. Wojciecha: misjonarz i wiec Prusów, martyrium biskupa*, (w:) *Ludzie, kościół, wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej*, red. W. Iwańczak, S.K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 87.

18 Tak pisze m. in. Roman Michałowski odnośnie misji chrystianizacyjnych wśród Sasów, zob. R. Michałowski, *Chryścianizacja Saksonii*, (w:) *Chryścianizacja „Młodszej Europy”*, red. J. Dobosz, J. Strzelczyk, M. Matla, Poznań 2016, s. 20.

zagłady ich świata? Czy poza odprawieniem misjonarzy albo ich zabiciem (jeśli odejść nie chcieli i wytrwale dalej namawiali do chrztu) były inne możliwości uniknięcia czy też odsunięcia w czasie kąpeli życia / śmierci?

Możemy znaleźć w źródłach przykłady kulturowych praktyk zmniejszenia ryzyka związanego z przyjęciem chrztu: od ucieczki, opuszczenia własnych siedzib przez autochtonów, po stosowne próby ognia czy wody. Jako dość drastyczny, ale przynajmniej na czas jakiś skuteczny sposób uniknięcia zanurzenia w wodzie chrztu, jawi się ucieczka, udanie się całej wspólnoty tam, gdzie misjonarze jeszcze nie dotarli. Gall Anonim podaje, że w czasach Karola Wielkiego jakaś część Sasów do tego stopnia nie chciała przyjąć nowej wiary, że zdecydowała się opuścić swoje siedziby i osiedlić na ziemiach pruskich. Od tych uciekinierów miało wywodzić się jedno z plemion pruskich – Sasinowie¹⁹. Przywołany przekaz to oczywiście legenda, ale dla XIII w. i okresu podboju Prusów możemy podać liczne przypadki opuszczania przez pruskie rody ziem pruskich i przenoszenia się na sąsiednie ziemie litewskie czy ruskie. Skomand Młodszy, nie chcąc się ochrzcić i nie mogąc przeciwstawić się nawale krzyżackiej, wyemigrował ze swoimi ludźmi na Ruś, co prawda po niedługim czasie powrócił do rodzinnych stron²⁰. Na Rusi znajdujemy zarówno archeologiczne i onomastyczne ślady dużej grupy Bartów i Skalowów, osiadłych w trójkącie: Grodno, Lida i Slonim²¹. Na Litwę udali się, obliczani na co najmniej 5 tys. osób, Jaćwiegowie²², tam też m. in. wraz ze swoim ludem emigrował Skurdo, dowódca ziemi Kymenow²³.

Zdarzało się, że po wysłuchaniu przez całą wspólnotę ustnych argumentów misjonarzy poddawano ich próbie ognia lub wody, a niejednokrotnie też oczekiwano uzdrowienia przez nich któregoś z obłożnie chorych autochtonów, tak np. Liw z Treyden zażądał, aby brat Teodoryk go uleczył²⁴. Kiedy w 1009 r. do Prusów przybył Brunon, autochtoni – jak podaje jeden z jego ocalałych towarzyszy w tej misji Wipert – najpierw wysłuchali tego, co misjonarz miał im do powiedzenia, po czym ich naczelnik Nethimer odrzucił w imieniu zgromadzonych propozycję przyjęcia chrztu: „My mamy bogów, których czcimy i którym ufamy, więc nie zamierzamy ulegać twoim słowom”²⁵. Brunon, jeśli wierzyć

słowom misjonarza, nie poddał się tak łatwo i aby przekonać zgromadzonych, że tkwią w błędzie pogaństwa, zdecydował się na bardzo zuchwałe posunięcie, ryzykując życie swoje i swoich towarzyszy – kazał przynieść „pogańskie bałwany”, po czym wrzucił je w ogień, w którym spłonęły. W efekcie Nethimer w wielkiej złości rozkazał pochwycić biskupa i również wrzucić w ogień: „Jeśli ogień go spali i pożre, to wiedźcie, że jego nauczanie jest zwodne, jeżeli natomiast okaże się inaczej, to czym prędzej uwierzmy w tego boga”. Po tych słowach Brunona wniesiono „w ogień” na jego tronie biskupim i przebywał tam przez czas siedmiu pieśni psalmowych²⁶.

W innej wersji historii pobytu Brunona wśród Prusów, według Piotra Damianiego, duchowny musiał przejść między dwoma płonącymi stosami, a słowa Nethimera brzmiały:

Wszelako, jeśli chcesz, by uznawano za prawdziwe to co głosisz, niech zostaną wzniesione bardzo blisko siebie dwa wysokie stosy drewna. Gdy one będą płonąć od podłożonego ognia tak, że tworzyć będą jakby jeden stos, przejdź przez środek. Jeżeli poniesiesz jakąkolwiek szkodę, oddamy cię płomieniom. Jeżeli zaś, co jest nie do wiary, nie poniesiesz uszczerbku, wszyscy uwierzmy twemu Bogu bez jakiegokolwiek trudności²⁷.

Pomyślnie przeprowadzona w obecności wszystkich zebranych próba ogniowa przekonała Nethimera i obecnych (według Wiperta ochrzciło się 300 towarzyszy naczelnika²⁸) do podjęcia ryzyka i przyjęcia chrztu. Jeśli wierzyć Piotrowi Damianiemu, to „Zaczęło się zbiegać do chrztu tak wielkie mnóstwo pogan, iż skutkiem tego święty mąż udał się nad pewne rozległe jezioro i tu korzystając z obfitości wody chrzcił lud”²⁹. Jacyś Prusowie, członkowie plemienia Jaćwiegów – jeśli uznamy prawdziwość przywołanych źródeł – zostali przekonani do nowej wiary i zdecydowali się przyjąć chrzest. Misjonarze na tym nie poprzestali i poszli namawiać do przyjęcia chrztu mieszkańców innych pruskich albo sąsiednich litewskich czy też ruskich ziem. Nie tylko nie udało im się przekonać do zanurzenia w wodzie życia kogokolwiek więcej, ale misja ostatecznie zakończyła się tragicznie dla duchownych. Brunon stracił życie, obcięto mu głowę, jeden z jego towarzyszy przeżył, ale został oślepiiony. O dalszych losach owych ochrzczonych Prusów źródła milczą.

W literaturze przedmiotu Grzegorz Białuński uznał prawdziwość próby ogniowej, jakiej doświadczył Brunon, przez większość badaczy uznawanej za legendę³⁰. Przeko-

19 Galli Anonymi *Cronica et gesta ducum sive principum Polonorum* (dalej: Gall), ed. K. Maleczyński, MPH sn, t. II, Kraków 1952, lib. III, c. 5.

20 Petrus de Dusburgk, *Chronicon Terrae Prussiae* (dalej: Dusburg), wyd. J. Wenta i S. Wyszomirski, Pomniki Dziejowe Polski, seria II, t. XIII, Kraków 2007; polskie tłumaczenie: Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi pruskiej*, Toruń 2004, III, c. 211, 224; *Preussisches Urkundenbuch. Politische (allgemeine) Abteilung* (dalej cyt. PU), hg. von A. Saraphim, Königsberg 1882–1909, Bd. I.2, nr 464 (1285 r.).

21 Zob. zwłaszcza A. Kviatkovskaja, *Jatviażskie mogilniki Belarusi XI a. pab. – XVII a.*, Vilnius 1998; por. też A. Matulevičius, *Eine Million Pruben? Ode für ein still gewordenes Volk*, Tolkemita, 1997, II, s. 13 i n.

22 Por. J. Powierski, *Rola Jaćwieży w walce ludów bałtyjskich z agresją krzyżacką*, Rocznik Białostocki, 1981, t. 14, s. 108 i n., tutaj literatura.

23 Dusburg, lib. III, c. 219; O emigracji Prusów w dobie podboju na sąsiednie ziemie zob. G. Białuński, *Ród Wajsylewiczów. Fragment z dziejów pruskiej emigracji*, Pruthenia, 2006, t. II, s. 74–93; idem, *Emigracja Prusów w XI–XIV wieku*, Pruthenia, 2008, t. III, s. 35–63.

24 J. Strzelczyk, *Apostołowie Europy*, Poznań 2010, s. 268

25 Wipert, *Hystoria de predicatione episcopi Brunonis cum suis capellanis in Prussia et martirio eorum*, (w:) M. Sosnowski, op. cit., s. 72: *Nos deos habemus in quibus adoramus et confidimus. Uerbis autem tuis obedire nolimus*; przekł. ibidem. s. 73.

26 Ibidem: *Si illum ignis comburit et deuorat, cognoscite quia illius est predicatio uanissima, denique si est aliter, in illum deum credam us uelociter.*

27 Vita beati Romualdi (dalej: Damiani), (w:) 1009 metai: Šv. Brunono Kverfurtiečio misija, sud. I. Leonavičiūtė, Vilnius 2006, s. 196–198: *Verumtamen, si vis vera credi quae asseris, erigantur duae excelsae lignorum catastae, brevissimo a se interstitio separate, et igne subposito, cum vaporatae fuerint ita ut utriusque struis unus ignis esse videatur, tu transi per medium. Quod si laesus ex aliqua parte fueris, ipsis te penitus consumendum ignibus tradimus; sin autem, quod credi non potest, sanus evaseris, omnes nos deo tuo absque ulla difficultate credemus*; przekł. Za Fragmenty żywotu św. Romualda wg Piotra Damianiego, przekł. A. Obrębski, <http://www.kki.pl/pioinf/przemysl/dzieje/bruno/damiani.html> (dostęp 28 sierpnia 2019 r.).

28 Wipert, s. 72: *cum trecentis uiris*; przekł. za M. Sosnowski, op. cit., s. 73.

29 Damiani, s. 198: *Coept itaque tanta gentium multitudo ad baptismum confluere, ut vir sanctus ad spatiosum quendam lacum pergeret et in ipsa aquarum abundantia populum baptizaret*; tłum. Za Fragmenty żywotu...

30 Por. W. Meysztowicz, *Św. Brun na Litwie w 1009 r., Alma Mater Vilniensis. Prace zebrane*, Londyn 1958, s. 448, także podkreślał większą wiarygodność relacji Wiperta (s. 495).

nało go przytoczenie tej historii w przynajmniej dwóch niezależnych od siebie źródłach oraz zasadnicza ich zbieżność w przedstawieniu jej przebiegu³¹. Podobnych przykładów sprawdzania wiarygodności misjonarzy można przywołać znacznie więcej. Próbie ogniowej podczas pierwszej krucjaty do ziemi świętej poddał się Piotr Bartłomiej. Przeszedł on między dwoma stosami drewna oliwnego, wysokości ok. 1 – 2 m i długości ok. 4 m, z przejściem o szerokości ok. 0,5 m. Piotr Bartłomiej wkroczył między stosy ubrany jedynie w tunikę z włócznią w ręku jako relikwią strzegącą go od ognia. Na drugą stronę duchowny przeszedł bez szwanku i wtedy nieoczekiwanie tłum rzucił się na niego i stos, porywając bierwiona jako relikwie. Bartłomiej zmarł na skutek ran zadanych mu przez napierających ludzi³².

Niejednokrotnie to sami misjonarze proponowali podobne próby, mające przekonać pogan do przyjęcia chrztu. Przykładem może służyć oferta złożona Wolinianom przez biskupa Bernarda (XII w.), który namawiał ich, aby podpalili jeden ze starych domów, a następnie jego wrzucili w płomień „i jeżeli płomień strawi dom, a ja cało z ognia wyjdę, wiedźcie, że Ten mnie posyłał, którego rozkazaniu i ogień, i wszelkie stworzenie jest podległe oraz wszystkie żywioły słuchają”³³. Ostatecznie propozycja ta została odrzucona przez kapłanów i starszych ludu. W trakcie misji Stefana u Zyrian (XIV w.) pogański kapłan Pam zaproponował próbę „ognia i wody”. Misjonarz podjął wyzwanie i chciał je zrealizować wspólnie z Pamem, stąd zasugerował, aby obaj weszli w ogień. Po odmowie przez pogańskiego kapłana zdecydowano o przeprowadzeniu próby wody. Misja odbywała się zimą, dlatego w zamrożonej rzece wykonano, w pewnej odległości od siebie dwa duże przeręble, kapłan pogański i misjonarz mieli wspólnie wejść do jednego z przerębli i przejść pod lodem aż do drugiego, ale i tym razem poganin odmówił³⁴.

To publiczne, odbywające się w obecności licznych świadków (najpewniej wszystkich mieszkańców danej wspólnoty) sprawdzanie wiarygodności wysłanników chrześcijańskiego boga i jego siły było sposobem ochrony wspólnoty. Przeprowadzając próbę ognia czy wody albo też uzdrowienia, zarazem ograniczano ryzyko podjęcia możliwej błędnej decyzji odnośnie przyjęcia lub odrzucenia kąpieli w wodzie życia. Na to, jak wielkim wyzwaniem w oczach autochtonów były owe próby, mogą wskazywać przykłady, kiedy to pogańscy kapłani sami odmawiają wzięcia w nich udziału.

* * *

Przyjęcie chrztu wiązało się dla autochtonów z ogromnym ryzykiem, było jednoznaczne z zatraceniem życiodajnych sił natury i tym samym zagładą. Taki sposób postrzegania własnego *sacrum* cechował nie tylko ludy barbarzyńskie, ale w ogóle ludzi „pierwotnych”³⁵,

dla których – jak pisze Eliade – „świętość oznaczała tyle co siła, a ostatecznie także po prostu rzeczywistość. Świętość syci się bytem. Święta siła oznacza tyle, co rzeczywistość, wieczność i skuteczność w jednym”³⁶. Przyjmując chrzt, poganie narażali się na gniew swoich bogów, ryzykowali wystąpienie najgorszych z plag i niemożność powrotu to tego co było wcześniej. Wejście do świętej wody oznaczało dla nich ryzyko sprowadzenia na swój lud totalnego kataklizmu. By uniknąć najgorszego, autochtoni mogli uciec albo też ograniczyć ryzyko podjęcia błędnej decyzji o przyjęciu czy odrzuceniu kąpieli w wodzie życia, przeprowadzając próbę ognia lub wody.

Poza Nethimerem i jego towarzyszami trudno do XIII w. przywołać przykłady Prusów-ryzykantów, którzy przyjęli chrzt. Informacji o pruskich neofitach i o pozytywnym stosunku ludności autochtonicznej do nowej wiary dostarczają źródła dotyczące misji cysterskiej podjętej na ziemiach pruskich z początkiem XIII w. W kronice Alberyka de Trois Fontaines czytamy, że w 1207 r. chrzt przyjęło dwóch Prusów, bracia Phalet i Sodrech: „ducem Phalet ad fidem convertit et postmodum fratrum eius regem Sodrech”³⁷. W literaturze podważa się wiarygodność tego przekazu, Phalet i Sodrech – zdaniem Fritza Blanke – nie są pruskimi imionami, ale pochodzą ze Starego Testamentu³⁸. Mogą to być jednak imiona, jakie neofici otrzymali na chrzcie. Nie wiemy nic więcej o okolicznościach zanurzenia się w wodzie chrztu przywołanych Prusów, pewnym jest natomiast, że cystersi potrafili skutecznie w oczach pogan zminimalizować ryzyko związane z przyjęciem nowej wiary, bo parę lat później dochodzi do masowych aktów chrztu.

Najpewniej w 1215 r. udali się wraz z cysterskim misjonarzem Chrystianem do Rzymu dwaj Prusowie Surwabuno z ziemi *Lubou*³⁹ (lubawskiej) i Warpoda z ziemi *Lausania*⁴⁰ (łęzańskiej, Lanzanii). Tam autochtoni przyjęli chrzt z rąk papieża i nowe imiona: Paweł i Filip, a sam misjonarz został wówczas wyświęcony na pierwszego biskupa Prus. Grzegorz IX w bulli z 11 stycznia 1233 r. wzywał Prusów chcących przyjąć chrzt, aby posyłali po dwóch lub więcej swoich przedstawicieli do kurii na dowód dobrej woli⁴¹. Surabuno i Warpoda, przyjmując chrzt byli wyrazicielami znacznie szerszej grupy mieszkańców ziem pruskich. Taka delegacja musiała być zapewne akceptowana przez wspólnotę, była elementem działania *tribus*, bowiem w tamtejszym świecie podobne decyzje podejmowano kolektywnie⁴². Nową wiarę w toku działalności misyjnej biskupa Chrystiana najpewniej przyjęła ludność dwóch ziem pruskich: Pomezanii i Pogezanii⁴³.

36 M. Eliade, *Sacrum i profanum. O istocie religijności*, Warszawa 1999, s. 8.

37 *Chronica Alberici Monachi Trium Fontium*, wyd. P. Scheffer-Boichorst, Monumeta Germaniae Historica Series scriptores, Bd. XXIII, Hannoverae 1874, s. 887.

38 F. Blanke, *Die Missionsmethode des Bischofs Chrystian von Preussen*, (w:) *Heidenmission und Kreuzzugsgedanke*, hg. von H. Beumann, Darmstadt 1963, s. 344, przyp. 20.

39 PU 1.1, nr 9, s. 7.

40 PU 1.1, nr 10, s. 7.

41 PU 1.1, nr 95.

42 Zob. m.in. K. Modzelewski, *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004 – tu zwłaszcza s. 117-169 oraz literatura; idem, *Laicyzacja przez chrzt*, (w:) *Sacrum. Obraz i funkcja...*, s. 99-114 i inne prace tego autora.

43 O misji cysterskiej na ziemiach pruskich zob. m.in. M. Pollakówna, *Zantyr*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1967, nr 4, s. 473-484; T. Manteuffel, *Papiestwo i cystersi ze szczególnym uwzględnieniem ich roli w Polsce na przełomie XII i XIII w.*, Warszawa 1995, s. 97-100; J. Powierski, *Na marginesie najnowszych badań nad problemem misji cysterskiej w Prusach i kwestii Santyry*, (w:) idem, *Prussica. Artykuły wybrane*

31 G. Białuński, *Misja prusko-litewska biskupa Brunona z Kwerfurtu*, Olsztyn 2010, s. 80-85.

32 Ibidem, s. 81-82.

33 *Ebonis vita s. Ottonis episcopi Babenbergensis* (dalej: Ebo), MPH, Warszawa 1969, t. VII, 2 wyd. J. Wikarjak, K. Liman, lib. II, cap. 1, s. 51-52; przekł. za J. Strzelczyk, *Apostołowie...*, s. 226.

34 Przywołany fragment za J. Strzelczyk, *Apostołowie...*, s. 295; o misji Zyriana w szerszym kontekście zob. J. Korpela, *Stefan von Perm. Heiliger Täufer im politischen Kontext*, Jahrbücher für Geschichte Osteuropas, 2001, t. 49, s. 481-499.

35 Na to w kontekście Prusów zwrócił już uwagę D.A. Sikorski, op. cit., s. 129.

Niewykluczone, że przyjęciem chrztu zainteresowani byli również mieszkańcy plemiennej Sambii, do nich to bowiem udał się z misją Chrystian. Sambowie nie zaryzykowali jednak zanurzenia w wodzie chrztu, zamiast tego uwięzili misjonarza i przez kilka lat przetrzymywali go w niewoli, do czasu otrzymania okupu⁴⁴. Ryzyko przyjęcia nowej wiary do czasu podboju krzyżackiego ostatecznie podjęły nieliczne spośród 11 pruskich plemion, najdalej dwa. A i te z pewnością nie całe. Stała obecność cysterskich misjonarzy na ziemiach pruskich i aktywne kontakty z chrześcijańskimi sąsiadami nie pozostały – jak czas pokazał – bez wpływu na pojmowanie przez mieszkańców ziem pruskich ryzyka związanego z zanurzeniem w wodzie chrztu.



Il. 2. Chrystian z Oliwy – pierwszy biskup misyjny Prusów (grafika nieznanego pochodzenia)

Ryzyko egzystencjalne

Sytuację egzystencjalną człowieka zamieszkującego kultury europejskiego *barbaricum* określa się zwykle w literaturze przedmiotu terminem „barbarzyński kolektywizm” bądź też jako „wspólnotę trybalistyczną”. Istotną treścią obu wspomnianych kategorii

jest uspołecznienie, traktowane jako konstytutywna dla samego człowieczeństwa forma życia. Krótko mówiąc – w społecznościach trybalistycznych jednostka nie może i nie potrafi egzystować (być sobą i osobą) poza kontekstem wspólnoty. Przynależność do grupy nie tylko zapewniała ochronę w różnych sytuacjach społecznych (podmiotowość społeczną, prawną), ale nadto tożsamość, co stanowiło warunek *sine qua non* bycia sobą jednostki. Wagę przynależności (uspołecznienia) widać wyraźnie w zwyczajach krwawej zemsty, przysięgach krewniaczych czy sposobach wypracowywania wspólnych decyzji na wiecach⁴⁵. To głębokie uspołecznienie sprawiało jednak, że jednostka nie mogła, bez uszczerbku dla swojego człowieczeństwa, „wymigrować” do innego świata (uniwersum symbolicznego) niż ten, w którym pozostawała jej wspólnota⁴⁶. Taka zmiana, a dochodziło do niej niewątpliwie w sytuacji zmiany wiary i przyjęcia chrześcijańskiego chrztu, wiązała się z poważnymi konsekwencjami, które określam jako „egzystencjalne”, gdyż determinują one nie tylko społeczne miejsce jednostki, ale nadto definiują ją poniekąd w perspektywie jej człowieczeństwa. Jednostka, która traci przynależność do wspólnoty, traci zarazem swoje człowieczeństwo, co znalazło swój wyraz w zachowanych w źródłach śladach plemiennych procedur nihilacyjnych, określających banitę jako *wilka*⁴⁷. Nihilacja przy tym nie dotyczyła często tylko samego winnego, ale dotykała także krąg jego najbliższych. Prusowi, który przyprowadził św. Wojciecha na wiec współplemieńcy grozili nie tylko śmiercią, konfiskatą majątku, ale też niewolą żony i dzieci: „pieniąc się ze złości zapowiadają, że spalą jego dom, rozdzilą dobytek, sprzedadzą żony i synów”⁴⁸. Z tekstu *Żywota II* nie wynika, jakoby ten autochton zanurzył się w wodzie chrztu, nie potwierdzają tego żadne inne źródła pisane. Powodem do zastosowania restrykcji było już sam fakt, że ów Prus przyprowadził Wojciecha na wiec. Widocznie wspólnota obawiała się, że misjonarz przez swoje przesłanie rozbije jej jedność, a tym samym zakwestionuje fundamenty jej trwania. Ryzyko egzystencjalne dotyka nie tylko jednostki (wykluczenie), ale całej wspólnoty, grożąc jej anihilacją.

Pośrednio o realności omawianego tu ryzyka świadczą przykłady przyjmowania przez Prusów chrześcijaństwa w tajemnicy przed współplemieńcami i wbrew woli swoich macierzystych wspólnot życia. Jeśli wierzyć Szymonowi Grunauowi, to żywność dostarczał krzyżackim obrońcom w Elblągu, Starogardzie i w Toruniu niejaki Mackon. Ten, jako nieliczny spośród Pomezanów, miał pozostać wierny rycerzom zakonnym w trakcie I powstania pruskiego. Zgodnie z przekazem Grunaua, niedługo po tych działaniach zmarł, a tuż przed śmiercią zdążył jeszcze zapisać braciom zakonnym swój gród *Cargey*⁴⁹. Chrzt przyjął w tajemnicy również inny pomezanski nobil Samile⁵⁰. Wyznawcą nowej wiary był najpewniej także nieznan z imienia mieszkaniec Sambii, który przysłużył się Krzyżakom, dziurawiąc wielokrotnie pruskie łodzie w trakcie oblężenia Królewca w 1262 r.⁵¹. Oblężenie Bałgi powierzyli Prusowie

45 O tym szeroko K. Modzelewski, *Barbarzyńska Europa...*, zwłaszcza w rozdziale VII tej pracy.

46 Więcej na ten temat: A. Dobrosielska, B. Radzicki, *Między Cholinum a Rzymem...*

47 Ibidem, s. 431.

48 Vita altera, c. 25: *mortem minantur: domum incendere, diuisis rebus uxores et filios uendere spumante ira pollicentur*; Żywot II, c. 25, s. 123.

49 Simons Grunau's Preussische Chronik (dalej Grunau), hg. von M. Perlbach, Bd. 1, Leipzig 1876, s. 215; szczególnie analiza tego przekazu zob. G. Białuński, *Ród Pipina*, Pruthenia, 2010, t. 5, s. 98–99.

50 Dusburg, lib. III, c. 145.

51 Ibidem c. 102: *hoc totiens iteravit, quod fatigati laboribus et expansis ab impugnatione navium fratrum*.

z lat 1965–1995, Malbork 2004, t. I, s. 87–118; idem, *Aspekty terytorialne cysterskiej misji w Prusach*, (w:) *Cystersi w społeczeństwie Europy Środkowej. Materiały z konferencji naukowej, odbytej w klasztorze oo. Cystersów w Krakowie Mogile z okazji 900 rocznicy powstania Zakonu Ojców Cystersów*, Poznań – Kraków- Mogiła 5–10 października 1998, red. A. M. Wyrwa, J. Dobosz, Poznań 2000, s. 251–270; Ostatnio szeroko temat misji i postaci Chrystiana podjął P. Grochowski, *Chrystian. Biskup Prus 1216–1245 i misja jego czasów*, Dragacz 2018, tu zebrana literatura.

44 PU 1.1, nr 134, s. 100–101.

z Warmii, Natangii i Barcji Pomandzie, nie wiedzieli, że nie tylko w tajemnicy przyjął on chrzest, ale że spiskuje z Krzyżakami i prowadzi Prusów na pewną śmierć⁵².

Jak poważne było ryzyko i jak bezwzględne sankcje nakładała trybalistyczna wspólnota na wyłamującą się spod jej uniwersum jednostkę, niech świadczy przykład Prusa Samile, który – jak czytamy w *Kronice ziemi pruskiej* Piotra z Dusburga – „przystawał z wrogami [tzn. Prusami – wrogami Zakonu a potajemnie zachowywał wiarę]⁵³, on to podczas obłężenia przez Prusów grodu w Dzierzgoniu dostarczał braciom zakonnym jedzenie. Gdy został zdemaskowany jako odstępcą, spotkała go surowa kara. Współplemieńcy przywiązali go do pała, wlewali mu do ust gorącą wodę i przypiekali nad ogniem, a następnie, tak umęczonego, oddali Krzyżakom⁵⁴. Podjęcie przez odstępców współpracy z przedstawicielami nowego uniwersum symbolicznego było naturalnym i oczekiwanym skutkiem przyjęcia chrztu; w konsekwencji ryzyko, określone tu przeze mnie jako egzystencjalne, wpisywało się w istotę samego aktu.

Jedynym skutecznym sposobem uchronienia się przed egzystencjalną anihilacją była emigracja do świata oferującego nową tożsamość i nową przynależność. W XIII w., w okresie podboju, liczni Prusowie gotowi przyjąć chrzest opuszczali swoje siedziby i udawali się do braci zakonnych. Materiały źródłowe dostarczają przykłady autochtonów, głównie przedstawicieli warstwy możnych (*nobiles*), zarówno pojedynczych osób, jak i całych rodzin i rodów, którzy porzucają swoje dotychczasowe siedziby i wspólnoty, aby przyjąć nową wiarę i zamieszkać pod opieką prawną i wojskową Krzyżaków, bo pozostanie wśród swoich, jeśli ci nie przyjęli chrztu, wiązało się z ogromnym ryzykiem. Nobilowie ze Skalowii – Surbantz, Suedeta i Surdeta (Surdete) przeszli na chrześcijaństwo z całymi swoimi rodzinami i służbą, porzucając swoje dziedziczne majątki⁵⁵. Podobnie Jaćwiąg Jedetus przybył do braci z rodziną, służbą i 1500 ludźmi⁵⁶, a inny Jaćwiąg, zwany Russigenem, po tym jak przyprowadził do komtura Bałgi całą swoją rodzinę i służbę, chciał wziąć udział w nabożeństwie, zabroniono mu jednak tego. Po poznaniu przyczyny zakazu, ochrzcił się wraz z całą swoją rodziną⁵⁷. Kantagirde, za namową przebywającego u niego w niewoli Ludwika von Libenzell, opuścił swoje domostwo i przeniósł się do Sambii wraz z 1600 swoimi ludźmi, gdzie przyjął nową wiarę⁵⁸.

52 Ibidem, c. 26, s. 58–59. O tych samych wydarzeniach z udziałem Pomandy czytamy w *Kronice oliwskiej*, tu jednak nie z natchnienia Chrystusa miał on się zaangażować w opisany spisek przeciwko Prusom, ale został przekupiony licznymi podarkami przez Ottona z Brunszwiku, przy czym i w tym źródle mowa, że „od niedawna był neofitą w wierze”, *Die ältere Chronik von Oliva* (dalej: Kronika oliwska), SRP, Bd. 5, s. 598; tłumaczenie na język polski *Kronika oliwska. Źródło do dziejów Pomorza Wschodniego z połowy XIV wieku*, przekł. D. Pietkiewicz, wstęp i komentarz B. Śliwiński, Malbork 2008, s. 60.

53 Ibidem, c. 145: *existens cum adversariis, occulte tum diligens fidei*.

54 Ibidem; O losach potomków Samile zob. A. Dobrosielska, *Elbląska rodzina Zamehl. Przyczynek do trwania pruskiej tożsamości*, Pruthenia, 2006, t. 2, s. 94–102.

55 Dusburg, lib. III, c. 188.

56 Ibidem, c. 219, jak też: *plures nobiles et potentes viri de Warmia [...], et cum omni domo et familia sua se ad fratres de Balga transtulerunt*; ibidem, c. 21.

57 Ibidem, c. 207: *nobilis de Sudowia dictus Russigenus cum omni domo et familia venit ad commendatorem de Balga, et cum vellet interesse divinis, prohibitus fuit. Cuius prohibitionis causa cognita baptizatus fuit cum omni familia sua*.

58 Ibidem, c. 217, 212.

Zanurzenie w wodzie chrztu sprawiało realnie, a nie tylko symbolicznie, radykalną odmianę życia. Sytuowało jednostkę w zasadniczo odmiennym świecie społecznym i aksjologicznym. Dawni obcy stawali się swoimi a swoi obcymi, ale nowy świat nie był tak samo oczywisty, jak dotychczasowy, trzeba się było go uczyć – socjalizować w nim na nowo, co niekoniecznie musiało kończyć się sukcesem. Ta adaptacyjna porażka, kiedy okazywało się, że ryzyko było niepokonywalne, była powodem podejmowania prób powrotu do znanego sobie i bliskiego świata. Taki sens możemy przypisać opisywanym w źródłach praktykom powtórnego wchodzenia przez niezadowolonych ze zmiany poglądu do wody w celu zmycia z siebie chrześcijańskiego chrztu (sic!). Liwowie w 1198 r., po tym jak statki krzyżowców znikły za horyzontem, odprawili rytuał zmywania z siebie chrztu, by popłynąć Dźwiną do morza i dalej aż do Niemiec⁵⁹, tak przynajmniej interpretowali ten obrzęd chrześcijańscy obserwatorzy. W postanowieniach Michała Jungego, biskupa sambijskiego z 1425 r., czytamy, że ponowny chrzest w rzekach i nadawanie przez Prusów pogańskich imion były zakazane pod karą trzech kamieni wosku albo chłosty⁶⁰. W *Allgemeine Landesordnung*, wydanym w 1422 r., odnotowano zakaz zmywania sakramentu pod karą śmierci⁶¹. Trudno odpowiedzieć na pytanie, czy było to rzeczywiście „zmywanie” chrztu, podwójny chrzest czy jakiś obrzęd ofiarny, tak odczytywany przez chrześcijan. Jako ponowny chrzest przedstawiali ten obrzęd chrześcijańscy duchowni w kolejnych stuleciach (XV w.)⁶². Niezależnie od interpreta-

59 *Heinrici Chronicon Livoniae* (editio altera), wyd. L. Arbusow, A. Bauer, Hannover 1955, II, 8, s. 11: *Iam vela ventus depilit, et ecce perfidi Lyvones de balneis consuetis egressi Dune fluminis aque se perfundunt, dicentes: „Hic iam baptismatis aquam cum ipsa christianitate removemus aqua fluminis et fidem susceptam exfestucantes post Saxones recedentes transmittimus”*.

60 H.F. Jacobson, *Geschichte der Quellen des katolischen Kirchenrechts der Provinzen Preussen und Posen*, Theil 1, Königsberg 1837, s. 127, nr XXXII: *Item ut pueros suos per eorum plebanos baptisatos nec in fluminibus nec alias rebaptisent aut alia nomina imponant quam eis in baptismo sunt imposita sub pena trium lapidum cere uel rigide flagellationis*.

61 *Akten und Rezesse der livländischen Ständetage*, bearb. von L. Arbusow, Bd. 1, Lfg. 3 (1417–1424), Riga 1926, Nr 299, s. 262, § 1: *dat neymand de cristlike dope vornnygen edir affwaschen sall, by synem lyve*.

62 XV-wieczne interpretacje tego obrzędu przyjęły się w literaturze, zob.: M. Gąssowska, *Misja chrystianizacyjna w Inflantach w XII–XIII wieku – zderzenie sacrum chrześcijańskiego i pogańskiego*, (w:) *Sacrum. Obraz i funkcja w społeczeństwie średniowiecznym*, red. A. Pieniądz-Skrzypczak, J. Pysiak, Warszawa 2005, s. 147; A. Radziwiński, *Kościół w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach 1243–1525. Organizacja – uposażenie – ustawodawstwo – duchowieństwo – wierni*, Malbork 2006, s. 205. Inaczej M. Brauer, według którego źródła XV-wieczne i z kolejnych stuleci nie są świadectwami ciągłości dawnych, pogańskich zwyczajów Prusów w niezmienną postać, a jedynie konstrukcjami współczesnych autorów, które tworzone w określonych celach polityczno-propagandowych, a samo zanurzenie w rzecę mogło być dla autochtonów po prostu sposobem na ochłodzenie się, któremu religijne znaczenie nadali chrześcijańscy obserwatorzy, zob. M. Brauer, *Die Entdeckung des Heidentums in Preußen. Die Preußen in den Reformdiskursen des Spätmittelalters und der Reformation*, Berlin 2011, s. 191–193; por. krytyczną recenzję tej pracy: A. Radziwiński, *Michael Brauer, Die Entdeckung des „Heidentums“ in Preußen. Die Preußen M. Brauer, Die Entdeckung des „Heidentums“ in Preußen. Die Preußen in den Reformdiskursen des Spätmittelalters und der Reformation (Europa im Mittelalter. Abhandlungen und Beiträge zur historischen Komparatistik, Bd. 17) Berlin 2011, ss. 339, ISBN 978-3-05-005078-2*, *Zapiski Historyczne*, 2014, t. 89, z. 3, s. 183–188, tu zwłaszcza s. 187; ostatnio Paweł Kawiński, rozpatrując m. in. fragment z kroniki Dusburga o zażywaniu lub też wystrzeganiu się przez Prusów kąpiei „dla oddania czci swym bogom”, zwrócił uwagę, że woda uznawana była przez dawnych Bałtów za medium przemiany, sprzyjające potęgowaniu się mocy (fizycznych, intelektualnych) kąpiących się, zob. P. Kawiński, *Sacrum w wyobrażeniach pogańskich Prusów. Próba interpretacji na pograniczu historii i etnologii religii*, Olsztyn 2018, s. 184–185.

cji, możemy przyjąć, że uciekano się do tego zabiegu, kiedy okazywało się, że ryzyko egzystencjalne ostatecznie (z różnych zapewne powodów) nie było tak opłaczalne dla jednostki lub całej wspólnoty, więc próbowano odwrócić bieg rzeczy.

Ryzyko metafizyczne

O ile przy ryzyku egzystencjalnym skupialiśmy się na istotnych dla bycia człowiekiem relacjach jednostki z jej własną grupą odniesienia i konstytuującym ją uniwersum symbolicznym, o tyle teraz chciałabym przyjrzeć się jeszcze szerszemu horyzontowi ryzyka, który otwierał się wraz z wejściem do wody chrzcielnej. Już wcześniejsze odwołanie się w interpretacji ryzyka egzystencjalnego do uniwersum symbolicznego wspólnoty zapowiadało ów horyzont, wskazywało bowiem na zespół fundamentalnych dla istnienia wspólnoty przekonań. W holistycznym świecie kultur archaicznych (do takich możemy niewątpliwie zaliczyć nie tylko Prusów) jednostka pozostaje w istotnych więziach kształtujących jej tożsamość i poczucie przynależności nie tylko ze swoją aktualną wspólnotą życia, ale nadto z mieszkańcami świata zmarłych i ze swoimi plemiennymi bóstwami. Wszystkie te sfery plemiennego (trybalnego) „życia” tworzą zasadniczo jedną, wspólną rzeczywistość. Opuszczenie tego metafizycznego wymiaru życia stanowi – dla nas współczesnych być może niewyobrażalne – najpoważniejsze ryzyko, dlatego też określiłam je terminem „metafizyczne”.

W *Żywocie św. Wulframa z Sens* (z VIII w.) czytamy o tym, jak niewiele brakowało, aby chrzest przyjął władca fryzyjski Radbod (VII w.):

„A gdy rzeczony książę Radboud był już przygotowany do przyjęcia chrztu, spytał świętobliwego biskupa Wulframa (...), gdzie znajduje się wielka liczba królów, książąt i dostojników ludu fryzyjskiego: w owym niebiańskim regionie, który on mu przyrzekał, że będzie tam przebywał, o ile będzie wierzył i zostanie ochrzczony, czy też w – jak to określił piekielnym potępieniu. Błogosławiony Wulfram odpowiedział mu: «Nie łudź się szlachetny książę: Bóg ustalił liczbę swych wybranych. Otóż twoi poprzednicy, władcy ludu fryzyjskiego, którzy zmarli bez sakramentu chrztu, z pewnością otrzymali wyrok potępienia. Ten jednak, kto już wierzy i zostanie ochrzczony, będzie się wraz z Chrystusem cieszyć na wieki». Gdy to usłyszał niewierzący książę, który już zaczął wstępować do chrzcielnicy, wycofał – jak się opowiada – stopę z basenu i powiedział, że nie może wyrzec się wspólnoty z poprzedzającymi go władcami Fryzów po to, by z małą jedynie garstką biedaków zasiadać w Królestwie Niebieskim. Dlatego woli nie dawać tak łatwo wiary nowej nauce, lecz pozostanie raczej przy tym, co przez długi czas wraz z całym narodem fryzyjskim zachowywał”⁶³.

Książę Radbod odmówił przyjęcia chrztu po tym, jak dowiedział się, że zbawienie dotyczy jedynie jego samego i oznacza wyrzeczenie się wspólnoty z przodkami, fryzyj-

skimi dostojnikami. Zapowiedź braku u jego boku wielkich poprzednich, podobnie jak najbliższych krewnych ojca, dziadów odwołała go skutecznie od zanurzenia się w wodzie chrztu. Odmówił, mimo że czekał go konflikt z Frankami.

Zerwanie więzi, wspólnoty życia ze swoimi zmarłymi i bogami, odstąpienie od dawnych zwyczajów burzy fundamenty znanego świata, dekonstruuje jego metafizyczny porządek. W tym sensie groźba zawalenia się świata jest dla barbarzyńców całkowicie realna. Dusburg podaje, że już po podboju „przez wzgląd na swoich bogów jedni [Prusowie – A.D.] nie mają odwagi jeździć na koniach karych, drudzy na białych albo na jeszcze innej maści”⁶⁴. Krzyżacki kronikarz przywołuje dalej postać Prusa Dorge, który unikał właśnie białych koni. Jeśli wierzyć Szymonowi Grunauowi, to konie białej maści były poświęcone bogom⁶⁵. Wójt Sambii – jak czytamy w *Kronice ziemi pruskiej* – próbował odwieść Prusa od tego przesądu i pozostawił białego konia na noc w jego stajni. Rano znaleziono konia martwego, tak samo zresztą jak pozostałe zwierzęta. Taka sama sytuacja powtórzyła się aż trzykrotnie, po czym niestrudzony wójt stwierdził, że będzie kupował białe konie i zostawiał je w stajni Dorgego do skutku, aż ten odstąpi od tego przesądu. Wreszcie, kiedy za czwartym razem zwierzęta przeżyły i ów Prus – jako podaje zakonny kronikarz – przyznał się do błędu, stał się gorliwym wyznawcą chrystusowej wiary⁶⁶. Postępowanie wbrew dawnym bogom i zwyczajom przodków wiąże się dla autochtonów z ogromnym ryzykiem, wszak parokrotnie wszystkie zwierzęta znajdowano martwe. Potrzeba było czasu i namacalnych dowodów, by przekonać Prusów do przełamania tabu i zmiany sposobu życia.

Jak głęboko tkwiła w autochtonach metafizyczna więź, może świadczyć ich przywiązanie do tradycyjnych, pogańskich form pochówków – głównie kremacji zmarłych i darów grobowych. Prusowie-chrześcijanie chowali swoich zmarłych na poświęconych cmentarzach, jednocześnie jednak wkładali im do grobów, tak jak wcześniej, ozdoby, amulety, monety, przedmioty codziennego użytku. Jeszcze w XV w. potępiano owe pogańskie praktyki na synodach diecezjalnych. W statutach biskupa sambijskiego Michała Jungego z 1425 r. czytamy, że na dawnych ziemiach pruskich nadal urządzano pogrzeby według rytuału pogańskiego i organizowano uczty ofiarne na grobach przodków⁶⁷. Najczęściej w literaturze przedmiotu interpretowano podobne wzmianki źródłowe w kategoriach słabości procesów chrystianizacyjnych, pomijając zupełnie perspektywę samych autochtonów⁶⁸.

Teologiczna treść aktu chrztu, jak to wynika z przykładu księcia Radboda, nie pozostawiała miejsca na jakiś metafizyczny kompromis. Katechumen, wychodząc z wody chrzcielnej po trzykrotnym zanurzeniu (symbol udziału w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa) i odziewając się w białą szatę, przechodzi do zupełnie innego ontologicznego pejzażu, w którym nie ma już miejsca na żadne (sic!) dawne więzi, na żadne praktyki, w które można by angażować aktorów z tamtej strony życia. Trzeba lat i pokoleń, aby te tradycyjne więzi plemienne zastąpić chrześcijańskim „świętym obcowaniem”.

64 Dusburg, lib. III, c. 5.

65 Grunau, s. 68: *niemandt ein weis pferdt im lande mocht reitten, sondern man muste sie vor die götthe halten.*

66 Dusburg, lib. III, c. 6.

67 *Articuli per Prutenos tenendi et erronei contra fidem abiiciendi* opublikowane przez H.F. Jacobsona, op. cit., s. 127–128, Nr. XXXII.

68 Szerzej zob. A. Dobrosielska, *Opór-opportunizm-współpraca. Prusowie wobec zakonu krzyżackiego w dobie podboju*, Olsztyn 2017, s. 108–111.

63 Cyt. fragment za J. Strzelczyk, *Apostołowie...*, s. 100.



Il. 3. Średniowieczny grób ciałopalny odkryty w lesie Stablack w roku 1703 przez Chrystiana Reimera – królewskiego mierniczego. Ryc. z *Erleutertes Preußen*, T.I, 1724.

Zakończenie

Chrzest, podstawowy akt dla chrześcijaństwa, był z pewnością zgoła inaczej postrzegany i interpretowany zarówno przez Prusów, jak i przez inne ludy barbarzyńskie, aniżeli przez chrześcijan. Mieszkańcy ziem pruskich widzieli w propozycji przyjęcia nowej wiary składanej im przez misjonarzy i w samym akcie chrztu realne zagrożenie dla całej wspólnoty, ba – nawet dla całego swojego świata (ryzyko polityczne). Do XII w. mamy tylko jeden źródłowy przykład dobrowolnego przyjęcia chrztu przez grupę mieszkańców ziem pruskich pod przewodnictwem Nethimera (300 osób). Stało się to po pomyślnie przeprowadzonej próbie ognia, która w oczach autochtonów znacząco zmniejszyła ryzyko przyjęcia nowej wiary i przekonała ich do tego aktu. Nie wiemy nic o dalszych losach ochrzczonych Prusów.

Do XIII w. i czasu misji biskupa Chrystiana źródła milczą o autochtonach podejmujących ryzyko i przyjmujących nową wiarę. W dobie podboju nie brakuje już przykładów zarówno rodów jak i pojedynczych Prusów zanurzających się w wodzie chrztu, tych jednak nadal czekają dotkliwe kary (tortury), w tym najbardziej dotkliwa – wykluczenie ze wspólnoty (ryzyko egzystencjalne). Nie sposób nie dostrzec metafizycznego ryzyka, które wiązało się z przyjęciem chrztu. Wejście do kadzi ze świętą wodą było symbolicznym aktem zerwania więzi z innymi członkami wspólnoty, w tym zarówno z żywymi i jak i zmarłymi przodkami (ryzyko metafizyczne).

Trzy rodzaje realnego ryzyka, z jakim zmierzyć musiał się każdy neofita, tylko w pewnym stopniu hamowały jednostki i całe społeczności przed jego podejmowaniem.

Liczne przykłady, które wyżej przywołałam, wskazują, że gdzieś od przełomu XII i XIII w. Prusowie, podobnie jak inne ludy barbarzyńskie, wypracowywali społecznie skuteczne metody jego niwelowania. Sukcesy misyjne biskupa Chrystiana i jego braci cystersów świadczą z jednej strony, że oferta nowego świata przynoszona przez chrześcijaństwo stawała się z biegiem lat coraz bardziej interesująca, a tradycyjne pruskie uniwersum symboliczne – coraz mniej kulturowo atrakcyjne. Woda chrześcijańskiego chrztu dla wielu stawała się nie tyle znakiem ryzyka, ile raczej symbolem zmycia z siebie coraz bardziej uciążliwych ograniczeń trybalistycznego świata. Zaś synkretyzm religijny rozwijający się bujnie w XV i XVI w. wskazuje z kolei, że mimo – zdawałoby się nieprzekraczalnych – granic kultura ludowa szukała (i wynajdywała) swoje własne metafizyczne furtki między wykluczającymi się światami. Ale to już temat na zupełnie inną opowieść.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

- *Adalberti Pragensis episcopi et martyris vita prior*, wyd. J. Karwasińska, [w:] MPH sn, t. IV, cz. 1, Warszawa 1962. tłum.: Jan Kanapariusz, *Żywot pierwszy*, [w:] *W kręgu żywotów św. Wojciecha*, red. O. J. A. Spieża, przeł. B. Kürbis, Tyniec-Kraków 1997.
- *Akten und Rezesse der livländischen Ständetage*, bearb. von L. Arbusow, Bd. 1, Lfg. 3 (1417–1424), Riga 1926.
- *Die ältere Chronik von Oliva*, hg. von T. Hirsch, SRP, Bd. 5, Leipzig 1874; tłum.: *Kronika oliwska. Źródło do dziejów Pomorza Wschodniego z połowy XIV wieku*, tłum. D. Pietkiewicz, wstęp i komentarz B. Śliwiński, Malbork 2008.
- *Ebonis Vita S. Ottonis episcopi Babenbergensis*, ed. J. Wikarjak, [w:] MPH sn, t. 7/2, Warszawa 1969; tłum. fragmentów na język polski: Ebo, *Żywot św. Ottona biskupa bamberskiego*, [w:] *Pomorze zachodnie w żywotach Ottona*, tłum. i komentarz J. Wikarjak, przedmowa G. Labuda, Warszawa 1979.
- *Galli Anonymi Cronica et gesta ducum sive principum Polonorum*, ed. K. Maleczyński, MPH sn, t. II, Kraków 1952.
- *Heinrici Chronicon Livoniae (editio altera)*, wyd. L. Arbusow, A. Bauer, Hannover 1955.
- *Herbordi Dialogus de vita S. Ottonis episcopi Babenbergensis*, ed. K. Liman, J. Wikarjak, MPH sn, t. 7/3, Warszawa 1974.
- *Chronica Alberici Monachi Trium Fontium*, wyd. P. Scheffer-Boichorst, MGH ss, Bd. XXIII, Hannoverae 1874
- Jacobson H.F., *Geschichte der Quellen des katolischen Kirchenrechts der Provinzen Preussen und Posen*, Th. 1, Königsberg 1837.
- *Passio s. Adalperti martyris*, ed. A. Bielowski, MPH, Warszawa 1960, t. I; tłum. M. Sosnowski, *Anonimowa Passio s. Adalperti martiris* (BHL 40) oraz *Wiperta Historia de predicatione episcopi Brunonis* (BHL 1471b) – komentarz, edycja, przekład, Rocznik Biblioteki Narodowej, 2012, 43.
- Petrus de Dusburgk, *Chronicon Terrae Prussiae*, wyd. J. Wenta i S. Wyszomirski, Pomniki Dziejowe Polski, seria II, t. XIII, Kraków 2007; tłum. Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi pruskiej*, Toruń 2004.
- *Preussisches Urkundenbuch. Politische (allgemeine) Abteilung*, hg. von A. Saraphim, Königsberg 1882–1909, Bd. I.2.
- *S. Adalberti Pragensis episcopi et martyris vita altera auctore Brunone Querfurtensi*, wyd. J. Karwasińska, [w:] MPH sn, t. IV, cz. 2, Warszawa 1969; tłum. Świętego Wojciecha *Żywot drugi*, [w:] *W kręgu żywotów św. Wojciecha*, red. O. J. A. Spieża, przeł. B. Kürbis, Tyniec-Kraków 1997.
- *Simons Grunau's Preussische Chronik*, hg. von M. Perlbach, Bd. 1, Leipzig 1876.

- *Vita Anskarii auctore Rimberto*, ed. G. Waitz, [w:] *Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum ex monumentis Germaniae historicis recusi*, Hannoverae 1884.
- *Vita beati Romualdi*, [w:] *1009 metai: Šv. Brunono Kverfurtiečio misija*, sud. I. Leonavičiūtė, Vilnius 2006; tłum.: *Fragmenty żywotu św. Romualda wg Piotra Damianiego*, przekł. A. Obrębski, <http://www.kki.pl/pioinf/przemysl/dzieje/bruno/damiani.html> (dostęp 28 sierpnia 2019 r.).
- Wipert, *Hystoria de predicatione episcopi Brunonis cum suis capellanis in Prussia et martirio eorum*, [w:] M. Sosnowski, *Anonimowa Passio s. Adalperti martiris* (BHL 40) oraz *Wiperta Historia de predicatione episcopi Brunonis* (BHL 1471b) – komentarz, edycja, przekład, Rocznik Biblioteki Narodowej, 2012, 43.

LITERATURA

- Banaszkiewicz J., *Dwie sceny z żywotów i z życia św. Wojciecha: misjonarz i wiec Prusów, martyrium biskupa*, [w:] *Ludzie, kościół, wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej*, red. W. Iwańczak, S.K. Kuczyński, Warszawa 2001.
- Białuński G., *Ród Wajsyłowiców. Fragment z dziejów pruskiej emigracji*, Pruthenia. Pismo poświęcone Prusom i ludom bałtyjskim, 2006, t. II.
- Białuński G., *Emigracja Prusów w XI–XIV wieku*, Pruthenia. Pismo poświęcone Prusom i ludom bałtyjskim, 2008, t. III.
- Białuński G., *Misja prusko-litewska biskupa Brunona z Kverfurtu*, Olsztyn 2010.
- Białuński, *Ród Pipina*, Pruthenia. Pismo poświęcone Prusom i ludom bałtyjskim, 2010, t. V.
- Blanke F., *Die Missionsmethode des Bischofs Chrystian von Preussen*, [w:] *Heidenmission und Kreuzzugsgedanke*, hg. von H. Beumann, Darmstadt 1963.
- Brauer M., *Die Entdeckung des Heidentums in Preußen. Die Preußen in den Reformdiskursen des Spätmittelalters und der Reformation*, Berlin 2011.
- Dobrosielska, *Elbląska rodzina Zamehl. Przyczynek do trwania pruskiej tożsamości*, Pruthenia. Pismo poświęcone Prusom i ludom bałtyjskim, 2006, t. II.
- Dobrosielska A., Radzicki B., *Między Cholinun a Rzymem. Studium nad czynnikami zmiany kulturowej w Prusach między X i XIII w.*, cz. 1, Pruthenia. Pismo poświęcone Prusom i ludom bałtyjskim, 2011, t. VI
- Dobrosielska A., *Opór-opportunizm-współpraca. Prusowie wobec zakonu krzyżackiego w dobie podboju*, Olsztyn 2017.
- Dobrosielska A., *Prusowie neofici na kartach średniowiecznych źródeł (XI–XIII w.)*, Znad Pisy, 2017, nr 23.
- Eliade M., *Sacrum i profanum. O istocie religijności*, Warszawa 1999.
- Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej*, tłum. i oprac. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 2001.
- Gąssowska M., *Misja chrystianizacyjna w Inflantach w XII–XIII wieku – zderzenie sacrum chrześcijańskiego i pogańskiego*, [w:] *Sacrum. Obraz i funkcja w społeczeństwie średniowiecznym*, red. A. Pieniądz-Skrzypczak, J. Pysiak, Warszawa 2005.

- Górski K., *Problemy chrystianizacji w Prusach, Inflantach i na Litwie*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1982, nr 3.
- Grochowski P., *Chrystian. Biskup Prus 1216-1245 i misja jego czasów*, Dragacz 2018.
- Kawiński P., *Sacrum w wyobrażeniach pogańskich Prusów. Próba interpretacji na pograniczu historii i etnologii religii*, Olsztyn 2018.
- Kętrzyński W., *Hat der heilige Adalbert seinen Tod im Culmerlande gefunden?*, Altpreussische Monatschrift, 1869, 6.
- Korpela J., *Stefan von Perm. Heiliger Täufer im politischen Kontext*, Jahrbücher für Geschichte Osteuropas, 2001, t. 49.
- Kosman M., *Drogi zaniku pogaństwa u Bałtów*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976.
- Kosman M., *Zmierzch Perkuna, czyli ostatni poganie nad Bałtykiem*, Warszawa 1981.
- Kviatkovskaja A., *Jatviażskie mogilniki Belarusi XI a. pab. – XVII a.*, Vilnius 1998.
- Manteuffel T., *Papiestwo i cystersi ze szczególnym uwzględnieniem ich roli w Polsce na przełomie XII i XIII w.*, Warszawa 1995.
- Matulevičius A., *Eine Milion Pruben? Ode für ein still gewordenes Volk*, Tolkemita, 1997, II.
- Meysztowicz W., *Św. Brun na Litwie w 1009 r.*, Alma Mater Vilniensis. Prace zebrane, Londyn 1958.
- Michałowski R., *Chrystianizacja Saksonii*, [w:] *Chrystianizacja „Młodszej Europy”*, red. J. Dobosz, J. Strzelczyk, M. Matla, Poznań 2016.
- Modzelewski K., *Europa rzymska, Europa feudalna, Europa barbarzyńska*, Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych, 1998, t. LVIII.
- Modzelewski K., *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004;
- Modzelewski K., *Laicyzacja przez chrzest*, [w:] *Sacrum. Obraz i funkcja w społeczeństwie średniowiecznym*, red. A. Pieniądz-Skrzypczak, J. Pysiak, Warszawa 2005.
- Phelan O.M., *The Formation of Christian Europe. The Carolingians, Baptism, and the Imperium Christianum*, New York 2015.
- Pollakówna M., *Zantyr*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1967, nr 4.
- Powierski J., *Rola Jaćwieży w walce ludów bałtyjskich z agresją krzyżacką*, Rocznik Białostocki, 1981, t. 14.
- Powierski J., *Aspekty terytorialne cysterskiej misji w Prusach*, [w:] *Cystersi w społeczeństwie Europy Środkowej. Materiały z konferencji naukowej, odbytej w klasztorze oo. Cystersów w Krakowie mogile z okazji 900 rocznicy powstania Zakonu Ojców Cystersów*, Poznań – Kraków- Mogiła 5-10 października 1998, red. A. M. Wyrwa, J. Dobosz, Poznań 2000.
- Powierski J., *Na marginesie najnowszych badań nad problemem misji cysterskiej w Prusach i kwestią Santyry*, [w:] idem, *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965-1995*, Malbork 2004, t. I.

- Radziński A., *Udział zakonu krzyżackiego w procesie ewangelizacji Prus. Uwagi na podstawie ustawodawstwa synodalnego*, Zapiski Historyczne, 2005, z. 1.
- Radziński A., *Ustawodawstwo synodów diecezjalnych w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach. Uwagi do problemu*, [w:] *Ecclesia, cultura, potestas. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa*, red. P. Kras, A. Januszek, A. Nalewajek, W. Polak, Kraków 2006.
- Radziński A., *Kościół w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach 1243–1525. Organizacja – uposażenie – ustawodawstwo – duchowieństwo – wierni*, Malbork 2006.
- Radziński A., *Michael Brauer, Die Entdeckung des ‚Heidentums‘ in Preußen. Die Preußen M. Brauer, Die Entdeckung des ‚Heidentums‘ in Preußen. Die Preußen in den Reformdiskursen des Spätmittelalters und der Reformation (Europa im Mittelalter. Abhandlungen und Beiträge zur historischen Komparatistik, Bd. 17) Berlin 2011, ss. 339, ISBN 978 -3 -05 -005078 -2, Zapiski Historyczne, 2014, t. 89, z. 3.*
- Sikorski D. A., *Pogańscy Prusowie w konfrontacji z chrześcijańskim sacrum*, [w:] *Sacrum. Obraz i funkcja w społeczeństwie średniowiecznym*, red. A. Pieniądz-Skrzypczak, J. Pysiak, Warszawa 2005.
- Strzelczyk J., *Apostołowie Europy*, Poznań 2010.

On the Risk of Immersing into Water... Baptism

Keywords:

baptism, Old Prussians, Nethimer, Christian of Oliva, barbarians, paganism

Summary

The article deals with cultural interpretations and attitudes presented by historic barbarian (pagan) societies facing the ritual of baptism that accompanied their peaceful or imposed Christianization. The analysis focused mainly on various attitudes of Old Prussians towards the ritual that is essential for Christianity (10th to 12th century); for analogy, however, some examples of other peoples of the barbarian Europe have also been provided. Thus, the conclusions from the analysis seem to be of universal value.

What makes the key category applied in the analysis is the notion of risk that originates from the Old Italian *risicare*, which meant: to dare, to venture into something with an unpredictable or unknown result. Basing on some written documents, three groups of risk connected with the baptism have been separated: 1. political risk – affecting the whole family, as baptism was perceived as a destructive action; the missionaries' interlocutors saw a presage of an end or destruction of the whole people in that act; 2. existential risk – affecting the individual, for whom a decision on being baptised without a consent of the community was equivalent to social death; 3. metaphysical risk – appearing as a drama of individuals who, by their immersion the baptising water, cut their community ties not only with their old gods and tribesmen, but also with their ancestors; moreover, when entering a basin and immersing three times, the natives voluntarily agreed to a punishment for sacrilege in the barbarian world. The Christian water of life – the water of baptism – appeared to be the water of death for barbarian individuals and groups.

Within years, the offer of a new world brought by Christianity became more and more interesting and the traditional Old Prussian symbolic universe – less and less attractive culturally. For many, the water of the Christian baptism became not a sign of risk, but rather a symbol of washing out more and more oppressive limitations of their tribal world.

Paweł Szyszko

Trakeny - zapomniane dziedzictwo Prus Wschodnich

Słowa kluczowe: konie trakeńskie, konie wschodniopruskie pochodzenia trakeńskiego, Stadnina Główna w Trakenach, Stadnina Koni w Liskach, Stado Ogierów w Kętrzynie, Stado Ogierów w Braniewie.

„Kto kiedykolwiek na grzbiecie szlachetnego konia galopował po jesiennych
ścierniskach omijając slalomem rozstawione mendle zbóż, ten nigdy nie nazwie innej
krajiny swą ojczyzną jak tylko Prusy Wschodnie”
Marion hrabina Dönhoff

Konie nad południowo-wschodnim Bałtykiem użytkowano od najdawniejszych czasów. W grobach Bałtów odnajduje się elementy rzędów końskich¹. Najstarszym hippicznym opisem jest relacja podróżnika Wulfstana opisująca zwyczaje pogrzebowe Estów w IX w.². Przybycie Zakonu Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie położyło podwaliny pod przyszłą kilkusetletnią hodowlę. W 1400 r. odnotowano 31 stadnin zakonników³. Sprowadzili oni ze sobą konie z zachodniej Europy, ale wykorzystywali też zastane na miejscu dzikie konie leśne zwane „szwajkenami”⁴. Trudności w rozwijaniu rolnictwa, zapotrzebowanie na konie dla dworu, armii i kosztowny import wierzchowców z zagranicy spowodowały konieczność rozwoju własnej hodowli.

1 A. Cybulska, *Bałtyjskie wędzidła z rogowymi pobocznikami z okresu wędrówek ludów*, Studia Archeologica Sudaica, Warszawa 2017, s. 133-150.

2 S. Szczepański, *Od Homera do Wulfstana - wysiigi jako motyw honorowania zmarłych u ludów indoeuropejskich (i czy tylko zmarłych?)*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, nr 3 (385), 2014.

3 H. Trunz, *Pferde im Lande des Bernsteins*, Berlin-Hamburg 1967r. s. 41, za: F. Runger *Herkunft, Rassezugehörigkeit, Züchtung, und Haltung der Ritterpferde des Deutschen Ordens*, Z. Züchtungsbiol., einschl. Tierernähr., Jg 2. Berlin 1924-25.

4 Ibidem, s. 37.

Fryderyk Wilhelm I za namową księcia von Anhalt-Dessau w 1725 r. zdecydował, że należy rozproszone po kraju ośrodki hodowli koni (królewskie)⁵, będące w różnej kondycji, zebrać pod jednym kierownictwem, tworząc główną stadninę. Wybór padł na folwark domeny w Trakenach (niem. Trakehnen⁶, obecnie Jasna Polana, Rosja). Kontrolę nad całym przedsięwzięciem i jego finansowaniem powierzono hrabiemu von Schwerin⁷, który nosił tytuł nadkoniuszego (Oberstallmeister). W latach 1726-32 przy pomocy wojska (600 żołnierzy) przygotowywano grunty orne⁸. Prace zaplanował i prowadził uznany geodeta, kartograf i architekt Jan Władysław Suchodolec (von Suchodoletz)⁹. Utworzenie Królewskiej Stadniny w Trakenach datuje się na rok 1732. W obiekcie obejmującym kilka folwarków zgromadzono 1101 koni, w tym 513 klaczy¹⁰. Na przestrzeni lat stadniną kierowało wielu wybitnych hipologów, m.in. Burchard von Oettingen czy Siegfried hr. Lehndorff. To ich zaangażowaniu i często nieszałobowemu podejściu zawdzięczano sukcesy hodowlane.

Do pracy nad rasą używano ogierów pochodzących z Europy i Azji. Zaczęto prowadzić księgi stadne i stosować palenia rasowe¹¹, rozróżniające konie urodzone w Trakenach i poza nimi. Możliwość wykorzystania najlepszych ogierów państwowych do krycia prywatnych klaczy poprawiła pogłowię koni w całych Prusach. Powstały Stada Ogierów (Landgestüte) w Gudwallen (obecnie Lwowskoje, Rosja) Georgenburgu, (obecnie Maewka, Rosja) Braunsbergu (Braniewie), Rastenburgu (Kętrzynie) i Marienwerder (Kwidzynie). Prywatni hodowcy pochodzący z elit społecznych i drobni gospodarze uzyskiwali dobrą cenę za konie skupowane przez wojsko. Hodowla koni stała się ważną gałęzią rolnictwa. Powolne przestawianie hodowli z militarnej na sportową zaowocowało

5 Na początek stadnina była prywatną własnością Fryderyka Wilhelma I. Dopiero po śmierci jego syna, Fryderyka II Wielkiego, przeszła na własność państwa w 1789 r. zachowując miano „królewskiej”, por. M. P. Grzechnik, *Hodowla koni trakeńskich jako dziedzictwo kulturowe Warmii i Mazur*, „Trakeny”, 2004, nr 3.

6 Nazwa miejscowości wywodzi się z języka litewskiego od *trakis* i oznacza teren podmokły, bagienny.

7 H. Trunz, op. cit., s. 59.

8 Teren był podmokły, porośnięty brzozą i wierzbą, ale nie bagienno-torfowy. Przygotowując miejsce pod łąki i pastwiska, należało przeprowadzić meliorację i wykarczować drzewa oraz krzewy.

9 Jan Władysław Suchodolec (von Suchodoletz), ur. 1687, zm. 1751 w Malborku. Był w służbie Fryderyka Wilhelma I. Zaprojektował oddany do użytku w 1733 r. Kanał Brożajcki długości 7500 m. Nowo powstały obiekt miał skracać drogę wodną pomiędzy rzekami Góldapą i Węgorapą w celu polepszenia spławu Pregolą do Królewca. J.W. Suchodolec opracował m.in. plan regulacji Wisły i odprowadzenia wód z Żuław do Nogatu, projekt połączenia wodnego Pisu z Wystrucią, kontynuował prace swojego ojca Samuela Suchdolca, wygnanego z Polski arianina. Samuel był kartografem i inżynierem, zasłynął wykonaniem projektu połączenia jeziora Śniardwy z Niegocinem. W 1697 r. od elektora Fryderyka, późniejszego króla Prus, otrzymał nadanie majątku w Starej Różance k. Kętrzyna. Suchodolcowie do 1944 r. byli właścicielami w podkętrzyńskiej Kwidzie. Por. J. Burmeister, *Die meliorationen in der Trakehner Pissa-Niederung seit dem Jahre 1712. Disseration*, Königsberg 1932.

10 Wg Adama Micińskiego i jego książki *O świerzopach i ograch* (1570), król Polski - Zygmunt August miał w Knyszynie utrzymywać stadninę, w której było „3000 ogonów” - *Gawęda o koniu polskim* - Jerzy Mirosław Plachecki, www.histmag.org, tak więc 1100 koni w Trakenach nie było wcale imponującą wielkością w królewskich stajniach.

11 Palenia (piętna) używano w celu identyfikacji koni. Najważniejsi hodowcy posiadali swoje niepowtarzalne wzory palen. Od czasu, kiedy znaczenia nabrały związki hodowlane i księgi stadne przez nie wydawane, palen rodowych przestano używać, a zaczęto stosować właściwe dla danej księgi. Dzięki temu np. po II wojnie światowej, kiedy zaginęło wiele dokumentacji, można było łatwo rozpoznać najcenniejsze konie.

bardzo dużym udziałem pełnej krwi angielskiej. Największe sukcesy sportowe rasy to siedem medali olimpijskich zdobytych w Berlinie w 1936 r. Druga wojna światowa przerwała ponad dwustuletnią tradycję hodowli szlachetnych koni nie tylko w Trakenach, ale i w całych, byłych już, Prusach Wschodnich. Ewakuację z Prus do Niemiec przeżyło niewiele koni. Duża część trafiła do Rosji, niewielka liczba koni z bardzo dobrym pochodzeniem pozostała w Polsce. Przed hodowcami stanęły trudne zadania rozpoczynające nowy rozdział w historii. Obecnie miłośników tej już typowo sportowej rasy można spotkać w wielu krajach Europy i na innych kontynentach.

Geneza hodowli koni gorącokrwistych między Wisłą a Niemnem jest dość szeroko opisana w literaturze niemieckiej, natomiast polski czytelnik, w szczególności niezwiązany bezpośrednio z hodowlą, nie ma na ogół dostępu do reprezentatywnych i w miarę wyczerpujących materiałów na ten temat. Zagadnienie to należy do dziedzictwa kulturowego obecnych terenów Warmii, Mazur i Powiśla, czyli dawnych Prus Wschodnich, i choćby z tego powodu warto jest przybliżyć współczesnemu czytelnikowi.

W artykule omówię stan badań nad historią hodowli konia trakeńskiego i z pochodzeniem trakeńskim w Prusach Wschodnich od początków XVIII w. do roku 1945. Przedmiotem mojej uwagi będą zarówno dostępność i znajomość materiałów źródłowych do tematu, jak też społeczno-polityczne uwarunkowania prac zawodowych historyków i entuzjastów tej problematyki. Dla historii regionu ważne są przyczyny powstania i rozwój rasy, gdzie prowadzono hodowlę i w jakim rozmiarze. Kto organizował, wyznaczał kierunki? Jakie były efekty? W mniejszym stopniu zwracać będę uwagę na sprawy czysto hodowlane, związane np. z analizą rodowodów czy liniami ogierów, rodzinami klaczy. Dwa zagadnienia wymagają odrębnych opracowań: dzieje hodowli konia trakeńskiego po 1945 r. i omówienie nieznanych dotąd materiałów źródłowych lub takich, na które nie zwracano większej uwagi.

Pisząc o hodowli koni od XVIII w. do pierwszej połowy XX w. na tych terenach, przede wszystkim należy odróżnić konie trakeńskie od pozostałych koni gorącokrwistych z pochodzeniem trakeńskim. Pierwszymi z nich mogły być nazywane tylko te urodzone w Królewskiej Stadninie Koni w Trakenach (Königliches Stutamt Trakehnen¹²). Pozostałe urodzone poza stadniną (często wywodzące się od szwajkenów), ale w rodowodach mające trakeńskie pochodzenie, zaliczano do wschodniopruskich koni gorącokrwistych. Po 1945 r., ze względu na niewielki procent koni, które przeżyły wojnę i znaczne podobieństwo, oba pochodzenia uznano jako jedną rasę trakeńską.

Wschodniopruska hodowla koni gorącokrwistych w literaturze przedmiotu – opracowania ogólne

Zanim rozwój techniki (zwłaszcza wojskowej i motoryzacyjnej) oraz mechanizacja rolnictwa wyparły konie z kawalerii, transportu i pracy na roli, były one jednym z filarów rozwoju cywilizacji. Wiele regionów wykształciło specyficzne i dostosowane do lokalnych warunków rasy zwierząt. Niektóre kultury opierały się na hodowli koni tylko w obrę-

12 Groscurth, *Die Preußische Gestütverwaltung, herausgegeben im Auftrage des Ministeriums für Landwirtschaft, Domänen und Forsten*, Verlag von M. & H. Schaper, 1927.

bie rodzimej rasy¹³, jak np. hodowla koni czystej krwi arabskiej na Bliskim Wschodzie. Innym sposobem było uszlachetnianie rodzimych zwierząt osobnikami sprowadzonymi z zewnątrz. Podobnie stało się w Prusach Wschodnich. Prymitywne, dzikie konie leśne „szwajkeny”, krzyżowane przez stulecia z innymi pochodzeniami, całkowicie zatraciły swój charakter, ostatecznie tworząc nową, jedną z czołowych ras na świecie. Zaangażowanych przy tym było wielu charyzmatycznych hodowców i pasjonatów, a zamiłowanie do hodowli często przechodziło z pokolenia na pokolenie.

Do najważniejszych opracowań związanych z hodowlą koni trakeńskich zaliczyć należy *Die Preussische Gestütverwaltung*¹⁴. To praca zbiorowa, w której zostały opisane najważniejsze państwowe stadniny (Hauptgestüte) i państwowe stada ogierów (Landgestüte) w Prusach. Autorami byli dyrektorzy stadnin, którzy opisali historię i współczesność zarządzanych przez siebie obiektów. Niewątpliwym autorytetem w sprawach pochodzenia koni trakeńskich i wschodniopruskich jest dr Fritz Schilke, pochodzący z Diebowen (Dybowo k. Mikołajek). W dziele swojego życia *Trakehner Pferde einst und jetzt*¹⁵ omawia historię, organizację hodowli i sukcesy koni trakeńskich do czasów mu współczesnych. Autor opiera się na wiedzy zdobytej przez lata pracy w Ostpreussischen Stutbuchgesellschaft für Warmblut Trakehner Abstammung e.V. (Wschodniopruskie Towarzystwo Ksiąg Stadnych Koni Gorącokrwistych Pochodzenia Trakeńskiego), a od 1947 r. jako przewodniczący Verband der Züchter und Freunde des Warmblutpferde Trakehner Abstammung e.V. (Związek Hodowców i Przyjaciół Konia Gorącokrwistego Pochodzenia Trakeńskiego).

Całą literaturę przedmiotu można uporządkować według trzech głównych grup zagadnień. Pierwsze z nich to opracowania ogólne, często obejmujące szerokie ramy czasowe i przestrzenne. Ukazują rozwój rasy trakeńskiej na przestrzeni dziejów i w kontekście innych ras. Drugą grupę zagadnień stanowi historia Stadniny Głównej w Trakenach, najbardziej znanej i zasłużonej stadniny w całych Prusach Wschodnich. Tutaj pod okiem koniarzy z krwi i kości powstał „koński raj”. Tutejsze ogiery trafiały często poza granice Prus. Również bez nich nie nastąpiłby wzrost jakości pogłowia na pruskiej prowincji. Jest to temat najszerzej opracowany w literaturze przedmiotu. Trzecią główną grupę zagadnień stanowią opracowania dotyczące prywatnych hodowli. Do najbardziej znanych hodowców zaliczają się m.in. Kuenheimowie, Zitzewitzowie, Dönhoffowie, Lehndorffowie. Hodowla koni była domeną nie tylko szlachetnie urodzonych. Chłopskie ogiery i klacze potrafiły dorównywać hrabiowskiemu. Hodowle prywatne, choć najliczniejsze, nie doczekały się jednak wielu opracowań.

Historię obcowania konia z człowiekiem w najszerszym przedziale czasowym opisał Hans Heinrich Trunz w pracy *Pferde im Lande des Bernsteins*¹⁶. Urodzony w Prusach Wschodnich autor opisuje ponad cztery tysiące lat historii koni w krainie bursztynu.

13 Pojęcie „rasa” nabrało znaczenia dopiero w XIX w.

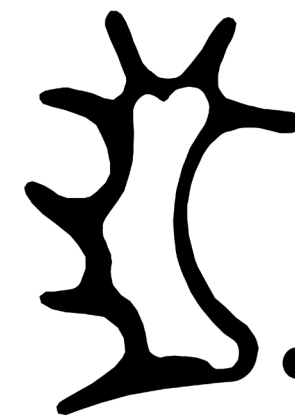
14 Groscurth *Die Preussische Gestütverwaltung, herausgegeben im Auftrage des Ministeriums für Landwirtschaft, Domänen und Forsten*, Verlag von M. & H. Schaper, 1927.

15 F. Schilke, *Trakehner Pferde einst und jetzt*, München 1974.

16 H. Trunz, op. cit.

Jest to przekrojowa praca dotycząca nie tylko koni pochodzenia trakeńskiego, ale także jego przodków. Wymienia najstarsze znaleziska, elementy rzędów pochodzące m.in. ze Skandau, (Skandawa, gmina Barciany). Fascynacja końmi znalazła odzwierciedlenie w prehistorycznych figurkach z brązu czy zdobieniu naczyń. Koń w świecie przedchrześcijańskim zajmował wysoką pozycję, o czym świadczą pochówki koni wraz z całym rzędem. Na szczególną uwagę zasługuje podrozdział poświęcony szwajkenom, czyli rodzimym dzikim koniom. Autor próbuje również ustalić okoliczności ustanowienia charakterystycznego palenia w postaci stylizowanej łopaty łosia (z siedmioma pasynkami) na prawym zadzie koni urodzonych w Trakenach. Choć nie zachowały się żadne dokumenty dotyczące tej sprawy, prawdopodobnie jest to zasługa nadleśniczego królewskiego (Oberförstmeister in Königsberg) Friedricha Ernsta Jesterera i nadleśniczego z Gumbinnen (obecnie Gusiew, Rosja) von Wangenheima. W drugiej połowie XVIII w. stan dzikiej zwierzyny bardzo podupadł, wyginęły tury, a podobny los groził łosiom, które ostały się tylko w Schorellschen, Ibenhorstsch, Tzullkinnschen¹⁷ i Skallischen Forst (Lasy Skalskie na północ od Bań Mazurskich) oraz na terenie pomiędzy Trakenami a Zatoką Kurońską. Działania nadleśniczych doprowadziły do objęcia łosi ochroną na kilka lat¹⁸ oraz wzrostu zainteresowania tym gatunkiem. Prawdopodobnie uznano, że to rzadkie zwierzę (nie występowało w innych prowincjach poza Prusami) może być symbolem szlachetnych koni. Wzór palenia – piętno oficjalnie wprowadzono w 1787 r. i funkcjonował nieprzerwanie do końca II wojny światowej. Trunz sporo uwagi poświęca też księgom stadnym¹⁹; stanowią one ważne źródło do opracowania historii hodowli koni trakeńskich i zostaną omówione w dalszej części artykułu.

Fritz Schilke na podstawie własnych doświadczeń w wieloletniej pracy nad rasą trakeńską, opisał jej dzieje w pracy *Trakehner Pferde einst und jetzt*²⁰. Ze względu na dużą popularność, pozycja ta doczekała się kilku wznowień. Autor pochodził z rodziny o



Il. 1. Wzór palenia koni urodzonych w Trakenach

17 Brak współczesnych toponimów. W każdym następnym przypadku, gdy w nawiasie nie podano współczesnych odpowiedników oznacza to, że albo taka nazwa miejscowa współcześnie nie funkcjonuje, albo nie można było jej ustalić.

18 Ibidem, s. 66. Z rozkazu Fryderyka Wilhelma II: „dieses Wildbret sechs Jahre gänzlich zu schützen” wprowadzono sześciolletnią całkowitą ochronę łosi.

19 Ibidem, s. 117. Poza wschodniopruską księgą dotyczącą koni gorącokrwistych wymienia też *Wschodniopruską Księgę Stadną dla koni ciężkich (Das Ostpreussische Stutbuch für schwere Arbeitspferde)*. Ze względu na znaczną liczbę hodowców pochodzących z Warmii, nazywa to hodowlą warmińską („Die Zucht eines schweren Pferdes in Ostpreussen, allgemein als „Ermländer” bezeichnet...”).

20 F. Schilke, op. cit.

tradycjach związanych z hodowlą koni²¹. Jego prace w tej dziedzinie były znane już przed II wojną światową. Jak przystało na prawdziwego hodowcę, skupiał się na celu hodowlanym, wartości poszczególnych linii ogierów czy klaczy. Jest jednym z niewielu niemieckich autorów, wspominających o trzech polskich ogierach (Fetysz, Adamas, Ibn Nedjary), które w okresie międzywojennym, w ramach wymiany trafiły do pruskiej hodowli. Fetysz został ogierem czołowym w Trakenach, Adamas trafił do stada ogierów Georgenbur (Mayovka, Rosja), a Ibn Nedjary do Rastenburga (Kętrzyn). Schilke w swojej pracy, oprócz opisu stadniny głównej, zawarł krótkie opisy pozostałych wschodniopruskich stad ogierów. Wymienia ich dyrektorów, w tym z Rastenburga, Braunsbergu (Braniewa) i Marienwerder (Kwidzyna), do 1945 r. z podaniem czasu sprawowania urzędu. Mając bezpośredni dostęp do dokumentów hodowlanych, podaje listę członków wschodniopruskiego związku hodowców koni posiadających co najmniej 20 zarejestrowanych klaczy w Ostpreussischen Stutbuchgesellschaft (księga stadna koni wschodniopruskich). Na czele tego spisu znajdują się von Kuenheimowie z Juditten (Judyty) z 56 klaczami. Za nimi są tak znane rodziny jak Dohnowie z Finckenstein (Kamieniec) i Pröcklewitz (Prakwice) czy Stolberg-Wernigerode z Dönhoffstädt (Drogosze). Wiele miejsca Schilke poświęca sukcesom sportowym, począwszy od olimpiady w Kopenhadze w 1912 r., następnie Paryżu 1924, Amsterdamie 1928 i Berlinie w 1936. Podczas berlińskiej olimpiady konie z wschodniopruskim pochodzeniem zdobyły łącznie 7 medali. Dzieło zamyka rozdział poświęcony powojennym losom rasy w Niemczech Zachodnich.

Dzieje hodowli i pochodzenia koni wschodniopruskich szeroko i szczegółowo omawia Gustav Rau w pracy poświęconej światowemu jeździectwu podczas olimpiady w 1936 r. *Die Reitkunst der Welt an den Olympischen Spielen 1936*²². Rau omawia wszystkie medalowe konie i jeźdźców olimpiady 1936 r., w tym oczywiście konie wschodniopruskie. Najcenniejsze są jednak dość szczegółowe opisy hodowli i pochodzenia koni wschodniopruskich (z podaniem nawet danych biometrycznych). Znalazł się tu Nurmi urodzony w Rudwangen (Rydwagi, gm. Mrągowo) zdobywca złotego medalu indywidualnie i drużynowo w Military²³, Gimpel z Birkenfeld (Brzeźnica, gm. Srokowo) – złoty medal drużynowo w ujeżdżeniu, Fasan ze Skandlack (Skandławki, gm. Sokowo) – złoty medal drużynowo w Military oraz Kronos – dwa złote medale drużynowo i indywidualnie w ujeżdżeniu, Absinth – złoty medal drużynowo w ujeżdżeniu. Kronos i Absinth urodzone w Somonien (Dokutschajewo, Rosja) hodowli C. Rothe. Podobne opisy, choć skromniejsze, dotyczą pozostałych ekip narodowych, w tym polskiej. Autor pokusił się nawet o charakterystykę każdej z drużyn i opis technik jazdy. Polaków określił jako „urodzonych koniarzy”, a hodowlę koni jako „najukochańsze dziecko”.

21 Wizytę w gospodarstwie rodziny Schilke wspomina Marion hr. Dönhoff. Trafiła tam podczas konnej wyprawy z Olsztyna do Sztynortu. Majątek położony na półwyspie pomiędzy Jeziołem Mikołajskim a Śniardwami hrabina określiła jako jeden z najpiękniejszych w Prusach Wschodnich. M. Dönhoff, *Nazwy, których nikt już nie wymienia*, Olsztyn 2001.

22 G. Rau, *Die Reitkunst der Welt an den Olympischen Spielen 1936*, Berlin 1937.

23 Military - dyscyplina sportu konnego wywodząca się z prób dzielności konia stosowanych w kawalerii. Polegała na wszechstronnym sprawdzeniu konia pod względem ujeżdżenia, sprawności i odwagi. Obecnie ten rodzaj zawodów nazywany jest Wszechstronnym Konkursem Konia Wierzchowego (WKKW).

C.G. Wrangel w książce *Die Rassen des Pferdes*²⁴, opisując wiele ras koni na świecie, poświęca sporo miejsca koniom niemieckim, w tym wschodniopruskim (das ostpreussische Pferd). Znajduje się tu ciekawy opis pierwszego w Europie zakładu treningowego w Zwion-Gudwallen (Lwowskoje, Rosja). Jest to istotne, ponieważ inne państwa, widząc efekty tej myśli hodowlanej, wprowadzały podobne rozwiązania u siebie i stosują je do dzisiaj. Praca zwraca uwagę bardziej na aspekty dotyczące hodowli, omawia sposoby żywienia w Trakenach²⁵ czy zmiany wymiarów koni na przestrzeni wieków.

W wyniku działań wojennych, reparacji, rabunku itp., znaczna liczba zwierząt i duża część materiałów dotyczących ich przeszłości trafiła do Rosji. Poskutkowało to pojawieniem się w literaturze przedmiotu opracowań rosyjskojęzycznych. Najszerzym i zawierającym wiele informacji jest wydana w 2002 r. w Mińsku *Historia koni trakeńskich* Borysława Wiktorowicza Komzołowa²⁶. Autor już na wstępie przywołuje statystykę, w której podaje, że w latach 1925-28 Rosja zakupiła z Prus Wschodnich ok. 5 tysięcy koni (Prusy, realizując postanowienia traktatu wersalskiego, redukowały armię, a w związku z tym pogłowię koni). W lipcu 1945 r. na Salskie Stepki trafiły konie z Niemiec razem z częścią trakeńskiego archiwum. Pierwszą rosyjską pracą dotyczącą trakenów jest *Księga o koniu* autorstwa Ułły Barmnicewa wydana w 1952 r. Wg Komzołowa, Barmnicew bezpośrednio uczestniczył w odbiorze koni i dokumentacji z Niemiec. Z kolei A.S. Krasnikow podczas II wojny światowej przebywał w rejonie Prus Wschodnich. Prawdopodobnie wtedy zebrał komplet ksiąg rasowych, które trafiły do Moskiewskiej Akademii Rolniczej. Karsnikow później został rektorem katedry hodowli koni w tej akademii. Jest tu też zawarta historia pochodzenia legendarnego ogiera Turcmaiaty, który przez 5 lat używany był jako reproduktor w Trakenach²⁷. Komzołow opisuje również powojenne dzieje rasy w Niemczech, Polsce i Rosji.

Hodowla w Trakenach jako przedmiot badań

Najważniejszym ośrodkiem hodowli koni w Prusach²⁸ była Stadnina Koni w Trakenach (Hauptgestüt Trakehnen). Niemal w każdej publikacji poświęconej wschodniopruskiej hodowli koni znajdziemy jej opis. Do klasyki należy niewątpliwie praca nadkoniuszego Niemiec (Oberlandstallmeister a. D.) dr. Martina Helinga: *Trakehnen*²⁹. Autor przypisuje początki hodowli Krzyżakom przybyłym na te tereny, choć nie pomija

24 C.G. Wrangel, *Die Rassen des Pferdes*, Stuttgart 1908.

25 Ibidem. W Trakenach przykładano niezwykłą wagę do żywienia pastwiskowego (właściwy stan łąk i pastwisk) i stajennego. Żrebaki ssące dostawały 1-2 kg owsa, przygotowywano dla nich paszę: 3-4 kg owsa, 0,25 kg ryżu, 5 kg siana z koniczyny, marchew i siemię lniane. Osłabione żrebaki dostawały 4-8 litrów chudego mleka. Roczniaki od 1 stycznia 4-5 kg owsa, 0,25 kg ryżu, 5 kg siana z koniczyny. Z czasem ryż zamieniano na 0,75 kg fasoli lub groszku. Dwuletnie ogiery w treningu 6 kg owsa, 1 kg fasoli, 7 kg siana z koniczyny i 2x w tygodniu mesz (Mash). Klacze w ciąży oprócz żywienia pastwiskowego: 3 kg owsa, 8 kg siana, 3x w tygodniu mesz. Ogiery czołowe 6-7 kg owsa, 2 kg fasoli, 10 kg siana, latem 2x tygodniowo mesz.

26 B.W. Komzołow, *Istoria trakenenskoj łoszadi*, Mińsk 2002.

27 Potomstwo Turcmaiaty było niezwykle cenione. Trafiło nawet do sztyrnońskiej hodowli hrabiego Lehndorffa.

28 W Niemczech było 6 głównych stadnin, poza Trakenami zaliczano do nich: Graditz, Neustadt-Dosse, Beberbeck, Triesdorf, Altfeld.

29 M. Heling, *Trakehnen*, München 1959.

najstarszego hipicznego opisu podróżnika Wulfstana z IX w. Opisuje okoliczności powstania w 1732 r. królewskiej stadniny w Trakenach (Königliche Stutamt Trakehnen) oraz szczegóły jej funkcjonowania przez stulecia. Poza opisem najbardziej znanych ogierów, przywołuje szereg wydarzeń historycznych. Na czele stadniny stało wielu zasłużonych hipologów. Nie bali się oni podejmować często trudnych decyzji. Hrabia Lindenau przeprowadził ostrą selekcję. Z 34 ogierów czołowych wybrakował aż 25. Podobnie klacze matki – z 356 do dalszej hodowli pozostało 212. Za czasów koniuszego Carla von Brauchitscha powstały jeszcze stada ogierów³⁰ w Trakehnen, Olezku (Olecko), Ragnit (Nieman, Rosja) i Insterburgu (Czerniachowsk, Rosja), gdzie zgromadzono 260 ogierów. Tak powstały Litewskie Stada Ogierów (Litauisches Landgestüte), a koniuszy trakeński – dyrektor (der Leitung des Trakehner Landstallmeisters) nosił tytuł koniuszego litewskiego (Landstallmeister von Litauen). Niestety, po wojnie 1806 r. rozwiązano stado ogierów w Ragnit; w 1823 stado z Olezka przeniesiono do Gudwallen (Lwowskoje, Rosja), a w 1899 ogiery z Insterburga przeniesiono do Georgenburga (Maewka, Rosja). W 1929 r. Gudwallen włączono do Georgenburga. Stado ogierów z Traken rozwiązano w roku 1877, a konie trafiły do nowo wybudowanego obiektu w Rastenburgu. Wtedy też zrezygnowano z nazwy Litewskie Stada Ogierów.

Cennym źródłem informacji o początkach stadniny w Trakenach, ale i nie tylko, jest opracowanie *Die Preussische Gestütverwaltung*³¹. W tej pracy zbiorowej zostały opisane najważniejsze państwowe stadniny (Hauptgestüte) i państwowe stada ogierów (Landgestüte) w Prusach. Autorami są ówcześni dyrektorzy stadnin, którzy opisali historię i współczesność zarządzanych przez siebie obiektów. Były to zarazem osoby, które niejednokrotnie wniosły duży wkład w rozwój rasy. Na pierwszym miejscu należy wymienić nadkoniuszego hrabiego Siegfrieda von Lehndorffa ze stadniny w Trakenach (Oberstallmeister Graf S. Lehndorff-Trakehnen). Szeroko opisuje on nie tylko czasy mu współczesne, ale i początki hodowli koni szlacheckich w Prusach, sięgając aż do przybycia Krzyżaków nad południowy Bałtyk. Powołując się na pracę Fritza Rungera *Herkunft, Rassezugehörigkeit, Zucht und Haltung der Ritterpferde des Deutschen Ordens*, doszukuje się przodków trakenów w dzikim prymitywnym koniu leśnym, nazywanym przez miejscowych „Schweiken”. Jest jednym z niewielu autorów zwracających uwagę na trudne początki funkcjonowania stadniny. Niewystarczającej jakości pasza, niedostosowanie budynków do potrzeb koni, to tylko niektóre przeciwności, z którymi musieli borykać się twórcy hodowli.

Nie tylko Trakeny. Prywatne hodowle konia wschodniopruskiego

Hodowlę koni w Prusach Wschodnich obok państwowych stadnin prowadzono w wielu prywatnych majątkach i gospodarstwach. Dzięki powszechności dobrej jakości stawki ogierów w terenie, można było prowadzić liczną hodowlę na odpowiednio wyso-

kim poziomie. Ważne informacje poświęcone prywatnym hodowlom przywołał Carl Brauer w pracy *Die Gestüte des In- und Auslandes*. Warto podkreślić, że obok szeroko znanych stadnin, jak Graditz, Trakenen czy Neustadt a. Dosse, wymienia również mniejsze hodowle wschodniopruskie, np. w Medunischken (Mieduniszki), Popiollen (Popioły), o których nie wspominają opracowania ogólne. *Die Preussische Gestütverwaltung* zawiera między innymi opisy stad ogierów w Rastenburgu, Braunsbergu, Gudwallen, Georgenburgu i Marienwerder, pierwszego w Europie zakładu treningowego dla trzyletnich ogierów w Zwion-Gudwallen (Die Hengstprüfungsanstalt Zwion), który został opisany przez koniuszego z Georgenburga – von Seydlitz-Kurzbacha. Nie jest to jednak wyczerpujące lub choćby wystarczające przedstawienie tematu, jeśli chodzi o pozostałe hodowle koni wschodniopruskich. W literaturze przedmiotu brakuje reprezentatywnych omówień choćby najważniejszych hodowli, nie wspominając już o tych mniejszych.

Do dzisiaj znane są tylko fragmentaryczne informacje o stadninach von Kuenheimów w Judytach czy Lehndorffów ze Sztynortu. Jedną z niewielu pozycji szerzej opisujących prywatne stadniny jest *Grundung und etwicklung edeln halbblut Gestüt Szirguponen*³² Liny von Schönfels. Stadninę założył Alexander von Neumann, który po zakończeniu służby państwowej wydzierzał dawną domenę królewską w Szirguponen (Dalneje, Rosja, miejscowość obecnie nie istnieje), zakupił ok. 1800 r. ze stadniny hetmana Seweryna Rzewuskiego na Podolu arabskiego ogiera, który stał się głównym założycielem stada, dając mu liczne potomstwo. Wiele koni ze stadniny Neumanna trafiło do państwowych stad ogierów (za jednego dobrego remonta można było uzyskać średnio 900 marek), co świadczy o wysokim poziomie hodowli.

Innym gospodarstwem ze znakomitymi wynikami były Samoninen i Tollminkehmen (Dokutschajewo, Tschistye Prudy, Rosja) należące do rodziny Rothe. Wolfgang Rothe i Daniela Wiemer opisują wyniki sportowe i hodowlane w wydanej w 2012 r. książce *Samoninen / Tollmingkehmen – Über die bäuerliche Zucht des Warmbluts Trakehner Abstammung*³³. Niepodważalnym sukcesem rodziny Rothe było wyhodowanie dwóch koni – medalowych olimpijczyków w ujeżdżeniu: Kronosa i Absintha. W 1936 r. na wystawie rolniczej we Frankfurcie nad Menem ogier ze Smoninen zdobył nagrodę dla najlepszego ogiera z prywatnej hodowli. Rodzinną tradycję hippiczną kontynuował Otto Rothe, który dwukrotnie zdobywał srebro jako zawodnik na igrzyskach olimpijskich w Helsinkach w 1952 r. i Sztokholmie w 1956 r.

Historia hodowli koni wschodniopruskich w literaturze polskiej

Zainteresowanie polskich badań hipologicznych hodowlą koni trakeńskich i wschodniopruskich do roku 1945 było stosunkowo niewielkie. Zagadnienie to omawiano najczęściej w szerszym kontekście, razem z innymi rasami. Ze względu na aspekty historyczne polskie studia poświęcone historii koni wschodniopruskich można podzielić na trzy okresy: 1) do 1945 r.; 2) lata 1945-1989 oraz 3) po 1989 r.

32 L. von Schönfels, *Grundung und etwicklung edeln halbblut Gestüt Szirguponen*, Paul Parey, Berlin 1906.

33 W. Rothe, D. Wiemer, *Samoninen / Tollmingkehmen – Über die bäuerliche Zucht des Warmbluts Trakehner Abstammung*, Selbstverlag, 2012.

30 Stado ogierów - wydzielony obiekt hodowlany przeznaczony do utrzymywania ogierów. Zgromadzone w nim wyselekcjonowane osobniki przeznaczone są do krycia klaczy.

31 Oberlandstallmeister Groscurth *Die Preußische Gestütverwaltung, herausgegeben im Auftrage des Ministeriums für Landwirtschaft, Domänen und Forsten*, Verlag von M. & H. Schaper, 1927.

1) Okres do 1945 roku

Omówienie polskojęzycznej literatury przedmiotu należy rozpocząć od słynnej pracy Maryjana hrabiego Czapskiego *Historyja powszechna konia*³⁴, wydanej w Poznaniu w 1874 r. Magnat ten, skoligacony przez babkę z Radziwiłłami, był wielkim znawcą hipologii i pszczelarstwa. W młodości odbył wiele zagranicznych podróży. Za udział w powstaniu styczniowym skazany został na katorgę na Syberii. Po powrocie osiadł pod Poznaniem, gdzie pracował nad dziełem swego życia – monumentalną *Historyją...*, która weszła na stałe do kanonu literatury hipologicznej. W tym trytomowym dziele autor podkreśla silny wpływ polskiej hodowli na pruską:

Nadto przez cały ciąg XVIII stulecia konie z Polski do Prus masami wchodziły, w celu zasilania stad tego kraju i w celu opędzania wojennych i zwyczajnych jego potrzeb³⁵.

Pisze także o zasileniu stadniny w Trakenach końmi księcia Radziwiłła z Taurogów. Nie wskazuje na żadne źródła, z których czerpie tę wiedzę, ale możemy domyślać się jedynie, że jako spadkobierca Taurogów i spowinowacony z Radziwiłłami mógł taką informacją dysponować. Ponadto opisuje system hodowli w Prusach. Oprócz znamienitych państwowych ośrodków wymienia prywatnych właścicieli sprowadzających konie z Anglii (w celu uszlachetnienia miejscowych), takich jak hr. von Fahrenheid z Angerrap (Oziorsk, Rosja) czy hr. von Lehndorff ze Sztynortu. W połowie XIX w. komisje remontowe kupowały ok. 4000 koni. Ponieważ remonty miały być jedynie zdrowe i użyteczne, nie dbano o wdzięk i szlachetność pochodzenia, dzięki czemu „konie przez chłopów produkowane, powołanemi także do służby wojskowej zostały”.

Nie mniej ważną pozycją jest *Hodowla koni* – obszerna praca zbiorowa pod kierunkiem innego wybitnego hipologa – prof. Witolda Pruskiego. Dzięki rozległej wiedzy autora czytelnik otrzymuje pogląd na historię trakenów z polskiego punktu widzenia³⁶. Autor, podobnie jak M. Czapski, ale z większą dokładnością, przedstawia udział polskiej myśli hodowlanej w rozwoju wielu europejskich ras, w tym koni z pochodzeniem trakeńskim i wschodniopruskim. Pozycja oczywiście nie wyczerpuje tematu, ale szerokie ramy czasowe połączone ze szczegółowymi danymi podnoszą wartość publikacji. Jest to tym cenniejsze, że rodzima literatura ciągle pozostaje skromniejsza od niemieckiej. Autor przywołuje książkę wydaną w Monachium w 1808 r. *Uwagi o większej wartości koni polskich nad niemieckimi dla kawalerii i obchodzenie się z nimi*³⁷ autorstwa rotmistrza Karola Winklera. Winkler, obserwując przodujące armie w Europie, nabrał przekonania, że najlepsze wierzchowce pochodzą z Polski. Tłumaczył to pastwiskowym wychowem powodującym większy hart i dzielność w przeciwieństwie do chowu sta-

jennego stosowanego w Niemczech. Następnie za P. Goldbeckiem³⁸ podaje statystykę, z której wynika, że 2/3 pruskiej kawalerii siedziało na koniach sprowadzonych z Polski. Wspomina również historię arabskiego ogiera Rzewuski, zakupionego do Szirgupönen³⁹. Autor wymienia jeszcze trzy inne ogiery pochodzące z Polski, a użyte w Trakenach w latach 1782-90, mianowicie Czartoryski, Podhorski i Sułtan. Przed I wojną światową użyto wiele ogierów i klaczy polskiego pochodzenia. Wymienić tu można np. ogiera Rex oo⁴⁰ (1896) ze Sławut, który krył w Kętrzynie w latach 1909-16. J. Lehndorff (pisownia oryginalna za W. Pruskim) nabył pochodzącego z Taurowa ogiera Dziaf Amir oo (1897) na czołowego ogiera w Naustadt a. D. Inny ogier Ali oo (1904) z Jezupola został nabyty i wcielony do stada ogierów w Kętrzynie, gdzie krył w latach 1907-08. II wojna światowa to czas, kiedy Niemcy masowo wywozili polskie konie i używali ich do poprawienia swojej hodowli. Wszystkie przytoczone powyżej fakty dowodzą wpływu polskiej hodowli na niemiecką.

2) Lata 1945-1989

Sytuację hodowli koni trakeńskich i wschodniopruskich zmieniła radykalnie II wojna światowa. W rezultacie działań wojennych i zmian politycznych w Prusach Wschodnich przerwany został naturalny rozwój dotychczasowych stadnin i hodowli; zmienił się również ich kontekst kulturowy, co znalazło odzwierciedlenie w powstających w tym czasie tekstach naukowych. Ten nowy kontekst wpłynął istotnie na sposób postrzegania i opisywania całej problematyki wschodniopruskiego dziedzictwa hipologicznego, w tym – oczywiście – hodowli koni trakeńskich. By go zarysować, należy przywołać najpierw przynajmniej parę niezbędnych informacji dotyczących tego, co działo się z samą hodowlą. Początkowo na Pomorzu, w Wielkopolsce, na Warmii i Mazurach prowadzono hodowlę pod nazwą „konia poznańskiego” i „mazurskiego”⁴¹. Z wykorzystaniem miejscowego materiału hodowlanego powstały najważniejsze stadniny w Liskach⁴², Rzeczn⁴³, Kadynach⁴⁴ i inne. Ostatecznie, ze względu na wyrównany typ koni i wspólne pochodzenie, postanowiono hodować je pod wspólną nazwą jako konie wielkopolskie⁴⁵. „Pomimo jednak połączenia koni poznańskich i mazurskich w jedną księgę, hodowane w dwóch odmiennych rejonach środowiskowych – tak naprawdę nie stały się jedną rasą. Stadniny mazurskie: Liski, Rieczna, Płękity, a także Warniki i Kroplewo (prócz Kadyn) kultywowały hodowlę konia wschodniopruskiego i z wielką niechęcią korzystały z ma-

38 P. Goldbeck, *Zucht und Remontierung der Militärpferde aller Staaten*, Berlin 1901.

39 Napoleonowski marszałek Murat będąc w Szirgupönen zakupił Godolphina (syna Rzewuskiego). Wracając z wyprawy na Rosję, kupił samego Rzewuskiego.

40 W polskiej literaturze do wskazania koni czystej krwi arabskiej używa się skrótu „oo”. Tak więc Rex oo oznacza konia czystej krwi arabskiej. W literaturze niemieckiej używa się skrótu „ox”.

41 R. Prawocheński, *Koń mazurski*, Informator Instytutu Zootechniki, Kraków 1959.

42 S. Grodzicki, J. Pacyński, *Stadnina koni Liski*, Warszawa 1966.

43 L. Pietrzak, W. Wąsowska, *Stadnina koni Rieczna*, Warszawa 1974.

44 A. Karaś, *Monografia Stadniny Koni Kadyny*, (praca magisterska), ART Olsztyn 1982.

45 Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dn. 27 grudnia 1962 r. w sprawie prowadzenia Ksiąg zwierząt zarodowych (Dz.U. nr 6/63 poz. 38)

34 M. hrabia Czapski *Historyja powszechna konia*, Poznań 1874.

35 Ibidem, t.II s. 524.

36 W. Pruski, J. Grabowski, S. Schuch, *Hodowla koni*, Warszawa 2006.

37 K. Winkler *Bemerkungen über den Vorzug der polnischen Pferde vor den deutschen bei der Kavallerie und deren Behandlung*, München 1808.

teriału męskiego pochodzącego ze stadnin poznańskich, uważając go za nieodpowiedni⁴⁶. Powojenne publikacje poświęcone koniom wielkopolskim ze względów politycznych skupiały się bardziej na kwestiach organizacyjnych i osiągnięciach poszczególnych ośrodków niż historycznych. Dzieje hodowli i genezę konia wielkopolskiego z pochodzeniem wschodniopruskim omawiają w niewielkim stopniu jedynie monografie poświęcone poszczególnym stadninom. Najważniejszym opracowaniem tego okresu pozostaje wciąż wydany w 1959 r. *Koń mazurski* Romana Prawocheńskiego⁴⁷. Jedną z najnowszych publikacji wspominających temat trakeński niejako przy okazji jest *Sport jeździecki na Warmii i Mazurach w latach 1945-75* Zbigniewa Wójcika. Pisząc o hodowli, a zwłaszcza o rozwoju sportu konnego w Prusach, sięga do bogatej literatury niemieckiej.⁴⁸

3) Koń trakeński w Polsce po roku 1989

Zmiany polityczne w Polsce po 1989 r. umożliwiły, choć nie bez problemów, powrót do oficjalnej hodowli koni wschodniopruskich i trakeńskich w Polsce. Grupa pasjonatów rasy zawiązała w 1993 r. Związek Hodowców i Przyjaciół Wschodniopruskiego Konia Pochodzenia Trakeńskiego – Związek Trakeński w Polsce. Swoimi działaniami doprowadzili do utworzenia w Polsce księgi hodowlanej rasy trakeńskiej⁴⁹. Związek przez pewien czas wydawał, w formie kwartalnika, czasopismo „Trakeny” o ludziach, koniach i ziemi mazurskiej. Poza wiadomościami dotyczącymi działalności związku, ukazało się wiele artykułów związanych z historią i współczesnością rasy.

W 2011 r. w Olsztynie odbyła się konferencja naukowa „Konie trakeńskie i wielkopolskie w realiach XXI wieku”. Organizatorem było Polskie Towarzystwo Zootechniczne oraz Katedra Hodowli Koni i Jeździectwa Wydział Biotechnologii Zwierząt UWM w Olsztynie. Poza częścią referatową odbył się też wyjazd do znajdujących się w Rosji dawnych obiektów w Trakenach i Georgenburg, a także współczesnych polskich ośrodków (związanych jeszcze przed II wojną światową z hodowlą koni wschodniopruskich) w Liskach i Galinach. Również na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim (2002) została obroniona praca magisterska pt. „Kariera hodowlana i sportowa ogiera Arianin” autorstwa Hanny Michalskiej.⁵⁰ Arianin to urodzony w Polsce ogier trakeński zasłużony w sporcie i hodowli. Przeżywszy 25 lat, padł w stadninie Marka Szablińskiego. W dowód zasług opiekun wystawił obelisk upamiętniający tego nieprzeciętnego konia.

Źródła do historii hodowli koni trakeńskich w Prusach Wschodnich i w Polsce

Chcąc zbadać przeszłość wierzchowców pochodzących z Warmii i Mazur, należy zapoznać się z następującymi rodzajami źródeł: księgi stadne, archiwa dotyczące poszcze-

gólnych ośrodków hodowlanych (państwowych i prywatnych), dziedzictwo kulturowe (krajobraz, architektura, proza).

Podstawowym źródłem do opracowania historii hodowli konia trakeńskiego są księgi stadne – generalnie rejestry uznanych osobników do hodowli. „Celem ich prowadzenia jest rejestracja i dokumentacja najwartościowszego materiału męskiego i żeńskiego. Chodzi o utrwalenie na piśmie pochodzenia koni, aby móc następnie wybierać do hodowli te jednostki, które mają w rodowodzie przodków odznaczających się szczególnie przez hodowców pożądanymi cechami”⁵¹.

Początkowo księgi na własne potrzeby prowadziły prywatne stadniny, jak np. Lehnendorffów ze Sztynortu. Najstarsza znana księga stadna z Prus pochodzi ze Schlobitten (Słobity) i obejmuje lata 1623-31⁵². W czasach, gdy informacja była przekazywana jedynie ustnie lub na papierze, księgi stanowiły niezbędną pomoc dla hodowców, którzy chcieli wiedzieć, jakiej wartości konie i gdzie się znajdują. Pierwszą księgę trakeńską wydano w 1878 r.⁵³; obejmowała ona rodowody koni sięgające połowy XVIII w., czyli początkowych lat funkcjonowania stadniny. Znajdują się w niej także trzy ogiery pochodzące z Polski, wspomniane wcześniej: Czartoryski, Podhorski, Sułtan. Do 1945 r. wydano 5 tomów trakeńskich ksiąg stadnych: I - (J. Frentzell) Berlin 1878; II - (B. von Ettingen) 1901; III - (B. von Ettingen) 1910; IV - (K. Sponneck) Berlin 1921; V - (dr E. Ellert) Hanover 1932.

Dla koni gorącokrwistych urodzonych poza Trakenami prowadzono *Wschodniopruską Księgę Stadną Szlachetnych Koni Półkrwi Pochodzenia Trakeńskiego*⁵⁴ oraz przez krótki czas *Księgę Stadną Wschodniopruskiego Związku Hodowców Koni Gorącokrwistych Pochodzenia Trakeńskiego*⁵⁵. Księgi trakeńskie dotyczą wyłącznie stadniny państwowej w Trakenach. Księgi wschodniopruskie obejmują cały region (prywatni właściciele). Oprócz danych dotyczących koni zakwalifikowanych do hodowli, zawierają imienną listę hodowców wraz z miejscem zamieszkania, co jest bardzo pomocne przy prowadzeniu poszukiwań.

Poza księgami stadnymi (w znacznej części publikowanymi), najważniejszym zespołem źródeł do opracowania historii hodowli koni trakeńskich są materiały archiwalne rozproszone w archiwach państwowych i prywatnych – niemieckich, polskich i rosyjskich. Materiały źródłowe znajdujące się w archiwach rosyjskich omawia B.W. Kamzołow w *Historii koni trakeńskich*⁵⁶. Archiwalia dotyczące hodowli koni w Prusach Wschodnich w dużej mierze zgromadzone są w Niemczech, dokąd trafiły wraz uciekającymi przed Armią Czerwoną mieszkańcami Prus Wschodnich⁵⁷. Są one też najlepiej opracowane

51 Cyt. za: W. Pruski, J. Grabowski, S. Schuch, *Hodowla koni*, Warszawa 2006.

52 H. Trunz, op. cit.

53 J. Frentzel, *Stutbuch des Königlich Preussischen Hauptgestüts Trakehnen*, Berlin 1878.

54 Landwirtschaftlichen Central-Verein für Litauen und Masuren in Insterburg, *Ostpreussisches Stutbuch für edles Halbblut Trakehner Abstammung*, Primary Source Edition, Erster Band, Berlin 1890.

55 Ostpr. Züchtvereinigung zur Förderung der Warmblutzucht Trakehner Abstammung, [w:] *Stutbuch der Ostpr. Züchtvereinigung zur Förderung der Warmblutzucht Trakehner Abstammung*, Band I, 1924.

56 B.W. Kamzołow, op. cit.

57 Dużymi zasobami może poszczycić się Deutsches Pferdemuseum w Verden.

46 M. Grzechnik, *Koń trakeński a sprawa wielkopolska*, Trakeny, nr 2, 2004.

47 R. Prawocheński, op. cit.

48 Z. Wójcik, *Sport jeździecki na Warmii i Mazurach 1945-1975*, Olsztyn 2010.

49 Decyzja MRiRW nr 78/200 z dnia 18 lipca 2005 r.

50 H. Michalska, *Kariera hodowlana i sportowa ogiera Arianin*, UWM Olsztyn 2002.

i najszerzej wykorzystywane. Po wojnie owe materiały były niczym regalia z utraconych ziem. Polskie zasoby archiwalne, znane autorowi, są skromne, ale warte głębszej analizy. W Archiwum Państwowym w Olsztynie znajdują się nieopracowane dotąd hipologiczne Lehndorffów. Stan rozpoznania tych materiałów pozostawia ciągle wiele do życzenia. Zawiera m.in. korespondencję hipologiczną, wykaz ogierów z Landgestüt Gudwallen, fragmenty księgi stadnej majątku sztyrnorckiego. Inwentarz zbioru akt podworskich rodziny hr. Lehndorffów ze Sztynortu został opracowany przez Stanisława Różańskiego⁵⁸, jednak w niewielkim tylko stopniu dotyczy on sztyrnorckiej hipologii. Z innych hodowli zachował się jedynie dziennik krycia ogierami jednej z najbardziej znanych prywatnych stadnin w Juditten (Judyty)⁵⁹. W literaturze polskiej brakuje jak dotąd szerszych opracowań wykorzystujących, czy choćby prezentujących zbiory archiwalne dotyczące hodowli koni trakeńskich i pochodzenia trakeńskiego. Wymieniona wcześniej literatura bazuje głównie na książkowych wydawnictwach autorów niemieckich oraz księgach stadnych.

Koń trakeński jako dziedzictwo kulturowe dawnych ziem pruskich

Konie pochodzenia wschodniopruskiego i trakeńskiego są z pewnością ważnym elementem dziedzictwa Warmii i Mazur. Od prawie trzystu lat (1732 – założenie stadniny w Trakenach) te konie pasły się na tutejszych łąkach i pastwiskach. Obecnie jest tylko jedna stadnina państwowa w Liskach k. Bartoszy, zajmująca się hodowlą tej rasy. Są to konie wielkopolskie o pochodzeniu trakeńskim i wschodniopruskim (19 rodzin żeńskich, w tym 4 trakeńskie, 13 wschodniopruskich). Istnieje wąskie grono pasjonatów rasy. Od 1993 r. działa, wspomniany wyżej, Związek Trakeński w Polsce, który wydawał swoje własne czasopismo „Trakeny”⁶⁰. Grono ludzi zaczęło samodzielnie poszukiwać związków pomiędzy końmi, miejscem i ludźmi tutaj żyjącymi. Świadomi cennego dziedzictwa, przywracają przerwę ciągłość kulturową. Zmagania z problemami współczesności sygnalizuje Marek Szabliński w artykule *Od Trakehner Gestüt Rosenau do Stadniny Koni Trakeńskich Różnowo*⁶¹. Obecny właściciel stadniny odtwarza ze strzępów informacji minione dzieje i szczyty powrotem trakenów. W 1890 r. majątek w Różnowie (Rosenau) k. Morąga zakupiła rodzina Jebensów, która hodowała tam m.in. konie z pochodzeniem trakeńskim. Zachowała się nawet stajnia z 1898 r. Obecnie ponownie prowadzona jest tam hodowla koni trakeńskich.

Niezauważoną dotychczas częścią spuścizny związanej z końmi jest architektura zabudowań gospodarczych. R. Prawocheński⁶² tak opisuje krajobraz Traken:

Dom dyrektora stadniny otoczony był starodrzewem, na tle którego stał pomnik Tempelhütera. Budynki administracyjne, domy pracowników, stajnie i zabudowania

gospodarcze wychylały się spośród krzewów i koron drzew. Letnie stajnie, z padokami dla ogierów czołowych, z wybiegami dla odsadków i dla zakładu treningowego otoczone były żywopłotami i grupami świerków. Po całym terenie między folwarkami rozmieszczone były grupy drzew i gęste remizy dla zwierzyny. (...) Zabudowania bardzo podobne do Liszek⁶³ lub Nowelic.

Taki opis pasuje do wielu warmińskich i mazurskich gospodarstw. Dawniej w każdej wsi funkcjonowała kuźnia (il. 2). Dziś niewielu autorów poświęca uwagę zabudowaniom gospodarczym – ginącemu elementowi współczesnego krajobrazu wiejskiego. Zabudowania w obrębie gospodarstw rolnych, a zwłaszcza dużych majątków, charakteryzowały się znacznymi rozmiarami. Nieporównywalnie większymi od tych spotykanych na sąsiednich Kurpiach czy Suwalszczyźnie. Poza rozmiarem wyróżnia je też architektura. Najbardziej oryginalne można odnaleźć w Kadynach (il. 3), Warnikajmach czy Drogoszach. Najdłuższa stajnia w Europie znajduje się ponoć w Kętrzynie (il. 4, 5), liczy 187 metrów. W Judytach jeszcze po II wojnie można było zobaczyć konny tor wyścigowy i niewielką trybunę dla widzów⁶⁴. Jeśli w porę nie zauważymy takich miejsc, to odejdą bezpowrotnie, a z czasem nie zostanie po nich nawet stosowna dokumentacja archiwalna. Tak stało się w przypadku obelisku poświęconego koniowi w Banaszkach⁶⁵ k. Kętrzyna – zaginął w nieznanym okolicznościach na początku XXI w.

Do Różnowa i kilku innych prywatnych stadnin po dziesiątkach lat nieobecności powróciły konie, które w Prusach zaczęli hodować jeszcze Krzyżacy. W Liskach z krótką przerwą (1945–47) kontynuuje się elitarną hodowlę koni trakeńskich i wschodniopruskich. W kraju jest niewielka grupa hodowców specjalizująca się w tej rasie. Udało się zachować materiał zwierzęcy. W świadomości zwłaszcza mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego konie z pochodzeniem trakeńskim jednak nie istnieją. Imiona zwycięskich olimpijczyków Nurmiego, Gimpela czy Fasana nikomu nic nie mówią. Mało kto słyszał o stadninach w Brzeźnicy, Sztynorcie czy Drogoszach, a w czasach swej świetności były znane nawet poza granicami kraju. Ich właściciele niejednokrotnie sami odbywali dalekie podróże w celu zdobycia dobrego materiału hodowlanego. Pomnik kłaczy Constanze z Dąbrówki k. Węgorzewa stał na hipodromie w Insterburgu. Konie odnosiły sukcesy na europejskich i światowych torach. Wiedza o tej części dziedzictwa kulturowego regionu z pewnością pozwoli lepiej zrozumieć jego zawile dzieje.

Przymiotnik „wschodniopruski” obecnie nie razi, jak tuż po zakończeniu I czy II wojny światowej. W tym przypadku odnosi się do koni, na których jeździła również polska kawaleria. Obecnie, w czasach powrotu do małych ojczyzn, konie wschodniopruskie i trakeńskie mogą przyczynić się do wzrostu identyfikacji mieszkańców z regionem, poczucia tożsamości regionalnej. „Naturalne” bogactwo w tym przypadku kultury materialnej wpływa również na wzrost ekonomicznej konkurencyjności tego terenu. Konie trakeńskie to nie jest archaizm z annałów historii. Rasa pochodząca z Warmii i Mazur

58 S. Różański, *Inwentarz zbioru akt podworskich rodziny hr. Lehndorffów z Sztynortu pow. węgorzewskiego*, maszynopis, Olsztyn 1956. Nr zespolu 42/382 Archiwum Państwowe w Olsztynie.

59 *Tage- Buch für die Beschael- Station Juditten*, sygn. 42/386/0/2/16 APO Olsztyn.

60 W latach 2002–2007 ukazało się 9 numerów.

61 M. Szabliński, *Od Trakehner Gestüt Rosenau do Stadniny Koni Trakeńskich Różnowo*, Trakeny, 2004, nr 3.

62 R. Prawocheński, op. cit.

63 Początkowo używano nazwy Liszki, później Liski.

64 Relacja A. Pacyńskiego w archiwum autora.

65 M. Jackiewicz-Garniec, M. Garniec, *Pałace i dwory dawnych Prus Wschodnich*, Olsztyn 1999. Obecnie nie udało się ustalić szczegółów ustawienia obelisku ani nawet imienia konia.



Il. 2. Kuźnia w Gładyszach



Il. 4. Stajnia w Kętrzynie



Il. 3. Brama wjazdowa w Kadynach



Il. 5. Stajnia w Kętrzynie

wciąż się rozwija i ma wielu wielbicieli w całej Europie, w USA czy nawet Australii, choć w swej ojczyźnie jest najmniej znana. Rolę i wagę tego niezwykłego zwierzęcia oraz uroki mieszkania na Warmii i Mazurach podkreślił Marek Szabliński – redaktor naczelny „Trakenów”:

Nic to, że zaślepione walką byki, w czasie rykowiska, przetoczą się jak sowieckie czołgi przez wasze obejścia, niszcząc płoty i ozdobne krzewy; a zimą w zmowie z dzikami, podczas odwilży, będą się dobierały do kopców z marchwią i ziemniakami.

Nic to...

A królem tego świata niech będzie koń tutejszy, wschodniopruski, pochodzenia trakeńskiego...

Trakeński mit

Hodowla koni gorąco krwistych w Prusach Wschodnich nie była zwykłą częścią rolnictwa. Stadnina Główna w Trakenach stała się wyjątkowym miejscem. Poza niepodważalnymi atutami hodowlanymi powstał wokół niej i środowiska hodowców pewien mit. Od samego początku konie z Traken były bardzo cenione. Nadkoniuszy (Oberstallmeister) Carl hr. Lindenau wprowadził palenie składające się z liter LG (*Landgestüt* - stado krajowe, później oznaczające stado ogierów). Kłacze z takim znakiem jakości były chętnie kupowane przez okolicznych hodowców. Żrebaki rodzące się w Trakenach początkowo mogły je opuścić tylko za zgodą monarchy. Dorosłe wierzchowce niejednokrotnie stanowiły cenne prezenty. Obdarowano nimi np. hrabiego von Ansbach, króla Szwecji, księcia Potiomkina, księcia Panina. Środowisko hodowców koni było bardzo zżyte, jego członkowie potrafili dostrzec zaangażowanie innych. Z okazji 10. rocznicy powstania Towarzystwa Rolniczego w 1831 r., 66 członków towarzystwa ufundowało zasłużonemu koniuszemu Wilhelmowi von Burgsdorffowi srebrny pokal, na którego wewnętrznej stronie podstawy widnieją nazwiska fundatorów. Zaliczali się oni do najzamożniejszych i wpływowych rodów w Prusach Wschodnich. Hodowlą koni zajmowali się również drobniejsi gospodarze. O pielęgnacji współpracy pomiędzy hodowcami, organizowaniu wspólnych gonitw sportowych, zrzeszaniu się w kluby jeździeckie pisał Wolfgang Rothe⁶⁶. Kluby sportowe o specjalności wyścigów konnych powstawały w Elku, Kętrzynie i innych miastach. Jak podaje Stanisław Różański⁶⁷, Lehndorffowie należeli do 11 klubów sportowych. Dochodowy interes, prestiż hodowcy szlachetnych koni i wzajemne bliskie kontakty sprawiły, że ludzie zajmujący się tą branżą tworzyli pewną elitę.

Konie, ich hodowla, wszystko co łączyło się z nimi, zwłaszcza po II wojnie światowej nabrało nowego znaczenia. Tamten świat został utracony, stał się najpierw historią, a później legendą. Z pewnością przyczynił się do tego Hans hr. Lehndorff, wydając książkę *Menschen, Pferde, weites Land*⁶⁸. Autor wiele miejsca poświęca swoim odwiedzinom

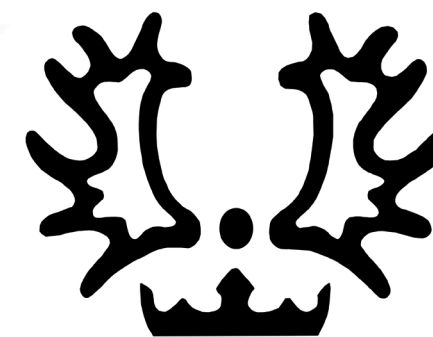
66 W. Rothe, op. cit.

67 S. Różański, op. cit.

68 H. Graf von Lehndorff, *Menschen, Pferde, weites Land*, München 1980.

w Trakenach i przeżyciom z tym związanym. Jest pod niewątpliwym urokiem miejsca. W podobny sposób opisuje Sztynort za czasów nieco ekscentrycznego swego krewnego Karla Lehndorffa zwanego przez rodzinę Carolem. Inny z Lehndorffów, Siegfried w książce *Ein Leben mit Pferden*⁶⁹, będący jednym z dyrektorów w Trakenach, przekazuje wiele szczegółów z życia stadniny. Również Alexander książę zu Dohna ze Słobit w swoich wspomnieniach zawarł wątek hipologiczny⁷⁰, wspomina m.in. współpracę z dr. Martinem Helingiem – krajowym koniuszym. Nie mniej znaną pozycją książkową jest zapewne *Kindheit in Ostpreussen* Marion hr. Dönhoff⁷¹. Autorka umiejętnie przeplata w niej wydarzenia historyczne i losy swojej rodziny na tle stosunków polsko-pruskich, z końmi w tle. Hrabina uwielbiała jeździć konno. W literaturze dotyczącej Prus Wschodnich najbardziej znany jest jej opis konnego rajdu z Olsztyna do Sztynortu⁷². Opisuje w m.in. innymi wizytę w gospodarstwie wspomnianego już dr. F. Schilke.

We współczesnej literaturze polskojęzycznej brak opracowań poświęconych początkom i rozwojowi hodowli koni szlachetnych na Warmii i Mazurach. Czytelnik zmuszony jest sięgać do źródeł niemieckich, które nierzadko pomijają milczeniem niewygodne wg autorów fakty wskazujące na związki Traken z polskimi hodowlami. Tym bardziej – zdaje się – zachodzi potrzeba szerokiego i źródłowego opracowania historii hodowli konia trakeńskiego, uwzględniającego te pomijane dotąd wątki.



Il. 6. Współczesne piętno używane przez Związek Trakeński w Polsce

Składam serdeczne podziękowania Panom Antoniemu Pacyńskiemu i Henrykowi Soboniowi za okazaną pomoc podczas zbierania materiałów do niniejszego artykułu.

69 S. von Lehndorff, *Ein Leben mit Pferden*, Hannover 1956.

70 A. Fürst zu Dohna-Schlobitten, *Erinnerungen eines alten Ostpreussen*, Rautenberg 2017.

71 M. Dönhoff, *Kindheit in Ostpreussen*, Siedler Verlag 2002.

72 M. Dönhoff, Nazwy...

BIBLIOGRAFIA

- Cybulska Aleksandra, *Bałtyjskie wędzidła z rogowymi pobocznikami z okresu wędrówek ludów*, Studia Archeologica Sudauica, Warszawa 2017.
- Czapski Maryjan, *Historyja powszechna konia*, Poznań 1874.
- Dohna Alexander Schlobitten, *Erinnerungen eines alten Ostpreussen*, Würzburg 2017.
- Dönhoff Marion, *Kindheit in Ostpreussen*, Berlin 2002.
- Dönhoff Marion, *Nazwy, których nikt już nie wymienia*, Olsztyn 2001.
- Goldbeck Paul, *Zucht und Remontierung der Militärpferde aller Staaten*, Berlin 1901.
- Grodzicki Stanisław, Pacynski Jacek, *Stadnina koni Liski*, Warszawa 1966.
- Groscurth Herman, *Die Preussische Gestütverwaltung, herausgegeben im Auftrage des Ministeriums für Landwirtschaft, Domänen und Forsten*, Verlag von M. & H. Schaper, 1927.
- Grzechnik Maciej, *Koń trakeński a sprawa wielkopolska*, „Trakeny” nr 2, 2004.
- Heling Martin, *Trakehnen*, München 1959.
- Jackiewicz-Garniec Małgorzata, Garniec Mirosław, *Pałace i dwory dawnych Prus Wschodnich*, Olsztyn 1999.
- Komzółow Borysław Wiktorowicz, *Istoria trakenenskoj łozadi*, Mińsk 2002.
- Karaś A., *Monografia Stadniny Koni Kadyny*, praca magisterska, ART, Olsztyn 1982.
- Lehndorff Hans, *Menschen, Pferden, weites Land*, München 1980.
- Lehndorff Siegfried, *Ein Leben mit Pferden*, Hannover 1956.
- Michalska Hanna, *Kariera hodowlana i sportowa ogiera Arianin*, UWM, Olsztyn 2002.
- Pietrzyk Ludwik, Wąsowska Wanda, *Stadnina koni Rzeczna*, Warszawa 1974.
- Prawocheński Roman, *Koń mazurski*, Informator Instytutu Zootechniki, Kraków 1959.
- Schilke Fritz, *Trakehner Pferde einst und jetzt*, München 1974.
- Schönfels von, *Grundung und etwicklung edeln halbblut Gestüt Szirguponen*, Berlin 1906.
- Rau Gustaw, *Die Reitkunst der Welt an dem Olympischen Spielen 1936*, Berlin 1937.
- Rothe Wolfgang, Wiemer Daniele, *Samonien / Tollmingkehmen – Über die bäuerliche Zucht des Warmbluts Trakehner Abstammung*, Selbstverlag Auflage 2012.
- Szabliński Marek, *Od Trakehner Gestüt Rosenau do Stadniny Koni Trakeńskich Różnowo*, „Trakeny” nr 3, 2004.
- Szczepański Seweryn, *Od Homera do Wulfstana - wyścigi jako motyw honorowania zmarłych u ludów indoeuropejskich (i czy tylko zmarłych?)*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 2014, nr 3.

- Rünger Fritz, *Herkunft, Rassezugehörigkeit, Züchtung, und Haltung der Ritterpferde des Deutschen Ordens*, Z. Züchtungsbiol., einschl. Tierernähr., Jg 2. Berlin 1924-25.
- Winkler Karl, *Bemerkungen über den Vorzug der polnischen Pferde vor den deutschen bei der Kavallerie und deren Behandlung*, München 1808.
- Wójcik Zbigniew, *Sport jeździecki na Warmii i Mazurach 1945-1975*, Olsztyn 2010.
- Wrangel Carl Gustaw, *Die Rassen des Pferdes*, Stuttgart 1908.

STRONY INTERNETOWE

- www.histmag.org, Jerzy Mirosław Płachecki, *Gawęda o koniu polskim*.

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

- Frentzel, Stutbuch des Königlich Preussischen Hauptgestüts Trakehnen, Berlin 1878.
- Von Oettingen Burchard, Stutbuch des Königlich Preussischen Hauptgestüts Trakehnen, Berlin 1910.
- Różański Stanisław, Inwentarz zbioru akt podworskich rodzony hr. Lehndorffów z Sztynortu pow. węgorzewskiego, maszynopis, 1956, nr zespołu 42/382, Archiwum Państwowe w Olsztynie.
- Stutbuch der Ostpr. Züchtverinigung zur Forderung der Warmblutzucht Trakehner Abstammung, Band I, 1924.
- Tage- Buch für die Beschael- Station Juditten, syg.42/386/0/2/16, APO Olsztyn.
- Ostpreussisches Stutbuch für edles Halbblut Trakehner Abstammung, Erster Band, Berlin 1890.
- Ostpreussisches Stutbuch für edels Halbblut Trakehner Abstammung, Zweiter Band, Berlin 1892.
- Ostpreussisches Stutbuch für edels Halbblut Trakehner Abstammung, Vierter Band, Berlin 1904.

Trakehnen – the Forgotten Heritage of East Prussia

Keywords:

Trakehner, Trakehner-originating Mazury horse, Main Horse Stables in Trakehnen, Horse Stables in Liski, heard of stallions in Kętrzyn, heard of stallions in Braniewo

Summary

The article presents an analysis of the research into the history of Trakehner horses in East Prussia. It discusses sources of the research, their availability and the scope of their use in the subject literature. The analysis of the subject literature has been conducted on the basis of two criteria: the scope of the research and the subject of the research. At first, some general works have been discussed as for the scope of their research and, then, it has been done to some detailed works dealing with e.g.: particular stables or breeding units. A detailed analysis has been applied to changes of the approach in the Polish research into the Trakehner breeding.

Materiały i źródła

Wiesława Chodkowska
(Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku)

Średniowieczna architektura Olsztynka i jej dzieje. Wystawa w Domu Mrongowiusza

Słowa kluczowe: Olsztynek, Hohenstein, średniowiecze, architektura, zakon krzyżacki,

Do dziś, pomimo widocznych zniszczeń zabudowy mieszkalnej, Olsztynek zachował pierwotny układ lokacyjny, w sposobie obwarowania przypominający twierdzę. Miasto ukształtowano z wykorzystaniem naturalnych cieków wodnych, otoczone kamiennym murem obronnym z basztami otwartymi od strony miasta. Do czasów współczesnych mur ten zachował się w około 80%. Ważnymi akcentami tej pierwotnej zabudowy są: zamek – adaptowany w XIX w. do funkcji szkoły, oraz położony tuż obok kościół, pierwotnie pełniący również funkcję obronną. Kościół, dawna baszta i fragment murów obronnych tworzą historyczny zaułek. Obiekty te należą do Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynku. Kościół i baszta są dzisiaj wykorzystywane jako przestrzeń wystawową. W bieżącym roku w Dziale Architektury MBL–PE rozpoczęto prace nad przygotowaniem dwóch wystaw, które będą eksponowane w Domu Mrongowiusza, czyli dawnej baszcie miejskiej. W ramach wspólnego projektu pt. „W zaułku historii” na parterze budynku zostanie zaprezentowana wystawa upamiętniająca Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza¹, który w tym budynku urodził się w roku 1764. Na piętrze zaś zaplanowano wystawę poświęconą prezentacji dzieł należących do Muzeum średniowiecznych obiektów architektury, ujętych w kontekście rozwoju architektonicznego miasta². W projekcie zaplanowano również wydanie katalogu do obu ekspozycji. Ponieważ w katalogu nie uda się zapewne przekazać wszystkich interesujących informacji na temat rozwoju średniowiecznego

¹ Kuratorem wystawy będzie kustosz Monika Sabljak-Olędzka.

² Kuratorem wystawy będzie starsza kustosz Wiesława Chodkowska.

Olsztynka i dziejów zabytków architektury, które są przedmiotem wystawy, niniejszy artykuł może stanowić poszerzone wprowadzenie w tę problematykę.

Źródła i stan badań nad średniowieczną architekturą Olsztynka

Celem przyszłej wystawy jest przedstawienie zachowanych materiałów graficznych, obrazujących rozwój miasta. Odnalazłam je głównie w wyniku kwerendy w Archiwum Państwowym w Olsztynie w zasobach Prowincjonalnego Konserwatora Zabytków i w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Olsztynie. W materiałach ilustrujących planowaną wystawę znajdują się tylko te dotyczące architektury należącej do Muzeum. Pominęto w niej celowo średniowieczne założenie zamkowe nienależące do Muzeum. Przy okazji zwracam uwagę na materiały dotyczące zamku znajdujące się w sprawozdaniach z ostatnich badań archeologicznych prowadzonych w latach 2006–2007³.

Najważniejszą dotychczasową pracą poświęconą Olsztynkowi jest monografia miasta autorstwa Maxa Toeppena, historyka, badacza ziem pruskich⁴. Autor był nauczycielem w olsztyńskim gimnazjum. Przeprowadził analizę pruskiej historiografii średniowiecza i okresu nowożytnego, spisał historię miasta od chwili jego założenia do połowy XIX w. W przygotowaniu wystawy korzystałam z przekładu Magdaleny Sachy. Korzystałam także ze skróconego studium historyczno-urbanistycznego dla miasta Olsztynka z roku 1992⁵. Określono w nim zakres i treść problematyki ochrony i rewaloryzacji wartości kulturowych Olsztynka w planowaniu przestrzennym, zakończone wyznaczeniem stref ochrony konserwatorskiej.

Tematyka średniowiecznego pochodzenia poszczególnych obiektów architektury należących do Muzeum nie była dotąd szerzej rozpatrywana. Powstały pojedyncze tylko przyczynkarskie opracowania poszczególnych obiektów, jak sprawozdania Adama Mackiewicza z badań archeologicznych⁶ czy moje badania architektoniczne fragmentu murów obronnych⁷ i karty ewidencyjne, tzw. białe karty pozostające w zasobach WUOZ w Olsztynie⁸. Szczegółowe ustalenie kolejnych faz przebudowy obiektów

o średniowiecznej metryce możliwe będzie dopiero w wyniku pełnych badań historyczno-architektonicznych.

W planowanej wystawie zwrócę uwagę na średniowieczne prawo miejskie rozpowszechnione w środkowo-wschodniej Europie. W przybliżeniu tematu pomocne będą opracowania Zbigniewa Zdrójkowskiego⁹ i Alojzego Szorca¹⁰.

Założenie Olsztynka

Zakon krzyżacki opanował ziemie pogańskich Prusów w wieku XIII. Od początku swojego władztwa w Prusach Krzyżacy intensywnie rozwijali nie tylko infrastrukturę militarną (zamki), ale przede wszystkim gospodarczą i osadniczą. Już w XIII w. rozpoczęto proces lokacji nowych wsi, w których osadzano osadników przybyłych zarówno z terenu Cesarstwa Niemieckiego, jak też z ziemi chełmińskiej. Przede wszystkim jednak kluczowa dla organizacji nowego państwa była urbanizacja zajętych zbrojnie obszarów. Pierwszymi miastami założonymi w państwie krzyżackim były Chełmno i Toruń. Mistrz krzyżacki Herman de Saltz nadał miastu Chełmno, przywilejem z 28 grudnia 1233 r., prawo magdeburskie i ustanowił w nim sąd, który dla innych miast państwa zakonnego miał być najwyższą instancją¹¹. Nadanie przywileju lokacyjnego było dla miasta bardzo ważne, gdyż stanowiło prawną podstawę jego dalszego rozwoju. Prawo miejskie przejęte w średniowieczu zastrzegało nienaruszalność życia i ciała oraz prawo własności, ale przede wszystkim indywidualną wolność obywateli. Treść artykułów przywileju chełmińskiego zawierała przepisy o charakterze regulującym ustroj miejski, szereg przepisów określających uprawnienia i obowiązki mieszkańców miasta a także normy z dziedziny prawa cywilnego i karnego¹². Zawierał on także wiele postanowień odnoszących się do prawa rycerskiego i ziemskiego, co dało podstawę do powstania chełmińskiego prawa ziemskiego i wiejskiego¹³.

Prawo chełmińskie, oparte na treści przywileju chełmińskiego, objęło swoim wpływem w dziedzinie prawnej, ustrojowej i gospodarczej 224 miasta lokowane nie tylko na terenie zakonnego państwa krzyżackiego, ale także na Mazowszu, Podlasiu, ziemi dobrzyńskiej, Kujawach, Wielkopolsce, Małopolsce i Litwie¹⁴. Chociaż powstało na bazie prawa magdeburskiego, było od niego korzystniejsze, gdyż miało zachęcić niemieckich osadników do zasiedlania ziem zdobytych przez Krzyżaków¹⁵.

WUOZ Ol., W. Chodkowska, Olsztynek. Układ urbanistyczny, Karta ewidencyjna zabytków nieruchomych wpisanych do rejestru zabytków, WUOZ Olsztyn, 30.10.2015.

9 Z. Zdrójkowski, *Zarys dziejów prawa chełmińskiego 1233-1862*, Toruń 1983, s. 5-96.

10 A. Szorc, *Dominium Warmińskie (1243-1772): przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii*, Olsztyn 1990.

11 Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 1, Warszawa 1958, s. 233; J. Małłek, *Proces kryminalny nowych radców w Knipawie - Królewcu 99 X-28 X 1566 r.*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, t. 2, 1963, s. 181-232; Z. Zdrójkowski, op. cit., s. 7-95; K. Zielińska-Melkowska, *Pierwotny i odnowiony przywilej chełmiński (1233 i 1251)*, Toruń 1984; *Prawo Starochełmińskie 1584 (1394)*, red. W. Maisel, Z. Zdrójkowski, przekł. A. Bzdęga, A. Gaca, *Teksty pomników prawa chełmińskiego w przekładach polskich*, Toruń 1985.

12 Z. Zdrójkowski, op. cit., s. 15.

13 Ibidem, s. 19.

14 Ibidem, s. 70.

15 Ibidem, s. 21.

3 WUOZ Olsztyn, Sprawozdanie z badań archeologicznych dziedzina zamkowego w Olsztynku, stanowisko nr II AZP 28-59/2, cz. 1 W. Świętosławski, A. Koperkiewicz, 2006, sygn.6472. WUOZ Ol., Sprawozdanie z badań archeologicznych dziedzina zamkowego w Olsztynku, stanowisko nr II AZP 28-59/2, cz. 2 W. Świętosławski, A. Koperkiewicz, 2007, sygn.6488.

4 Oryginalny tytuł: Geschichte des Amtes und der Stadt Hohenstein nach den Quellen dergestellt von Dr. M. Tüppen, Gymnasialdirektor, Hohenstein, in Commission bei C.H. Harich, 1859, pracę tę przełożył na język polski pod tytułem: *Historia okręgu i miasta Olsztynka*, przekład M. Sacha, Dąbrówno 2004.

5 WUOZ Ol., K. Jakubowski, M. Wielgus, J. Sikorski, Skrócone studium historyczno-urbanistyczne, wytyczne i postulaty konserwatorskie dla miasta Olsztynka. 1992,teczka obiektu.

6 WUOZ Ol., A. Mackiewicz, Sprawozdanie z badań archeologicznych przeprowadzonych w Olsztynku przy ul. Zamkowej na st. I w wykopie 14. Prace terenowe prowadzono od 19 kwietnia do 6 maja 2007 roku, Stawiguda 2007.

7 MBL Archiwum, W. Chodkowska, M. Powązka, Badania architektoniczne fragmentu północno-wschodniego i północno-zachodniego odcinka murów obronnych miasta Olsztynka, Olsztynek 2007.

8 WUOZ Ol., W. Chodkowska, Olsztynek, Dom Mrongowiusza, ob. muzeum, Karta ewidencyjna zabytków nieruchomych wpisanych do rejestru zabytków, WUOZ Olsztyn, 30.10.2015.

Rada miasta Chełmna miała pełnić rolę sądu wyższego dla wszystkich miast lokowanych na prawie chełmińskim. Zdzisław Zdrójkowski podkreślał, że przyczyną powołania rady miejskiej w Chełmnie jako sądu wyższego było dążenie do szerokiej autonomii i uniezależnienia krzyżackiej jurysdykcji miejskiej od jakichkolwiek czynników zewnętrznych¹⁶. Prawo chełmińskie ulegało modyfikacji (poprzez tzw. rewizje prawa) do końca XVI w.¹⁷; od XVI w. rozwijało się zaś w poszczególnych ośrodkach miejskich w formie wilkierzy (zwanych też statutami miejskimi) oraz ordynacji będących zbiorem norm.

W celu usprawnienia administrowania terenem, Krzyżacy podzielili kraj na komturstwa. Większą część staropruskiej Pomezanii i ziemi Sasinów objęło komturstwo dzierzgońskie. Z południowej części tego obszaru wydzielono w 1340 r. osobne komturstwo z siedzibą w Ostródzie. Na tym terenie istniały już miasta Ława – założona w 1305 r. i Dąbrówno założone w roku 1326. Ostróda otrzymała nadanie w 1348 r., a w 1349 r. Działdowo. Olsztynek lokowano w roku 1359¹⁸.

Także pod względem urbanistycznym Chełmno stało się miastem wzorcowym dla większości miast zakładanych przez Krzyżaków. Przy lokacji miasta wytyczano rynek i w miarę regularną sieć ulic przecinających się pod kątem prostym. Z każdego rogu rynku prostopadle do siebie wychodziły po dwie ulice. W sąsiedztwie rynku znajdował się kościół. Teren miejski dzielono na działki budowlane w kształcie prostokąta, zwrócone krótszym bokiem do rynku. Na rynku stawiano kramy i budynki władz miejskich. Miasto otaczano obwarowaniami, w których były bramy wjazdowe i baszty.

Przywilej lokacyjny dla Olsztynka (*Hohenstein*) wystawił na zamku w Dąbrównie w roku 1359¹⁹ wielki mistrz zakonu Winrych von Kniprode. Nazwa miasta wywodziła się od Gintera von Hohenstein, który w latach 1349-1370 był komturem ostródzkim, pochodził z hrabiowskiego rodu Hohenstein w górach Harcu²⁰. Oficjalną lokację Olsztynka poprzedziła rozpoczęta w roku 1350 budowa zamku.

Zgodnie z przywilejem chełmińskim mieszczanie mieli możliwość kształtowania samorządu w postaci rady. Po wykupieniu sołectwa od zasadzcy, rada mogła desygnować burmistrza, który w Olsztynku wymieniany był przed rokiem 1414²¹. Organem samorządowym powoływanym do wymiaru sprawiedliwości była ława. W 1693 r. rada składała się z 5 rajców poza burmistrzem, sąd zaś z 9 ławników lub członków ławy sądowej poza sędzią. Obok wymienionych urzędów w Olsztynku istniał urząd pisarza miejskiego.

O wyborze miejsca pod przyszłe miasto za czasów krzyżackich decydowały przede wszystkim względy militarne. Olsztynek ulokowano wykorzystując naturalne ukształtowanie terenu nad rzeką wypływającą z jeziora Jemiołowo, wzdłuż traktu biegnącego

z południa na północ. Szlak ów przebiegał grzbietami wzniesień od mazowieckiej Mławy, przez miejsca znaczone kolejnymi zamkami: Nidzica – Olsztynek – Olsztyn – Lidzbark Warmiński – Bartoszyce – Iławka aż do Królewca²² (il.1). Przy istniejącym już zamku położonym na wyniesieniu terenu, otoczonym własnym systemem obronnym, zaczęło rozwijać się miasto bronione własnymi fortyfikacjami.

Tak jak w innych miastach zakładanych na wzór Chełmna, na osi miasta znajdował się czworokątny rynek z zabudową mieszkalną rozmieszczoną w blokach wzdłuż pierzei rynku. Średniowieczny układ Olsztynka jest nadal czytelny. Jest on regularny w kształcie prostokąta o stosunku boków 5:8. Środek rynku zajmował ratusz zbudowany na osi północ-południe. Do dłuższych jego boków przylegały po trzy kramy. Zabudowa rynku skupiała funkcje handlowe miasta i tu w ratuszu mieściła się siedziba władzy miejskiej. Powierzchnia działek zabudowy w ówczesnym Olsztynku była średnio szerokości od 20 do 27 stóp, tj. ok. 6 m, a długość od 100 do 130 stóp, tj. ok. 30 m²³. Od strony rynku działka zabudowana była kamienicą ze stajnią na zapleczu, oddzieloną od kamienicy niewielkim podwórzem. Do części gospodarczej prowadził dojazd uliczką nazywaną Tylną albo Stajenną, która biegła równolegle do pierzei rynku z jednej strony i do linii murów obronnych z drugiej. Wzdłuż miejskich murów obronnych ówcześni biedniejsi mieszkańcy budowali domy nazywane „budami”. Wzdłuż wschodniego odcinka murów zajmowały one dwa rzędy, a wzdłuż zachodniego odcinka murów – jeden rząd²⁴.

Północno-zachodni narożnik miasta, w sąsiedztwie murów obronnych, zajmowała działka, na której usytuowany był kościół, wzniesiony tuż po lokacji miasta. Wydzielony oddzielnym murem, wpisany był w pierwotny system obronny miasta. W kościele tym początkowo modlili się wierni katolicy, a po luteriańskiej reformacji wprowadzonej do Olsztynka i okolic przez duchownego Macieja Bienwalda w roku 1526, wierni ewangelicy²⁵. W początkach reformacji funkcjonowały w Olsztynku dwa kościoły: jeden nazywany był kościołem polskim, drugi – główny, w rynku, kościołem niemieckim. Kościół polski położony był poza murami miejskimi, przy drodze do Ostródy. W pożarze miasta z roku 1651 kościół polski spłonął i nie został odbudowany. Od tego czasu dodatkowo nabożeństwa w języku polskim odprawiano w kościele niemieckim.

W trakcie pierwszej wojny światowej duża część zabudowy starego miasta została zniszczona. W rezultacie walk ulicznych (Rosjanie bronili się w rejonie kościoła) miasto w ciągu niewielu godzin zostało obrócone w ruinę: zniszczono ratusz i około 189 budynków (w centrum i na przedmieściach)²⁶. Odbudowa śródmieścia ze zniszczeń wojennych prowadzona była pod kierunkiem architektów Hilschera i Kräutego²⁷. Kościół przy rynku odbudowano dopiero w roku 1933.

16 Ibidem, s. 16-20.

17 Po opracowaniu rewizji toruńskiej prawa chełmińskiego z roku 1594 i Korekty Pruskiej z 1598 r. zamiera działalność ustawodawcza związana z prawem chełmińskim; ibidem, s. 67.

18 Dehio, Gall, *Handbuch der deutschen Kunstdenkmäler. Deutschordensland Preussen*, München-Berlin 1952, s. 24

19 Codex diplomaticus Prussicus. Urkunden-Sammlung zur ältern Geschichte Preussens, hrsg. von J. Voigt, Bd. IV, Königsberg 1853, nr 3, podaje mylnie datę 1850; zob. na ten temat M. Toeppen, *Historia okręgu i miasta Olsztynka*, przekł. M. Sacha, Dąbrówno 2004, s. 19.

20 Dehio, Gall, op. cit., s. 28-29.

21 Ibidem, s. 31-32.

22 WUOZ Ol., K. Jakubowski, M. Wielgus, J. Sikorski, Skrócone studium historyczno-urbanistyczne, wytyczne i postulaty konserwatorskie dla miasta Olsztynka, 1992,teczka obiektu, s. 3.

23 Ibidem, s. 28.

24 W. Chodkowska, Olsztynek. Układ urbanistyczny, Karta ewidencyjna zabytków nieruchomości wpisanych do rejestru zabytków, WUOZ Ol., 30.10.2015.

25 M. Toeppen, op. cit., s. 44.

26 WUOZ Ol., K. Jakubowski, M. Wielgus, J. Sikorski, op. cit., s. 13.

27 WUOZ Ol., J. Sikorski, K. Soczewica, Ratusz, Olsztynek, Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa. 10.10. 2000.

Miasto ponownie zniszczyły działania wojenne w roku 1945. 22 stycznia Olsztynek został zajęty przez armię sowiecką. Wkrótce potem Sowieci w zamierzony sposób spalili całe śródmieście, w tym także gotycki kościół²⁸.

Odbudowę miasta po zniszczeniach wojennych rozpoczęto już w 1946 r. Niestety, współczesna aranżacja dawnego układu architektonicznego miasta poprzez wstawienie bloków mieszkalnych w pierzei wschodniej i zachodniej rynku wprowadziła silny dysonans. Prace ziemne przy realizacji tej inwestycji zatarty historyczne granice parcel zabudowy. Powstały bloki mieszkalne o typowych elewacjach opatrzonych balkonami, które w latach powojennych były skuteczną odpowiedzią władz na brak mieszkań. Zabudowa pierzei rynku w takiej formie jest świadectwem zupełnego oderwania od historycznej zabudowy miasta. Jedynie wykonana po roku 2010 nowa aranżacja nawierzchni rynku z odtworzonym w wyniku badań archeologicznych planem ratusza przybliża pierwotny charakter centrum miasta.

Spśród elementów średniowiecznej zabudowy miasta przyjrzyć się bliżej dziejom i walorom architektonicznym trzech obiektów pozostających pod opieką MBL-PE: dawnemu kościołowi miejskiemu, baszcie oraz miejskim murom obronnym.

Kościół - Salon Wystawowy

Pierwszym obiektem, który zostanie zaprezentowany na planowanej wystawie będzie kościół obecnie wykorzystywany jako Salon Wystawowy olsztyńskiego Muzeum. Najstarsze kościoły w dawnym okręgu ostródzkim powstały w Mańkach i w Olsztynku. Wzmianka o nich pochodzi z roku 1343 i wymienia nadanie 6 łanów dla kościoła, który miał być wybudowany w Olsztynku, dlatego w akcie lokacyjnym Olsztynka z 1359 r. kościołowi nadano już tylko jedną morgę ziemi pod ogród i zezwolono księdzu na wolny wypas bydła²⁹. Z przekazów historycznych wiadomo, że w roku 1685 w wyniku pożaru miasta ucierpiał także kościół, który odbudowano w latach 1690-1691³⁰.

Przed pożarem w kościele była dzwonnica, która stała po stronie południowej nawy kościelnej. Możliwe, że obecna kruchta jest pozostałością po tej konstrukcji. Po pożarze wymienia się w dokumentach nową dzwonnice, usytuowaną w zachodniej części nawy i wybudowaną z muru pruskiego. Już kilkadziesiąt lat później, w roku 1773, narzekano na zły stan techniczny tej dzwonnicy:

Gdy w dzwony biją albo i tylko średni wiatr zawieje, cała ciężka, niepołączona z budynkiem kościoła dzwonnica ze straszliwym skrzypieniem kołysze się na boki, co każdy jeden zobaczyć i usłyszeć może³¹.

Wyeksploatowaną dzwonnice zastąpiono w roku 1796 nową murowaną wieżą, zwieńczoną kopułą. Stała od zachodu, według projektu budowniczego krajowego Ber-

trama, budowana pod nadzorem majstra murarskiego Stöhra³². Kościół ponownie zniszczony został w działaniach wojennych pierwszej wojny światowej. Odbudowano go ze zniszczeń wojennych dopiero w roku 1933, według rysunków autorstwa Meyera z roku 1931, które pokażemy na wystawie. Przedstawiają one widoki na elewacje kościoła od strony prezbiterium, od strony wieży i od strony południowej (il. 5-6)³³. Meyer wykonał wówczas dwa projekty aranżacji wnętrza kościoła. Pierwszy z nich przewidywał wewnątrz 530 miejsc siedzących, w tym 104 miejsca planował na emporze chórowej³⁴. W drugim projekcie Meyer zmienił ustawienie ławek i uzyskał 574 miejsca siedzące, w tym 120 na emporze chórowej, (il. 7-8)³⁵. W Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie zachowała się jedna fotografia z wnętrza kościoła wykonana na początku XX w. Przedstawia ona barokową ambonę z ok. 1700 r., na której widzimy rzeźbione postacie Proroków Starego Testamentu (il. 4)³⁶.

Zaledwie paręnaście lat później, w roku 1945, kościół ponownie uległ zniszczeniu wskutek działań wojennych armii sowieckiej w Prusach Wschodnich. Pozbawiony dachu, z wypalonym wnętrzem, pozostawał przez wiele lat w stanie ruiny. Do połowy lat 1970. poszukiwano sposobów zagospodarowania ruiny. W Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Olsztynie, w teczce obiektu, zachowała się inwentaryzacja ruin kościoła wykonana przez Ryszarda Nowickiego w roku 1957, kilka fotografii i dwa projekty odbudowy kościoła ze zniszczeń ostatniej wojny (il. 9-17)³⁷. Pierwszy projekt odbudowy kościoła wykonał inżynier architekt Waldemar Połoczanin w roku 1963. Przewidywał on adaptację kościoła na dom kultury z salą teatralno-kinową (il. 18-19)³⁸.

W nawie kościoła planowano salę widowiskową na 231 miejsc, zwróconą do sceny umieszczonej w prezbiterium. Projekt ten przewidywał także dobudowanie od strony elewacji południowej budynku, który byłby połączony zadaszonym przejściem z kościołem. Budynek miał być dwukondygnacyjny, kryty płaskim dachem, o estetyce zbliżonej do obowiązującej w latach 60. XX wieku, reprezentowanej już w zabudowie rynku (il. 20-23)³⁹. Ostatecznie to śmiałe rozwiązanie nie doczekało się realizacji. W roku 1974 ten sam architekt przedstawił do akceptacji służb konserwatorskich nowy projekt. Tym razem dawny kościół ewangelicki miał zostać wyremontowany bez rozbudowy. Projekt ten nie przewidywał odbudowy wieży i rekonstrukcji hełmu (il. 24-26)⁴⁰. Odtworzone wielkie połacie dachu miała podpierać współczesna, stalowa konstrukcja więźby dachowej (il. 27-28)⁴¹.

Kościół odbudowano według ostatniego projektu w latach 1974-1977 i włączono go w roku 1985 w struktury organizacyjne Muzeum Budownictwa Ludowego - Parku

32 Ibidem.

33 Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: APO), PKZ 367, 3463.

34 APO, PKZ 367, 3465, 3466.

35 APO, PKZ 367, 3467.

36 ISPAN, nr inwentarzowy 057401.

37 WUOZ Olsztyn., Teczka obiektu, Olsztynek.

38 WUOZ Olsztyn, Teczka obiektu, Olsztynek.

39 WUOZ Olsztyn, Teczka obiektu, Olsztynek.

40 WUOZ Olsztyn, Teczka obiektu, Olsztynek.

41 WUOZ Olsztyn, Teczka obiektu, Olsztynek.

28 WUOZ Ol., K. Jakubowski, M. Wielgus, J. Sikorski, op. cit., s. 17.

29 M. Sacha, *Historia okręgu i miasta Olsztynka*, Dąbrówno 2004, s. 19.

30 Ibidem, s. 75-76.

31 Ibidem, s. 76.

Etnograficznego w Olsztynku jako Salon Wystawowy. W roku 1994, po odnalezieniu dzwonu, dawna mieszkanka Olsztynka, Rosemarie Trzaska, zainicjowała odbudowę hełmu na wieży kościoła. Zawieszony w wieży dzwon uruchomiono uroczystie, przy pomocy sprzętu elektronicznego, 16 sierpnia 1997 roku.

Kościół jest jednonawowy na planie wydłużonego prostokąta z niewyodrębnionym prezbiterium, zamkniętym trójbocznie od południowego wschodu i wieżą od północnego zachodu. Przy elewacji północnej znajduje się niewielka zakrystia, a przy elewacji południowej kruchta. Ściany kościoła murowane są z kamienia narzutowego kładzonego warstwami, przekładanego warstwą wyrównawczą w postaci tłuczonej cegły i małych kamieni łączonych zaprawą wapienno-piaskową do wysokości parapetów okien. Powyżej parapetów ściany murowane są z cegły ceramicznej pełnej. Na elewacjach pozostały ślady po dawnych otworach okiennych i ceglanych wątkach. Wzdłuż ścian kościoła przylegają przypory na kamiennych fundamentach, wydzielonych odsadzką. Wieża wtórna dostawiona jest do starszego portalu od strony zachodniej. Z wcześniejszej aranżacji zachował się uskokowy portal, nad którym znajdowała się rozeta doświetlająca nawę. Nawa kościoła przykryta jest dwuspadowym dachem, przechodzącym nad prezbiterium w trójspadowy. Stalowa konstrukcja dachu pochodzi z ostatniej odbudowy. Do konstrukcji tej nad nawą podwieszone jest pozorne sklepienie. W zakrystii sklepienie jest ceramiczne, kolebkowe. Nad kruchtą i zakrystią dachy są pulpitowe. Wieża przykryta jest dachem o konstrukcji drewnianej typu namiotowego na krążynach, zakończona hełmem krytym blachą miedzianą. Hełm zwieńczono iglicą, na której umieszczono chorągiewkę z datą jego odtworzenia. Konstrukcję wsporczą dzwonu posadowiono na ryglach stalowych zamocowanych w ścianach zewnętrznych. Posadzka w nawie kościoła jest z cegły kładzonej na płasko, pochodzi z ostatniego remontu. W posadzce umieszczono otwory centralnego ogrzewania, osłonięte kratą. W sąsiedztwie zakrystii i kruchty w grubości muru zachowały się schody ceglane, prowadzące dawniej na emporę.

Pochodzący z czasów średniowiecza kościół jest świadkiem historycznych zmian, burzony i odbudowywany zawsze istniał w krajobrazie miasta. Od wielu lat Muzeum organizuje w kościele – Salonie Wystawowym wystawy czasowe o różnicowanej tematyce (il. 29). Jest on także miejscem konferencji i spotkań mieszkańców miasta przy okazji dorocznych świąt i imprez edukacyjnych.

Precyzyjne ustalenie kolejnych faz przebudowy kościoła jest możliwe tylko na podstawie badań architektonicznych. Opis widocznych w obiekcie faz budowlanych ustaliłam na podstawie oglądu.

Miejskie mury obronne

Drugim średniowiecznym obiektem należącym do Muzeum, który zostanie przybliżony na wystawie jest fragment murów obronnych położony na muzealnej działce nr 178/4 obręb 4 w Olsztynku, w sąsiedztwie prostokątnej baszty. Historyk Olsztynka Max Toeppen i architekt, konserwator zabytków Adolf Boetticher datowali budowę

miejskich murów obronnych na okres po bitwie grunwaldzkiej, tj. około 1414 roku⁴². Mury obronne wytyczono na planie prostokąta o bokach długości ok. 65 i szerokości ok. 45 prętów chełmińskich (1 pręt = 3,77m), co stanowi w przeliczeniu 169,65 m długości na około 245,05 m szerokości (il. 2-3). Dłuższe boki przebiegały na osi północ-południe, krótsze na osi wschód-zachód. Grubość muru u podstawy sięgała do ok. 2 m, a w zwieńczeniu ok. 1,5 m. Mur osiągał wysokość od 6 do 9 m, zwieńczenie muru nie zachowało się. Dodatkowo narożniki muru obronnego wznosiły występy (ostrogi) wstawione na całej jego wysokości. Stanowiły rodzaj baszt narożnych, różnych dla każdego narożnika. Wznoszone mury Krzyżacy od początku dostosowali do nowej techniki bojowej, mianowicie do obrony przed bronią palną⁴³. Po raz pierwszy użyto jej pod Grunwaldem. Toeppen tak opisał przebieg murów miejskich, utrwalony na planie miasta w 2. poł. XIX w.⁴⁴:

(...) mur wschodni zaopatrzony był w sześć, zachodni w pięć, a południowy w dwa prostokątne wysoki, które w miejsce półwież umożliwiały obrońcom miasta ostrzeliwanie muru na całej jego długości. Z czterech narożników najlepiej broniony był północno-wschodni, wzmocniony przez okrągłą wieżę o średnicy około 12 - 15 stóp. W narożniku południowo-wschodnim, naprzeciw rozwidlenia Jemiołówki, mur tworzył wysoki ukośnokątny, w południowo-zachodnim wysoki prostokątny, który wznosił się jednocześnie ponad murem południowym i zachodnim, zaś w narożniku północno-zachodnim brak jest śladów jakiegokolwiek szczególnego umocnienia. Mury miejskie były znacznej wysokości wg miejscowego powiedzenia „żaden człowiek nie przejdzie tylko ptak przeleci”. W niektórych miejscach mury wznoszą się na 20-30 stóp (tj. od 5,76 m – 8,64 m przy długości stopy 0,288 m), w wielu jednak są o wiele niższe, tu i ówdzie całkiem rozebrane, a nawet okrągła wieża w północno-wschodnim narożniku murów została niedawno rozebrana do połowy, ponieważ cegły i kamienie przydały się jako materiał budowlany w innym miejscu⁴⁵. (il. 31)

Do tak obwarowanego miasta prowadziły dwie bramy umieszczone pośrodku krótszych odcinków murów, na osi północ – południe. Brama w murze północnym nazywana była Bramą Wysoką albo Niemiecką, brama w murze południowym nazywana była Bramą Polską⁴⁶. Gdy mur przestał pełnić funkcję obronną, dla ułatwienia komunikacji w dłuższych jego odcinkach, wschodnim i zachodnim, pojawiły się furty. U podnóża murów obronnych ciągnęły się fosy nawadniane dwoma rzeczkami: Jemiołówką od wschodu i Juńczą od południa. Na północ od miasta rzeczki łączyły się w jedno koryto⁴⁷ (il. 1).

42 M. Toeppen, op. cit., s. 27; A. Boetticher, *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreussen*, bd. 3, Oberland, Königsberg 1893, s. 33-36.

43 W. Chodkowska, *Miejskie mury obronne w Olsztynku od odkrycia do rekonstrukcji*, (w): *Obwarowania miast - problematyka ochrony, konserwacji, adaptacji i ekspozycji*, red. Adam Górski, Koźuchów 2010, s. 127-138.

44 A. Boetticher, op. cit., plan miasta wg Giesego z lat 1826-1828, s. 35.

45 M. Toeppen, op. cit., s. 27.

46 Ibidem.

47 APO, Zespół Prowincjonalnego Konserwatora Zabytków, sygn. 367/3451.

Już w XVI w. niektóre baszty zamieniono na domy mieszkalne przez dostawienie ściany od strony miasta i przykrycie dachem. Po pożarze miasta w 1685 r. większość baszt zaadaptowano na mieszkania. Do dziś zachowały się znaczne fragmenty średniowiecznych murów obronnych z basztami rozmieszczonymi co 20 – 30 m otwartymi od strony miasta lub adaptowanymi na mieszkania czy garaże. W zachodniej linii muru nadal czytelne jest pięć baszt prostokątnych, w linii południowej dwie baszty prostokątne. W linii wschodniej murów, po pracach remontowo-konserwatorskich wykonanych w 1994 r., odtworzono brakujące odcinki w części nadziemnej, pokazując w rzucie kształt czterech niezachowanych baszt prostokątnych. W tym samym czasie także odtworzono cylindryczną basztę w narożniku północno-wschodnim. Odcinek północny muru w części nadziemnej zachował się w ścianie XIX-wiecznego budynku na przedzamczu i w ścianie secesyjnej kamienicy⁴⁸. Przebieg muru w narożniku północno-zachodnim do czasu badań archeologicznych nie był znany.

Z opisu Toeppena wynikało, że każdy z narożników w linii murów obronnych był inaczej zakończony (il. 2). Umocnienia w narożnikach południowych murów na początku XX wieku już nie istniały, rozebrano je dla pozyskania materiału budowlanego i poprawienia komunikacji (il. 3, 30). Dotychczasową wiedzę na temat odcinka muru północnego oraz sposobu umocnienia narożnika północno-zachodniego poszerzyły dopiero wyniki badań archeologicznych i architektonicznych prowadzonych wiosną 2007 r. W tym właśnie roku Muzeum zaplanowało uporządkowanie terenu przykościelnego w sąsiedztwie baszty adaptowanej na mieszkanie (w którym urodził się Mrongowiusz). Do czasu rozpoczęcia prac od strony baszty teren otoczony był niewielkim kamiennym murem wzniesionym w latach 60. XX w., a pozostała część ogrodzenia zrobiona była z siatki (il. 32).

Mając pewne doświadczenie w badaniu średniowiecznych murów obronnych, wykonałam kwerendę archiwalną i po rozpoznaniu terenu w odniesieniu do zachowanej kartografii, zainteresowałam MBL odszukaniem historycznych murów obronnych miasta⁴⁹. Po uzyskaniu pozwolenia Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, na zlecenie Muzeum, archeolog Adam Mackiewicz przystąpił do badań archeologicznych, w wyniku których odsłonięto północno-zachodni odcinek murów obronnych na długości 39 metrów. Zachowany był płytko pod powierzchnią ziemi, a posadowiony na głębokości 380 cm. Odkryte fragmenty murów zinwentaryzowano w skali 1:20 i w końcu maja 2007 r. dokumentację przekazano do celów projektowych. Na odsłoniętych w czasie prac archeologicznych murach, autorka artykułu w ramach pracy w Muzeum wykonała badania architektoniczne. Zawierały one część historyczną wraz z kartografią i ikonografią oraz część opisową obiektu *in situ* (il. 34). Na planszach

wykonanych na podstawie inwentaryzacji archeologicznej opisano pierwotną formę obiektu oraz ustalono zakres i sposób odtworzenia muru w dwu wersjach⁵⁰.

Dokumentację z badań archeologicznych i architektonicznych przekazano do WUOZ w Olsztynie. Jednocześnie uaktualniono mapę sytuacyjno-wysokościową, na której pokazano przebieg murów. W wyniku rozpoznania w terenie okazało się, że odsłonięty odcinek północno-zachodni muru na długości 10 m położony jest na działce nr 178/4 należącej do Muzeum. Natomiast cały odcinek północno-wschodni, na długości 29 metrów wraz z narożnym umocnieniem usytuowany jest na działce nr 176/5 należącej do Gminy Miejskiej Olsztynek. Równoległe z badaniami architektonicznymi zlecono konserwatorowi dzieł sztuki Katarzynie Polak wykonanie oględzin zapraw oraz sporządzenie programu prac konserwatorskich w zakresie naprawy i wzmocnienia odsłoniętego odcinka murów miejskich.

Podczas prac archeologicznych prowadzonych w narożniku muru od strony fosy, w miejscu styku odcinków muru, odsłonięto nieznany dotąd, narożny występ w murze. Stanowił rodzaj baszty narożnej, na planie zbliżonym do trapezu, murowany w całości z kamieni, wychodzący daleko przed lico kamiennego muru obronnego w stronę fosy. Przez porównanie do umocnień w pozostałych trzech narożach muru ustalono, że występ w murze był reliktem baszty sięgającej w głąb fosy. Umocnienie to nie było znane w 1701 r., kiedy sporządzono plan obwodu murów Olsztynka (il. 2), nie było znane również Toeppenowi, który pisał, że *w narożniku północno-zachodnim brak jest śladów jakiegokolwiek szczególnego umocnienia*⁵¹.

Prace remontowo-konserwatorskie wykonano w 2009 r. w oparciu o zasadę zachowania czytelnej różnicy między odtworzonymi fragmentami a zachowanym oryginałem⁵². Nadbudowano odcinek murów obronnych do wysokości pierwotnej (il. 33). Pierwotną wysokość odtworzono na podstawie linii strzępi, przedpiersia ganku obronnego, zachowanej w licu północnej ściany baszty – Domu Mrongowiusza. Odsłonięte w narożniku północno-zachodnim relikty narożnego umocnienia murów poddano pracom konserwatorskim. Projekt przewidywał odbudowę narożnej baszty do wysokości odtworzonego muru. Jednakże w trakcie prac, z braku dostatecznej wiedzy na temat ostatecznej formy umocnienia, podjęto decyzję zmieniającą projekt. Postanowiono odtworzyć narożne umocnienie na pierwotnym rzucie, ale do wysokości widocznej ponad poziomem gruntu. Aby przekazać w sposób czytelny ideę rekonstrukcji w ekspozycji tej części muru obronnego, przyjęto formę „trwałej ruiny”⁵³. Zrekonstruowane, dotychczas nieznane umocnienie w narożniku północno-zachodnim murów dopełniło brakującą wiedzę o systemie obrony w tej części miasta (il. 35).

50 WUOZ Olsztyn, W. Chodkowska, Badania architektoniczne fragmentu północno-wschodniego i północno-zachodniego odcinka murów obronnych miasta Olsztynka, konsultacje mgr inż. arch. M. Powązka, Olsztyn 2007; WUOZ Olsztyn, A. Mackiewicz, Badania archeologiczne odcinka póln.-zach. murów obronnych w Olsztynku, 2007.

51 M. Toeppen, op. cit., s. 27.

52 Karta Wenecka 1964, Międzynarodowa Karta Konserwacji i Restauracji Zabytków i Miejsc Zabytkowych, przyjęta przez II Międzynarodowego Kongresu Architektów i Techników Zabytków w Wenecji w 1964 r., The Venice Charter / La Charte de Venise 1964-1994, ICOMOS 1994.

53 W. Chodkowska, *Miejskie mury obronne w Olsztynku...*, s. 127-138.

48 APO, Olsztynek, plan miasta z 1854 r. Zespół. Prow. Kons. Zabytków, sygn. XLII/Ost/13.

49 WUOZ Olsztyn, W. Chodkowska, Dokumentacja historyczno-konserwatorska murów miejskich Olsztyna, 1987; Archiwum MKZ Olsztyn, W. Chodkowska, J. Sikorski, Badania historyczno-architektoniczne obronnych murów miejskich w Olsztynie, Olsztyn, 1995; Archiwum MKZ Olsztyn, W. Chodkowska, J. Sikorski, Badania historyczno-architektoniczne miejskich murów obronnych w Olsztynie, odcinek wschodni, 1996.

Dom Mrongowiusza

Trzecim obiektem należącym do Muzeum, który zostanie ukazany na wystawie jest dawna baszta adaptowana do funkcji mieszkalnej – Dom Mrongowiusza. Na odcinku północno-zachodnim średniowiecznych murów obronnych Olsztynka, blisko narożnika, usytuowana była prostokątna baszta, w której później urządzono szkołę. Pisał o tym w XIX w. Max Toeppen:

W 1579 roku wzmiankuje się „całkiem sporą, wybudowaną” szkołę. Znajdowała się ona bez wątpienia w miejscu, gdzie jeszcze do dziś stoi dom rektora. Obecnie istniejący budynek szkolny oznaczony jest datą 1684, która odnosi się najpewniej do roku jego budowy i jest to najprawdopodobniej najstarszy, poza kościołem, budynek w obrębie miasta⁵⁴.

Adaptację baszty do potrzeb mieszkalnych upamiętniono wyrytym na belce pomieszczenia na parterze napisami z datą: *RENOVATUM AO 1684*. Data *ANNO 1684* zachowana jest także na belkach krokwi pod połacią wschodnią dachu i zapewne odnosi się do czasu modernizacji baszty. Na parterze domu mieściła się szkoła ewangelicka, a na piętrze mieszkał pastor. W latach 1761-1767 w pomieszczeniu na piętrze mieszkał rektor szkoły Bartłomiej Mrongowiusz. Tam urodził się 19 lipca 1764 r. jego syn Krzysztof Celestyn. W roku 1894 władze miejskie wydzierżawiły ten budynek od parafii ewangelickiej z przeznaczeniem na szpital i przytułek dla starców, który funkcjonował tam jeszcze w okresie międzywojennym (il. 36).

Po roku 1945 do końca lat 70. XX w. budynek w baszcie użytkowany był na mieszkania. Z inicjatywy Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze” w Olsztynie odsłonięto w 1965 r. na budynku tablicę upamiętniającą miejsce urodzin Mrongowiusza (il. 37). W latach 80. XX w. budynek przejęło Muzeum Warmii i Mazur, które w 1985 przekazało obiekt Muzeum w Olsztynku. Od tamtego czasu znajdowała się w nim wystawa poświęcona Mrongowiuszowi.

Wejście do budynku prowadzi od strony wieży kościoła (il. 38). Od strony tylnej ściany, budynek sąsiaduje z terenem dawnej fosy (il. 39). Prostokątny dwukondygnacyjny budynek, wysunięty z północno-zachodniej linii murów obronnych, wzniesiony jest na wysokim kamiennym fundamencie. Nieznane jest jego podpiwniczenie. W budynku nie wykonano badań archeologicznych ani architektonicznych. Na podstawie oglądu stwierdziłam występowanie średniowiecznych relikwów dawnej baszty: ściany budynku na parterze osiągają grubość około 2 m, murowane są z kamieni narzutowych. Podobnie murowane kamienne baszty znajdowały się wzdłuż całych murów obronnych miasta. Basztę rozbudowano z użyciem cegły ceramicznej pełnej, w licu występują pojedyncze cegły zendrówki i ślady opracowanego fugowania. Na przemurowania w późniejszych wiekach wskazują: mieszany watek ceglany, zamurwane otwory i ślady wtórnie kładzionych tynków. Stropy wewnątrz baszty są drewniane, nagie. Krawędzie belek i desek są profilowane. Belki stropowe oparte są końców-

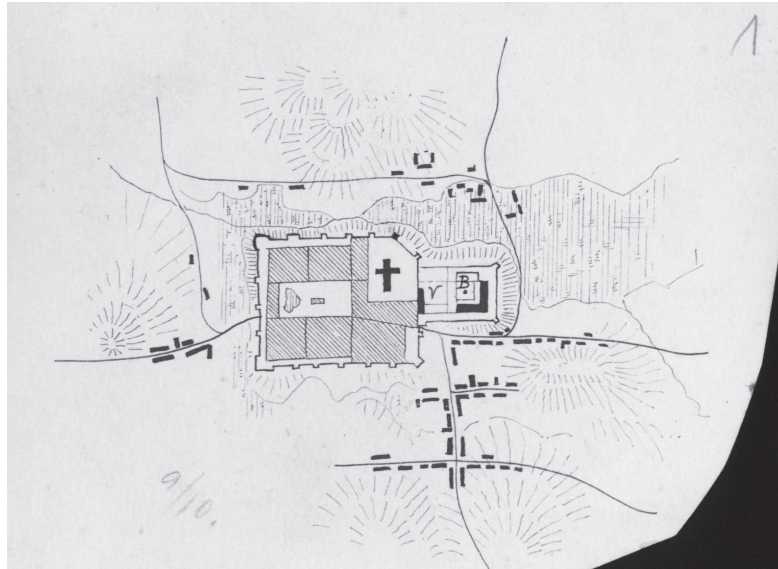
kami na dłuższych ścianach, deskowanie jest na zakład. Podobnie jak stropy i podłogi więźba dachowa wykonana jest współcześnie, drewniana, konstrukcji krokwiowej, oparta na pojedynczej ramie stolcowej. Ściany szczytowe szalowane są pionowo deskami. Dach jest dwuspadowy, kryty dachówką ceramiczną holenderką⁵⁵.

* * *

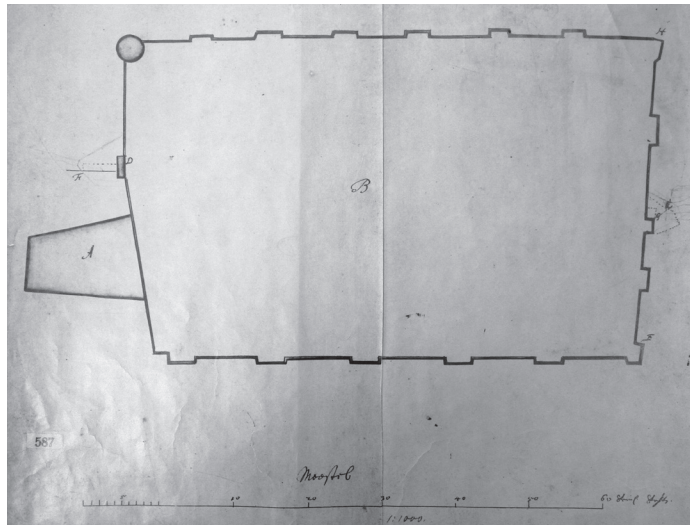
W podsumowaniu należy stwierdzić, że z zachowaną substancją zabytkową tej rangi Olsztynek jest porównywalny do niewielkich warownych miast wznoszonych w średniowiecznej Europie. W przygotowaniu do wystawy zwróciłam uwagę na układ urbanistyczny średniowiecznego miasta – czytelny w zasadniczych podziałach i rozplanowaniu oraz zaakcentowałam najbardziej wartościowe kulturowo elementy. Z opisanym układem urbanistycznym i sposobem lokacji Olsztynek wpisuje się w międzynarodowy fenomen średniowiecza jakim było miasto. Wyeksponowane obecnie mury w sąsiedztwie zamku i kościoła wraz z basztą utworzyły „gotycki zaułek”, który stał się atrakcją turystyczną i edukacyjną miasta (il. 40). Stosując zmodyfikowane prawo magdeburskie nazywane chełmińskim, miasto stało się także częścią żywej kultury historycznej, rozumianej jako europejskie zjawisko kulturowe z lokalnym samorządem.

55 WUOZ OL., W. Chodkowska, Olsztynek, Dom Mrongowiusza, ob. muzeum, Karta ewidencyjna zabytków nieruchomych wpisanych do rejestru zabytków, 30.10.2015.

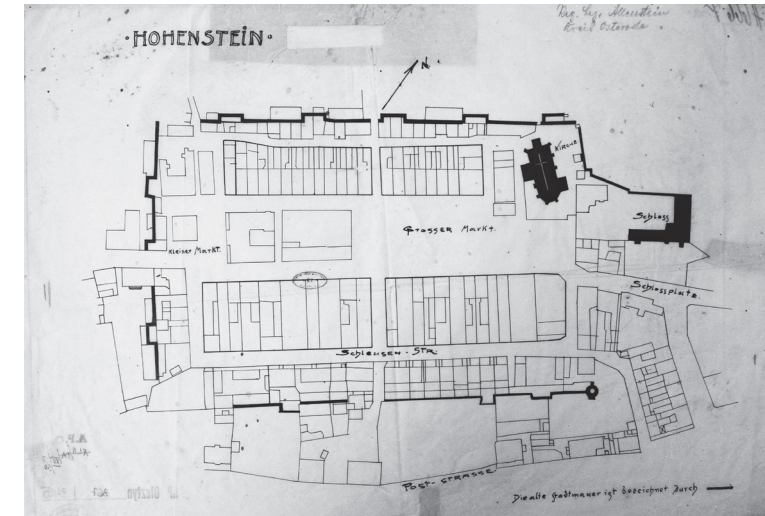
54 M. Toeppen, op. cit., s. 50.



Il. 1. Olsztyn, plan miasta średniowiecznego wykonany w latach 1826-28 wg Giesego, na planie widoczna linia średniowiecznych murów obronnych z prostokątnymi basztami, do których od północy przylegał mur otaczający zamek, działka przykościelna wydzielona była oddzielnym murem, (w): A. Boetticher, *Die Bau- und Kunstdenk-maler der Provinz Ostpreussen*, Bd. 3. Oberland, Königsberg 1893, s. 35; Archiwum Państwowe w Olsztynie (APO), Zespół Prowincjonalnego Konserwatora Zabytków, sygn. 367/3450.



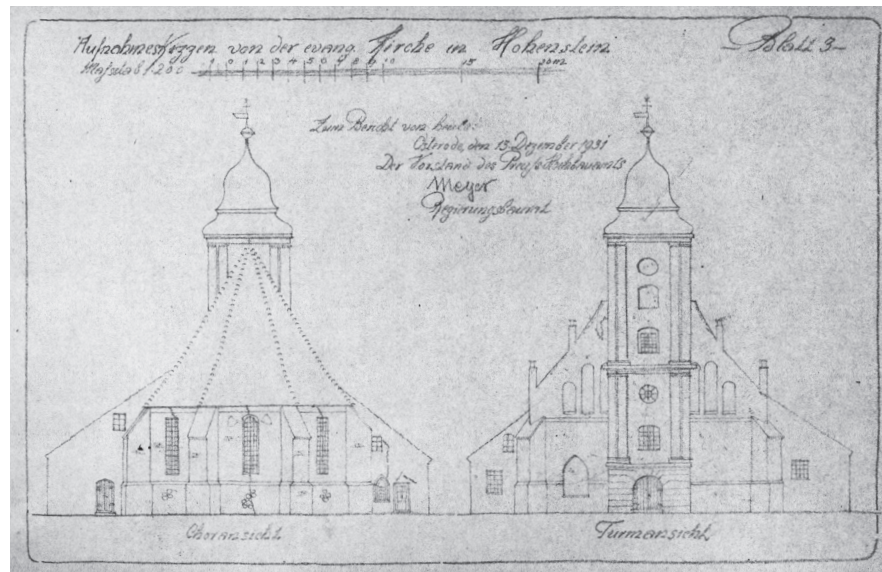
Il. 2. Olsztyn, plan murów obronnych miasta wykonany po 1701 r., APO, Zespół Prowincjonalnego Konserwatora Zabytków, sygn. 367/3451.



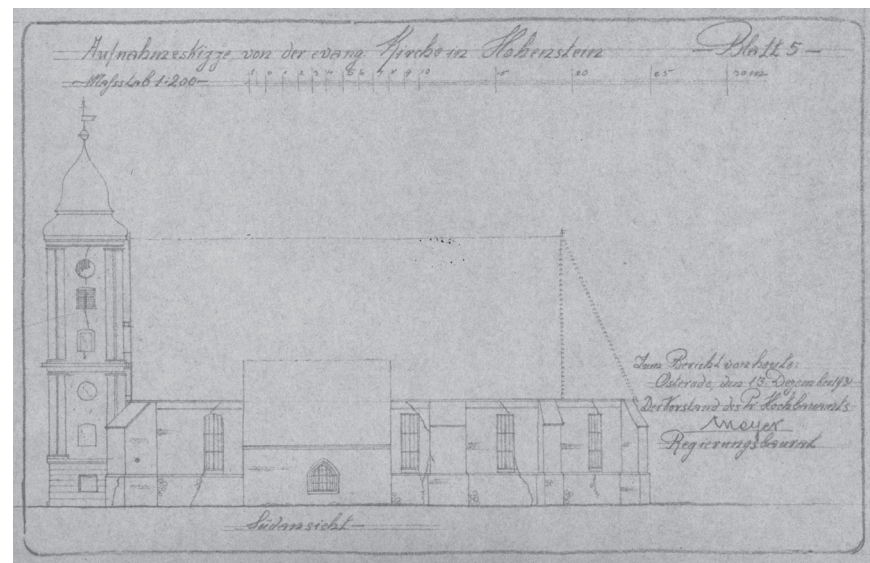
Il. 3. Olsztyn, plan miasta z początku XX w., czytelny podział działek, w obwodzie miasta widoczna przerwana w wielu miejscach linia średniowiecznych murów obronnych, APO, PKZ 367, sygn. 3455.



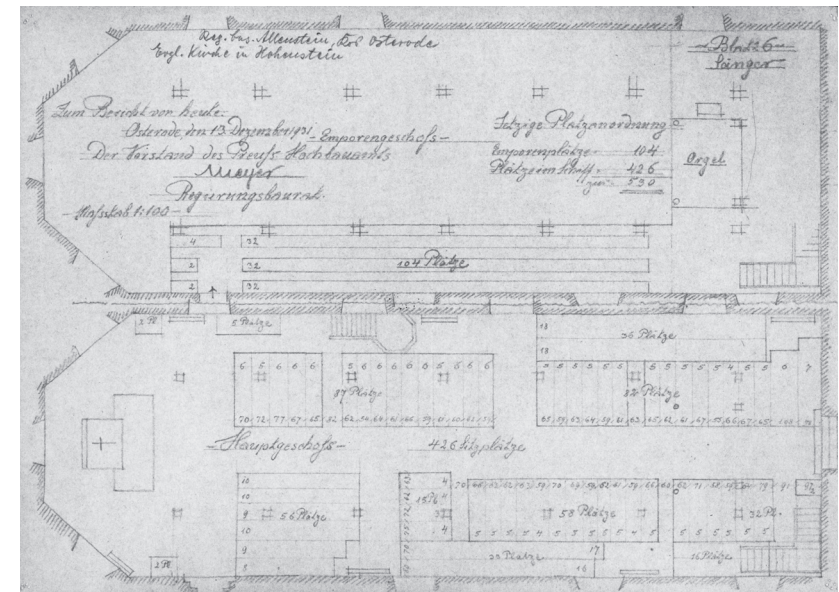
Il. 4. Olsztyn, kościół ewangelicki, widok na ambonę, 1904-1909, Ulbrich Anton, ISPAN nr inwentarzowy 057401



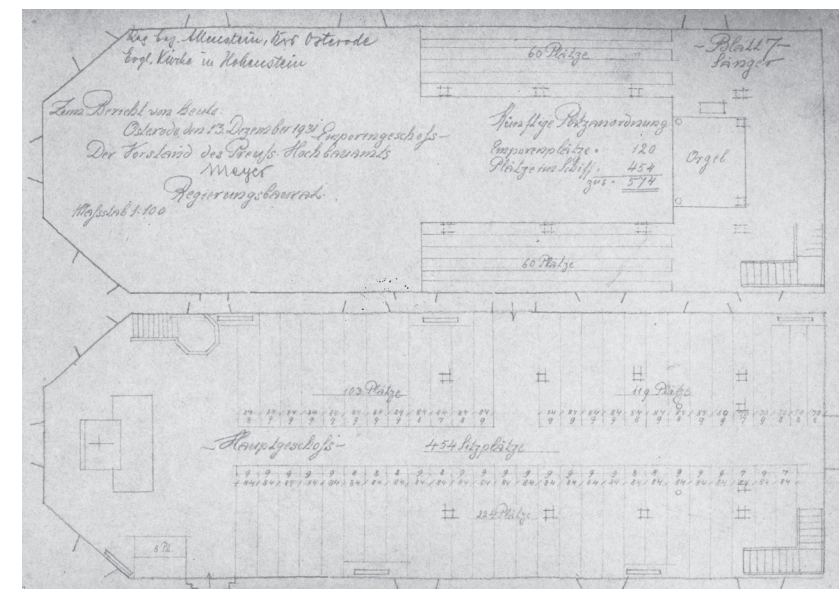
Il. 5. Olsztynek, kościół z 13.12.1931, rysunek elewacji z widokiem od strony prezbiterium, od strony wieży i od strony południowej, Meyer, APO, PKZ 367, 3463.



Il. 6. Olsztynek, kościół z 13.12.1931, rysunek elewacji z widokiem od strony prezbiterium, od strony wieży i od strony południowej, Meyer, APO, PKZ 367, 3463.



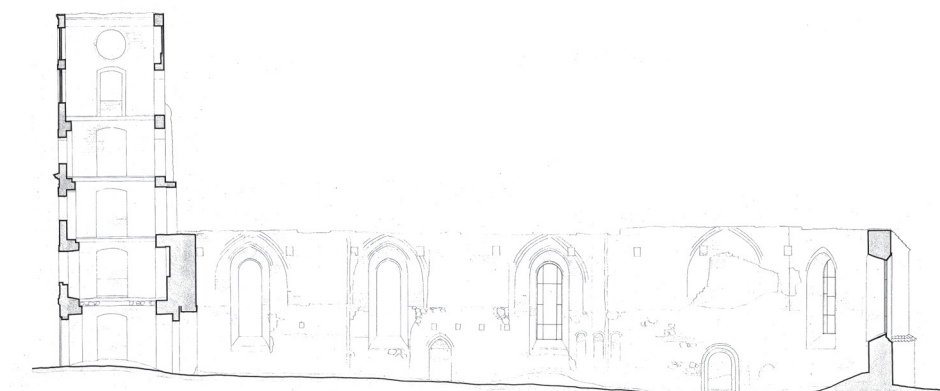
Il. 7. Olsztynek, plan kościoła, projekt empor w nawie, Meyer, APO, PKZ 367, 3465, 3466.



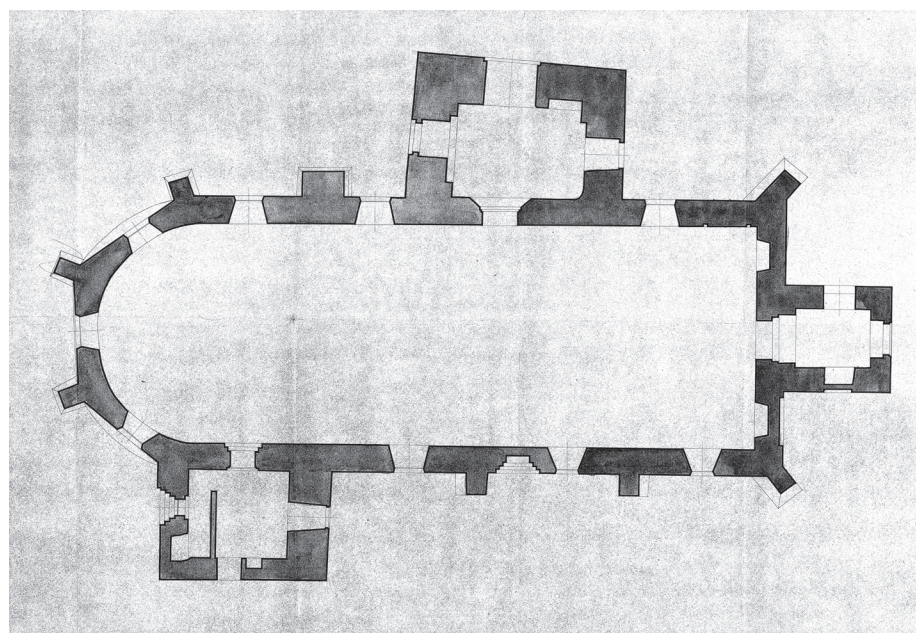
Il. 8. Olsztynek, plan kościoła, projekt empor z 27.01.1932 r, Meyer, APO, PKZ 367, 3467.



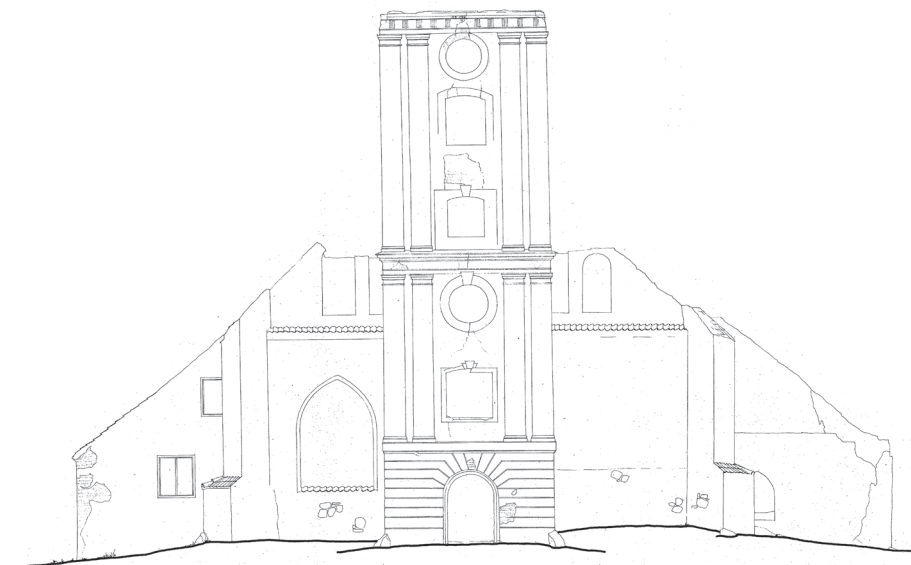
Il. 9. Olsztynek, kościół, inwentaryzacja, widok elewacji, Ryszard Nowicki, 1957,
Archiwum WUOZ Olsztyn, teczka obiektu.



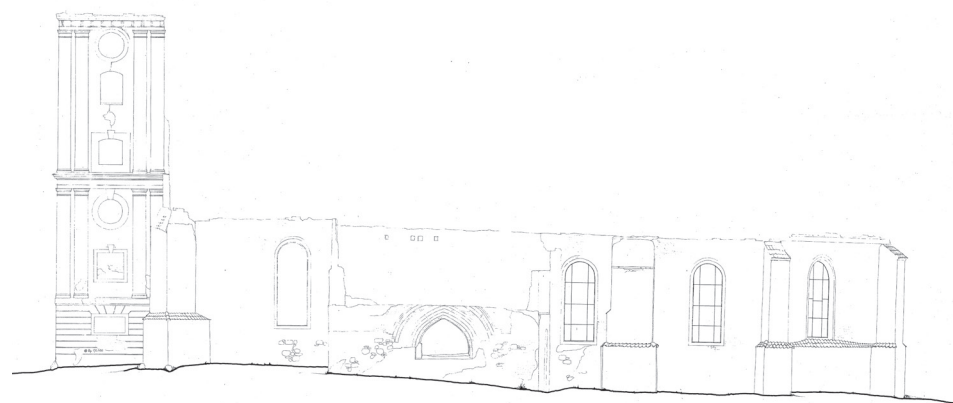
Il. 11. Olsztynek, kościół, inwentaryzacja, przekrój podłużny, Ryszard Nowicki, 1957,
Archiwum WUOZ Olsztyn, teczka obiektu.



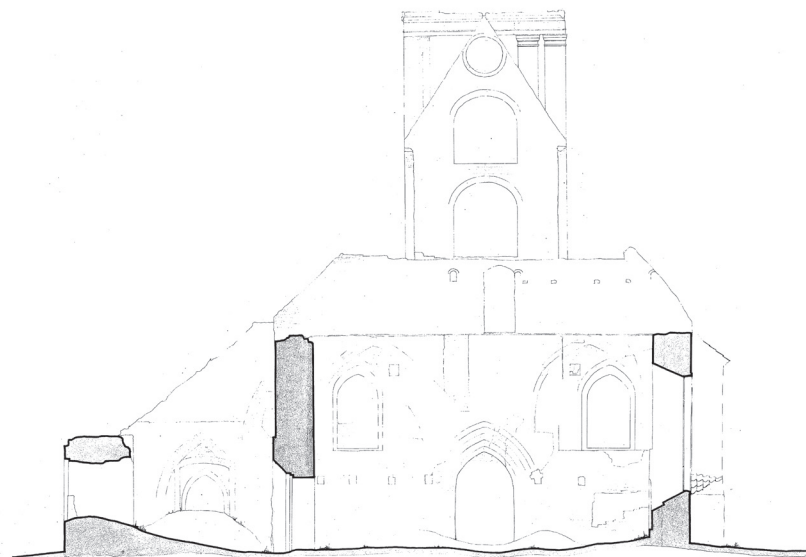
Il. 10. Olsztynek, kościół, inwentaryzacja, plan przyziemia, Ryszard Nowicki, 1957,
Archiwum WUOZ Olsztyn, teczka obiektu.



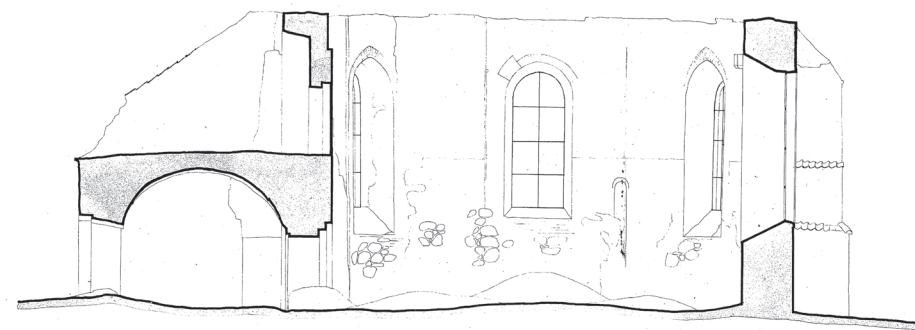
Il. 12. Olsztynek, kościół, inwentaryzacja, elewacja zachodnia, Ryszard Nowicki, 1957,
Archiwum WUOZ Olsztyn, teczka obiektu.



Il. 13. Olsztynek, kościół, inwentaryzacja, elewacja północna, Ryszard Nowicki, 1957, Archiwum WUOZ Olsztyn, teczka obiektu.



Il. 14. Olsztynek, kościół, inwentaryzacja, przekrój poprzeczny, Ryszard Nowicki, 1957, Archiwum WUOZ Olsztyn, teczka obiektu.



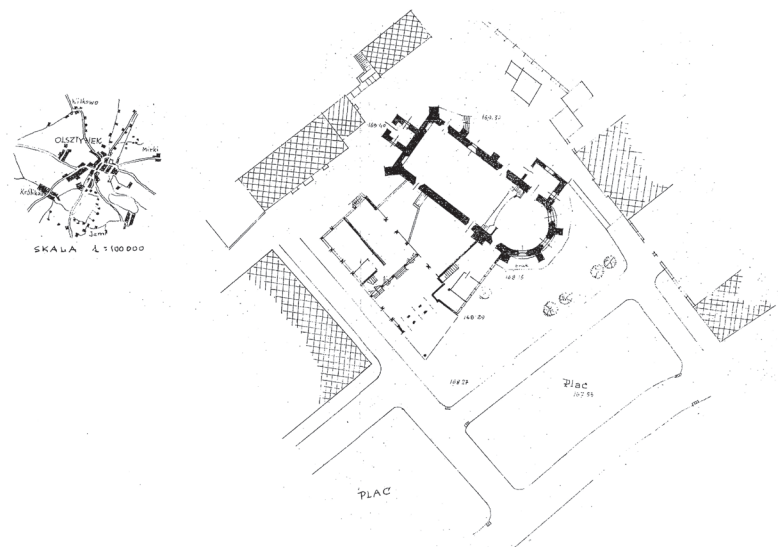
Il. 15. Olsztynek, kościół, inwentaryzacja, przekrój poprzeczny z widokiem na prezbiterium i sklepioną kolebką zakrystię, Ryszard Nowicki, 1957, Archiwum WUOZ Olsztyn, teczka obiektu.



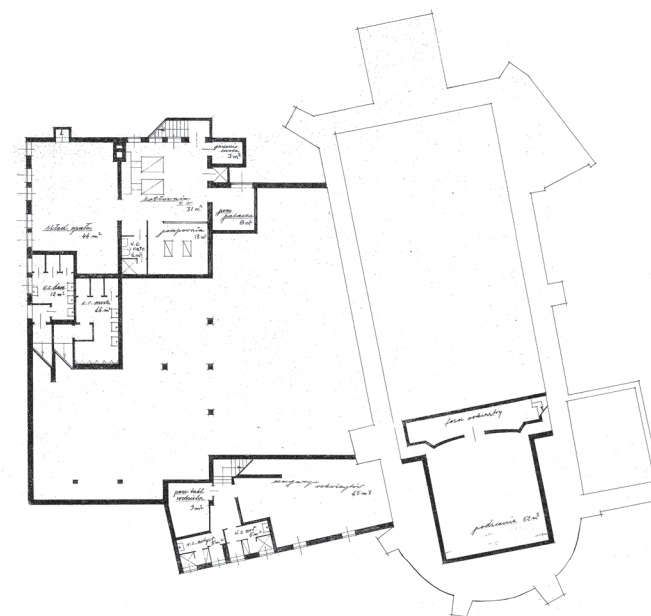
Il. 16. Olsztynek, widok ruin kościoła w latach 1970. XX w., Archiwum WUOZ Olsztyn, teczka obiektu.



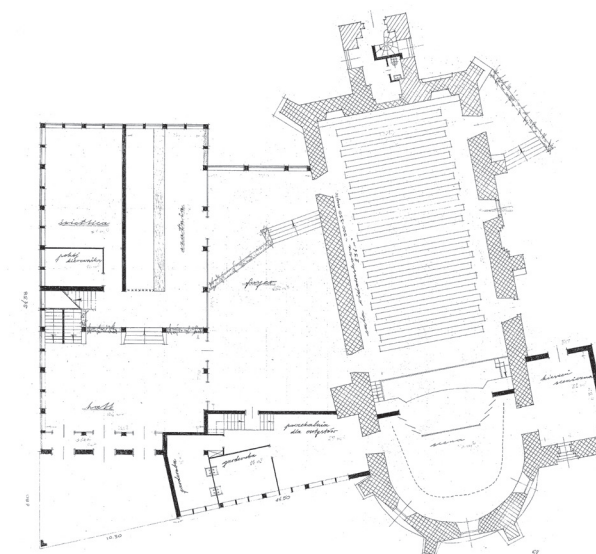
Il. 17. Olsztynek, widok ruin kościoła w latach 1970. XX w.,
Archiwum WUOZ Olsztyn, teczka obiektu.



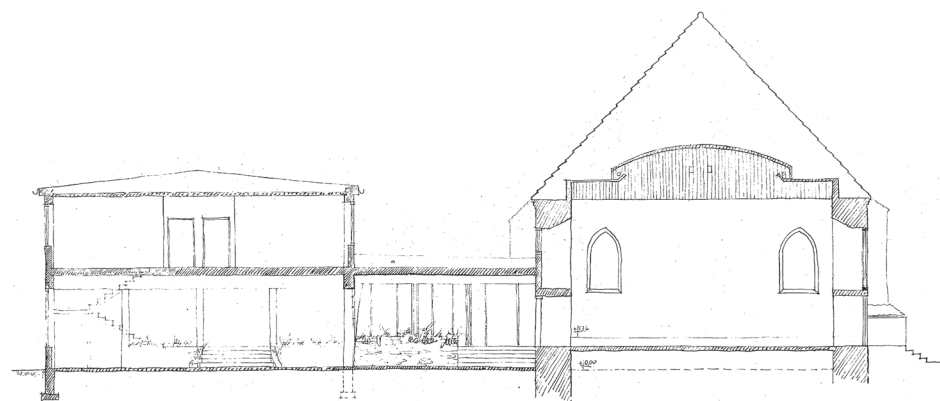
Il. 18. Olsztynek, plan orientacyjny odbudowy kościoła z roku 1963, Waldemar Połoczanin,
Archiwum WUOZ Olsztyn, teczka obiektu



Il. 19. Olsztynek, projekt piwnic do nowej funkcji domu kultury z roku 1963, Waldemar Połoczanin,
Archiwum WUOZ Olsztyn, teczka obiektu.



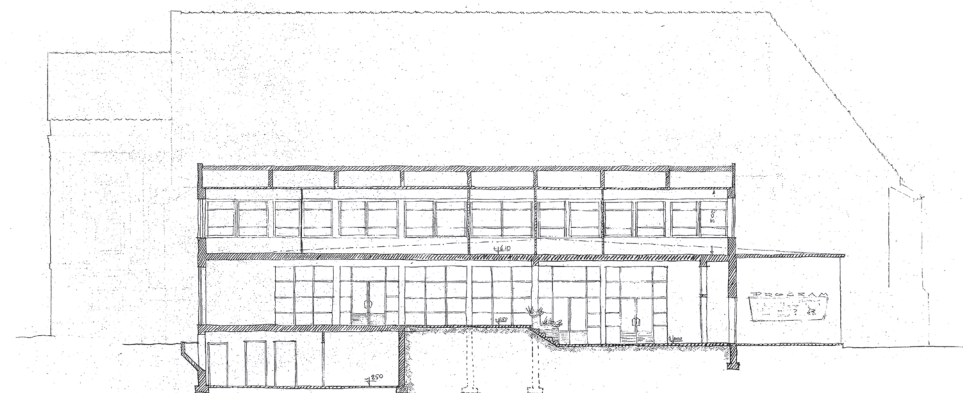
Il. 20. Olsztynek, projekt domu kultury, rzut parteru z roku 1963, Waldemar Połoczanin,
Archiwum WUOZ Olsztyn, teczka obiektu.



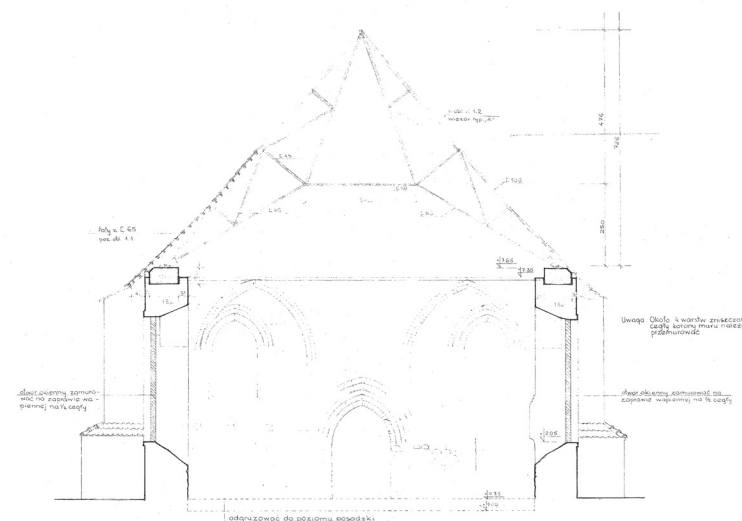
Il. 21. Olsztynek, projekt domu kultury, przekrój poprzeczny z roku 1963, Waldemar Połoczanin, Archiwum WUOZ Olsztyn, teczka obiektu.



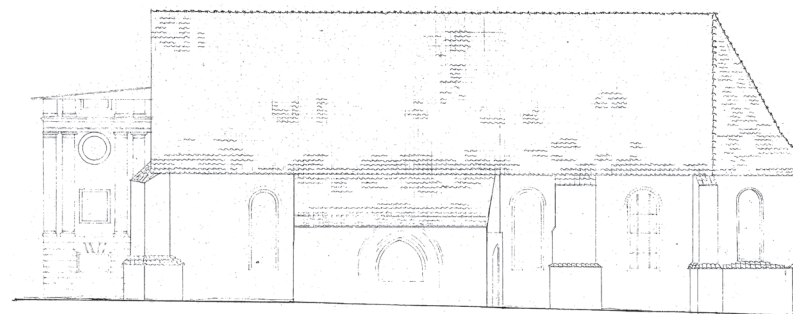
Il. 22. Olsztynek, projekt domu kultury, elewacja północno-wschodnia z roku 1963, Waldemar Połoczanin, Archiwum WUOZ Olsztyn, teczka obiektu.



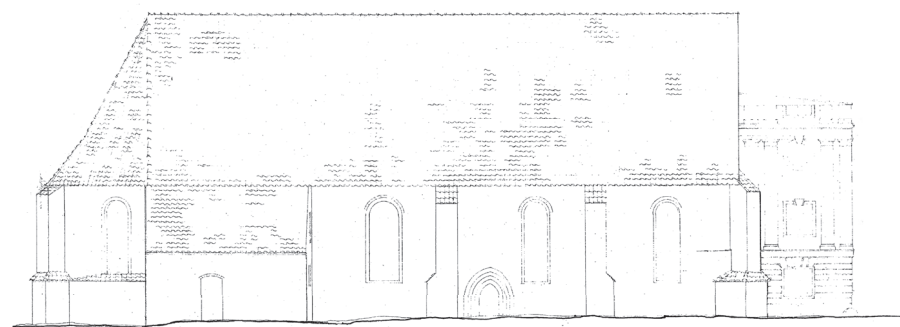
Il. 23. Olsztynek, projekt domu kultury, przekrój podłużny z roku 1963, Waldemar Połoczanin, Archiwum WUOZ Olsztyn, teczka obiektu



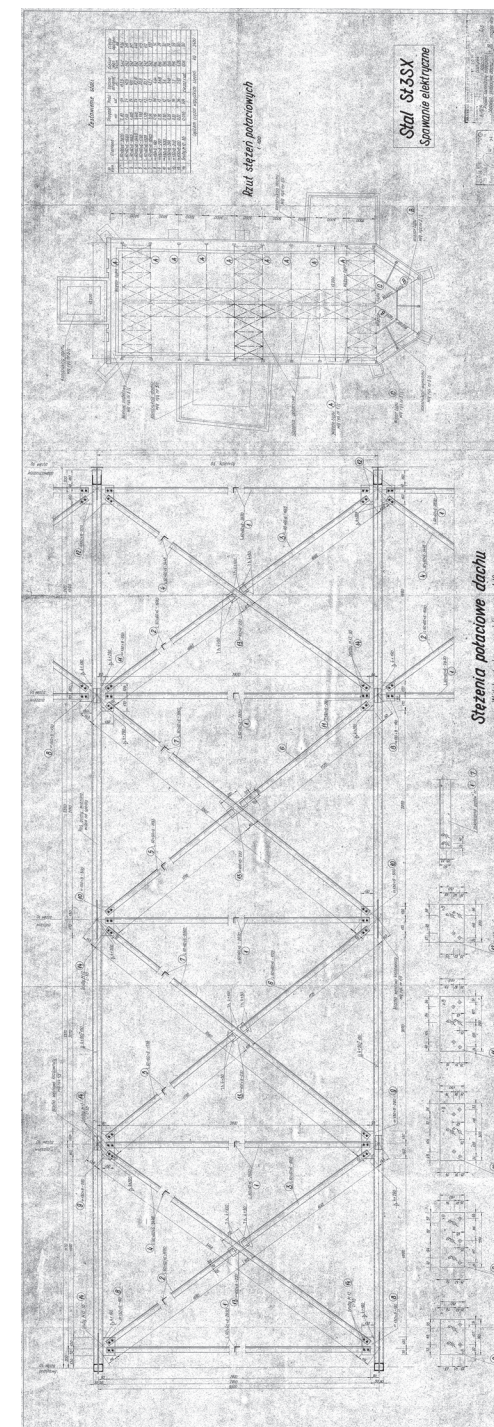
Il. 24. Olsztynek, projekt remontu kościoła, przekrój poprzeczny z roku 1974, Waldemar Połoczanin, Archiwum WUOZ Olsztyn, Teczka Obiektu.



Il. 25. Olsztynek, projekt remontu kościoła, widok elewacji południowo-zachodniej z roku 1974, Waldemar Połoczanin, Archiwum WUOZ Olsztyn, teczka obiektu.



Il. 26. Olsztynek, projekt remontu kościoła, elewacja północno-wschodnia, z roku 1974, Waldemar Połoczanin, Archiwum WUOZ Olsztyn, teczka obiektu.



Il. 27. Olsztynek, projekt remontu kościoła, rzut stężeń połaciowych dachu, z roku 1974, Archiwum WUOZ Olsztyn, teczka obiektu.



Il. 31. Olsztynek, fragment murów obronnych widok od strony zachodniej, 1929-1939, IS PAN, nr inwentarzowy 367-128-001.



Il. 32. Olsztynek, skarpa, widok od strony północnej przed rozpoczęciem badań archeologicznych, 2006, fot. W. Chodkowska.



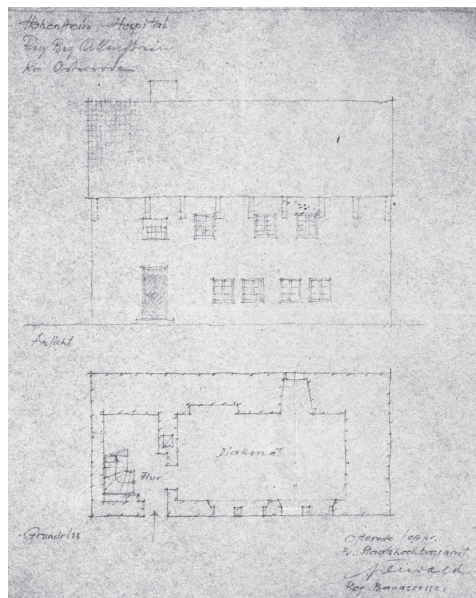
Il. 33. Olsztynek, prace konserwatorskie muru odsłoniętego w wykopie archeologicznym, 2008, fot. W. Chodkowska.



Il. 34. Olsztynek, relikty narożnej baszty odsłonięte w narożniku północno-zachodnim, 2008, fot. W. Chodkowska.



Il. 35. Olsztynek, widok na mur w sąsiedztwie baszty po pracach konserwatorskich, 2009, fot. W. Chodkowska.



Il. 36. Olsztynek, Dom Mrongowiusza rzut i widok elewacji z początku XX w., APO, PKZ 367/ 3469. Po 1945 r. budynek w baszcie użytkowany był na mieszkania. W 1983 r., po remoncie przeznaczono dom na muzeum poświęcone Celestynowi Mrongowiuszowi.



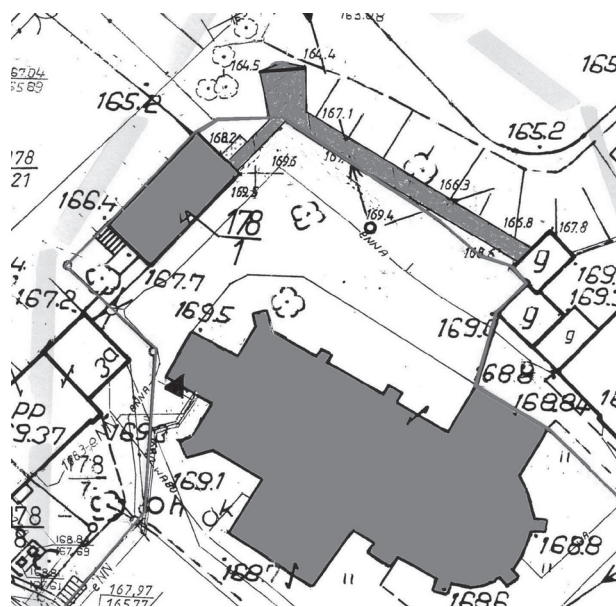
Il. 37. Olsztynek, Dom Mrongowiusza, widok elewacji z lat 60. XX wieku, WUOZ Olsztyn, Archiwum fotografii.



Il. 38. Dom Mrongowiusza, widok współczesny, fot. 2019, W. Chodkowska.



Il. 39. Dom Mrongowiusza, widok od strony fosy,
fot. 2019, W. Chodkowska.



Il. 40. Plan sytuacyjny opisanych obiektów.

BIBLIOGRAFIA

- Boetticher A., *Die Bau und Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreussen*, Bd. 3, Oberland, Königsberg 1893, s. 33-36.
- Dehio, Gall, *Handbuch der deutschen Kunstdenkmäler. Deutschordensland Preussen*, München - Berlin 1952.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska*, t. 1. Warszawa 1958.
- Kuźniewski B., *Olsztynek i okolice dawniej i dziś*, Olsztynek 1997.
- Małek J., *Proces kryminalny nowych radców w Knipawie - Królewcu 99 X-28 X 1566 r.*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, t. 2, 1963, s. 181-232.
- *Prawo Starochełmińskie 1584 (1394)*, red. W. Maisel, Z. Zdrójkowski, przekł. A. Bzdęga, A. Gaca, *Teksty pomników prawa chełmińskiego w przekładach polskich*, Toruń 1985, s. 3-175.
- Szorc A., *Dominium Warmińskie (1243-1772): przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii*, Olsztyn 1990.
- Toeppen M., *Geschichte des Amtes und der Stadt Hohenstein*, Hohenstein 1859, przekł. M. Sacha, *Historia okręgu i miasta Olsztynka*, Dąbrówno 2004.
- Zdrójkowski Z., *Zarys dziejów prawa chełmińskiego 1233-1862*, Toruń 1983.
- Zielińska-Melkowska K., *Pierwotny i odnowiony przywilej chełmiński (1233 i 1251)*, Toruń 1984.

The Medieval Architecture of Olsztynek and Its History. The Exhibition in Mrongowiusz's House.

Keywords: Olsztynek, Hohenstein, Middle Ages, architecture, Teutonic Order

Summary

The article discusses the history of selected objects in the medieval architecture of Olsztynek that form the so-called medieval corner, which is presented in the context of architectonic development of the town. The objects are owned by the Folk Architecture Museum and Ethnographic Park in Olsztynek, which is preparing an exhibition on them. The article presents the up-to-date research into the medieval architecture of Olsztynek, as well as the available sources that include recent archaeological discoveries.

Jerzy Łapo
(Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie)

Woda i wódka. Stereotypy w pocztówkowej propagandzie początku I wojny światowej

Słowa kluczowe:

woda, wódka, I wojna światowa, Mazury, Prusy Wschodnie, Rosjanin, stereotypy

Wielka Wojna

Pierwsza wojna światowa była dramatycznym zwieńczeniem napięć międzynarodowych, zapoczątkowanych kongresem wiedeńskim i powstałym wówczas porządkiem politycznym. Rywalizacja mocarstw w połączeniu z kształtowaniem się nowoczesnych narodów, rozwojem technicznym i społecznym, megalomania i zapatrzenie w siebie niektórych władców etc., przyczyniły się do wybuchu konfliktu, który zwany był później (do 1939 r.) Wielką Wojną.

Jedną z pierwszych aren zmagania militarnych, zapoczątkowanych późnym latem 1914 r., stały się Prusy Wschodnie. Ta niemiecka prowincja została zaatakowana przez wojska carskie, których celem było zamknięcie w kotle obrońców, poprzez obejście Wielkich Jezior Mazurskich od północy przez armię generała Pawła Rennenkampfa i od południa przez wojska generała Aleksandra Samsonowa. Działania wojenne, poprzedzone ewakuacją ludności cywilnej a także początkowym wycofaniem się oddziałów niemieckich, prowadzone były przede wszystkim na terenie Mazur oraz południowej części Pruskiej Litwy. Zmagania w Prusach Wschodnich toczyły się do lutego 1915 r. i można je podzielić na kilka głównych etapów¹:

¹ M.in. H. Niemann, *Hindenburgs Siege bei Tannenberg und Angerburg. August-September 1914*, Berlin 1915; *Tannenberg*, oprac. T. Schäfer, Oldenburg 1927; *Kampanja jesienna w Prusach Wschodnich, sierpień-wrzesień 1914 r.*, oprac. B. Zawadzki, Warszawa 1924; *Bitwa zimowa na Mazurach (6–21.II.1915 r.)*, oprac. L. Mitkiewicz, Warszawa 1936; M. Dehnen, *Die Kriegsgräber in Ostpreussen von 1914/15*, Würzburg 1966; M.S. Neiberg, D. Jordan, *Historia I wojny światowej. Front wschodni 1914–1920. Od Tannenbergu do wojny polsko-bolsze-*

- walki graniczne (od 2 sierpnia 1914 r.) i bitwy pod Stołupianami i Gąbinem (17–20 sierpnia 1914 r.),
- bitwa pod Tannenbergiem (23–31 sierpnia 1914 r.),
- bitwa nad jeziorami mazurskimi = pierwsza mazurska (5–15 września 1914 r.),
- kontrofensywa rosyjska (7–15 listopada 1914 r.),
- bitwa zimowa = druga mazurska (6/7–21 lutego 1915 r.).

Bitwa zimowa zakończyła się ostatecznym wyparciem wojsk carskich z terenu Prus Wschodnich. Dla prowincji nie oznaczało to oczywiście zakończenia wojny. Co prawda, nie toczyły się już tutaj bezpośrednie walki, ale ślady wojny z krajobrazu miast i wsi znikały mozolnie przez kolejne lata. Na wszystkich frontach wojny światowej, a nawet do 1920 r., ginęli tutejsi mieszkańcy, a do domów powracali inwalidzi wojenni oraz wywiezieni na Syberię.

Nie tylko karabiny

Sukcesy wojskowych musiały być poparte szeregiem działań nie tylko gospodarczych czy komunikacyjnych, ale i propagandowych. Miały one zagrzewać do walki, mobilizować do wysiłku na rzecz wojny (m.in. dostarczanie rekrutów i wykupywanie obligacji wojennych), konsolidować społeczeństwo etc. Niemal bez ograniczeń korzystano ze stereotypów wiążących się z wrogiem. Oczywiście wyśmiewanie przeciwnika nie mogło być przesadzone, aby nie okazało się, że wysiłek i zwycięstwo własnego żołnierza zostało odniesione nad słabeuszem².

Sięgano do sprawdzonych sposobów przekazywania informacji. Poza obiegiem urzędowym, opartym przede wszystkim na prasie, wykorzystywano pocztówki, druki ulotne, broszury etc. Te z kolei wywodziły się z jednej strony z tradycji dworskich panegiryków i pamfletów, z drugiej z jarmarcznych paszkwili i niewybrednych kpin. Do okółowej propagandy swój wkład wniosły także XIX-wieczne publikacje humorystyczne. Popularne stały się mapy przedstawiające cały kontynent, którego poszczególne państwa przedstawiane były najczęściej jako charakterystyczne postaci lub zwierzęta. Stereotypowo Rosja to niedźwiedź, ośmiornica, brodaty dziad lub żołnierz w futrzanej czapie, walec drogowy etc., a Niemcy to wojak lub jamnik w pikielhaubie, także ośmiornica (w drukach rosyjskich) itp.

Autonomiczny zbiór satyryczny stanowiły pocztówki wojskowe wydawane dla żołnierzy służących w poszczególnych garnizonach lub ćwiczących na poligonach. W Niem-

czech prym wiodły wydawnictwa związane z tzw. placami ćwiczeń, m.in. w Świętoszowie (Neuhammer) na Dolnym Śląsku i Orzyszu (Arys) na Mazurach. W obu przypadkach żartowano, że wilki pełnią tam straż, a lisy mówią „dobranoc”. Poligon w Orzyszu porównywano do Afryki latem i Syberii zimą³. Tematem pocztówek były marzenia żołnierzy ogniskujące się na wyżywieniu (najczęściej piwo i kiełbasa), spędzaniu wolnego czasu z płcią piękną oraz na odliczaniu dni „do cywila”⁴. Ówczesne pocztówki były drukowane techniką litograficzną, przeważały wzory wielobarwne.

Gdy w 1899 r. wybuchła druga wojna burska, Niemcy a także inne państwa wspierające Burów, wydały wiele pocztówek propagandowych. Na jednych, często w sposób alegoryczny i symboliczny, pokazywano bohaterstwo powstańców. Na drugich karykaturalnie przedstawiano Anglię i Anglików. Podkreślano pazerność i „ociężałość” ich państwa, zakłopotanie królowej Wiktorii, brytyjskich żołnierzy wyobrażano jako osły etc. Analogiczna ikonografia pojawiła się w wielu europejskich periodykach.

Rysujemy, malujemy

Podobne do opisanego powyżej zjawisko propagandowe miało miejsce na początku I wojny światowej, gdy teatrem wojennym stały się przede wszystkim Prusy Wschodnie, a szczególnie Mazury. Po obu stronach frontu działali korespondenci wojenni⁵, jednak stopień rozwoju technik fotograficznych nie pozwalał na tworzenie zdjęć z bezpośrednich walk. W ten sposób dokumentowano tylko życie okołofrontowe, zniszczenia, niedolę cywilów etc. Obrazy zmagania wojennych były tworem rysowników, grafików, malarzy (dosłownie: „szkice polowe”). Co więcej, wielu autorów tworzyło z dala od pól bitewnych, korzystano więc z ikonografii z czasów pokoju. Niektóre pocztówki fotograficzne powstawały w atelier, gdzie inscenizowano pobojuwiska.

Czasami odwoływano się do klasyki kultury europejskiej, m.in. jedno z wydawnictw berlińskich wydrukowało pocztówkę ze sceną batalistyczną przedstawiającą trzech niemieckich muszkieterów (strzelców) powstrzymujących sięgające niemal po horyzont oddziały carskiej konnicy. Zatyłowano ją *Die drei Musketiere von Allenstein*⁶, co nawiązywało do tytułu powieści Aleksandra Dumasa.

W pocztówkach humorystycznych – mimo że dotyczyły tragizmu wojny, może jeszcze początkowo nie zawsze uświadamianego – sięgano do klasycznych stereotypów narodowych. Dużą wagę przywiązywano do pokazywania sojuszy, zwłaszcza pomiędzy Niemcami i Austro-Węgrami.

wickiej, wstęp D. Showalter, tłum. J. Kozłowski, Poznań 2010, s. 27–47, 70; S. Czerep, *Wielka operacja zimowa pierwszej wojny światowej*, Białystok 2011; *Wielka Wojna na Mazurach 1914–1915. Studia z dziejów frontu wschodniego I wojny światowej*, red. R. Kempa, Giżycko 2014; W. Grosse, *Bitwa pod Gąbinem. Walki w Prusach Wschodnich od 17 do 20 sierpnia 1914*, Oświęcim 2014; *100 rocznica wybuchu pierwszej wojny światowej. Materiały pokonferencyjne, Nidzica 2014*, red. E. Solarek, H. Domański, H. Wajs, Warszawa 2015; *I wojna światowa w Prusach Wschodnich*, red. N. Kasperek, D. Radziwiłłowicz, Olsztyn 2015.

2 P. Brudek, *Stereotyp jako narzędzie do badania obrazu Rosji i Rosjan w oczach Niemców podczas pierwszej wojny światowej*, w: *Metamorfozy społeczne*, t. 2, red. J. Żarnowski, Warszawa 2007, s. 155–174; idem, *Rosja w propagandzie niemieckiej podczas I wojny światowej w świetle „Deutsche Warschauer Zeitung”*, Warszawa 2010.

3 Przy okazji obrywało się także Mazurom, których przedstawiano jako niekulturalnych i niestroniących od mocnych trunków.

4 M.in. „Reserve hat noch ... Tage” (obieg pocztowy: 13 VII 1912) – pocztówka ze zbiorów prywatnych.

5 Por. J. Łapo, *Gdybyśmy żyli przed stu laty... Z dziejów Węgorzewa i okolic w czasie I wojny światowej*, Węgorzewo 2015, s. 20–21.

6 Opis na odwrocie pocztówki: „Wojna światowa. Trzech muszkieterów pod Olsztynem zmusiło 50 rosyjskich kozaków do ucieczki”, wyd. Karl Voegels z Berlina.



Il. 1. *Euch wer'n wir laufen lehren!* Brak wydawcy. Bez obiegu pocztowego.
Ze zbiorów prywatnych

Papachy i flaszki

W niemieckiej propagandzie pocztówkowej rosyjskich żołnierzy często przedstawiano jako brodatych i wąsatych mężczyzn w futrzanych czapkach (papachach), zazwyczaj otyłych, nieporadnych, uciekających. Jednym z ich atrybutów była butelka wódki.

Z jednej strony był to głęboko zakorzeniony wśród zachodnich Europejczyków stereotyp Słowianina, który może wypić duże ilości wysokoprocentowych alkoholi, zachowując sprawność fizyczną i umysłową. Z drugiej strony stały za tym często indywidualne obserwacje. Willy Rosenau, mieszkaniec Węgoborka (Angerburg, Węgorzewo), wspominał o tym, że w czasie I wojny światowej w ich niewielkim gospodarstwie pomagał carski jeńiec Iwan Szostak (Johann Schostak). Ceniony był szczególnie za umiejętność obchodzenia się z końmi, ale „zgodnie z powiedzeniem, że tam gdzie dużo światła, tam jest też wiele cienia, podobnie było z Johannem. Pijał często i dużo, czasami nawet gorzelniany spirytus, który tanio kupował w litrowych butelkach. Potem przez dwa dni i noce był «niedostępny», o co mój ojciec miał do niego wielki żal”⁷.

Jeziora i bagna

W propagandzie, a później w kulturze powszechnej Niemiec, zakorzenił się mit bitwy pod Tannenbergiem, który rozciągnął się na niemal całą kampanię wojenną



Il. 2. *In den Masurischen Seen*, seria: *Kriegs-Postkarten der „Lustigen Blätter“*, nr 23. Brak wydawcy.
Bez obiegu pocztowego. Ze zbiorów prywatnych

w Prusach Wschodnich z przełomu 1914 i 1915 roku⁸. Symbolem graficznym pokonania Rosjan stały się mazurskie jeziora. Co więcej, taka symboliczna wizja przeniknęła także do kultury polskiej. Adam Chętnik, opisując mazursko-kurpiowskie pogranicze, pisał: „Ale wiemy, jak się skończyła cała ofensywa na Prusy i Królewiec, pod dowództwem gen. Renenkampa, podobno Niemca. Armia rosyjska została rozbita, wciągnięta zaś, jak w zasadzkę, w błota między słynne mazurskie jeziora, ginęła sromotnie od kul, grzęzła w bagnach, tonęła w głębiach jezior”⁹.

Początkowo wojenne pocztówki nacechowane były dużą dozą humoru. Na jednej z nich, zatytułowanej *Freibad Tannenberg*, przedstawiono żołnierzy carskich wpędzanych do jeziora przez uzbrojonych żołnierzy niemieckich, którzy Rosjanom „zalecali” kąpiel. W warstwie satyrycznej można było ją porównać z trzepaniem futra czy garbowaniem skóry (carskiego niedźwiedzia), co było znane z innych przedstawień satyrycznych.

7 W. Rosenau, *Der Zircusdirektor. Erinnerungen an meine Jugend in Angerburg. Zwölf Erzählungen*, b.m.w. 1994, s. 18.

8 Por. H. Niemann, op. cit. – jedna z pierwszych pobitewnych broszur opisywała „zwycięstwo Hindenburga pod Tannenbergiem i Angerburgiem” (Węgorzewem). Później kampania prowadzona w północnej części Wielkich Jezior Mazurskich i nad górną Węgorapą poszła niejako „w medialne zapomnienie”.

9 A. Chętnik, *Mazurskim szlakiem. Opisy, obrazki, opowieści, gadki z pogranicza Prus Wschodnich z ilustracjami i mapkami*, Łomża 1939, s. 210.



Il. 3. *Freibad Tannenberg*. Brak wydawcy. Stempel pocztowy: Königsberg, 14 X 1914. Ze zbiorów prywatnych

Niemcy wydawali także pocztówki z dużą dozą autoironii. Na jednej z nich przedstawiono żołnierza w pełnym oporządzeniu, tkwiącego po pas w wodzie, wokół którego wybuchają pociski. Rysunkowi towarzyszył wierszyk, którego treść w wolnym tłumaczeniu brzmiała: „Po brzuch w wodzie, reszta w ogniu, poza tym wszystko idzie dobrze”. Na innych wydawnictwach zamieszczano rysunki i fotografie przedstawiające np. wybieranie wszy z ubrań, co tytułowano np. *Jagd in Polen* (polowanie w Polsce).

Znacznie więcej przedstawień, przede wszystkim malarskich, nawiązywało do scen batalistycznych, utrzymanych w dość jednolitym schemacie: żołnierze carscy – piechurzy i konnica, spychani lub wpędzani są do jezior przez żołnierzy niemieckich w pikielhaubach. Pokonani giną na polu bitwy, poddają się lub próbują ująć pościgowi, często ponosząc śmierć w wodzie.

W wielu opracowaniach, a także w kulturze masowej, uznano, że architektem tannenbergskiej wiktorii był feldmarszałek Paul von Hindenburg. Stał się symbolem zwycięstwa, „Słońcem”, „Wyzwolicielem Prus Wschodnich” etc. Jego portret pojawił się także na wielu „jeziorowych” pocztówkach. Na jednej z nich wyobrażono go wręcz jako olbrzymia, który rękoma zagarnia i zamyka „w kotle” carskie armie¹⁰. Gigantomania związana z Hindenburgiem miała także swoje realne odzwierciedlenie - w Berlinie pod kolumną zwycięstwa ustawiono 15-metrowy posąg marszałka, którego fotografie reprodukowano również na pocztówkach.

Stereotypowe ujęcia miejsc zwycięstw nad Rosjanami nie ograniczały się jedynie do jezior. Na pocztówkach przedstawiano także bagna, co wpisywało się w wizję Mazur pełną lasów, jezior i trzęsawisk.

¹⁰ Manewr okrążenia zastosowano w bitwie pod Tannenbergiem, tymczasem na pocztówce widnieje data 17 lutego 1915 r., wiążąca się z bitwą zimową, która w zasadzie zakończyła się przesunięciem na wschód całej linii frontu. Por. S. Czerep, op. cit.



Il. 4. *Bis zum Bauch im Wasser, der Rest im Feuer - aber sonst geht's mir gut!* Wyd. Graph. Kunstverlag Trau & Schwab, Dresden. Stempel pocztowy: 17 VII 1916 (Feldpost). Ze zbiorów prywatnych



Il. 5. *Flucht und Untergang der russischen Narew-Armee an den masurischen Seen*. Wyd. Kunst Druckerei Gutenberg, Berlin, N. 37, Abt. Kriegspostkarten. Stempel pocztowy: 18 IX 1916 (Feldpost). Ze zbiorów prywatnych



Il. 6. *Die Vernichtung der Russen in den Masurischen Seen*, seria: *Völkerkrieg 1914*. Wyd. Martin Herpich, Kunst- und Verlagsanstalt, München. Stempel pocztowy: Stadthof, 8 X 1914 (Feldpost). Ze zbiorów prywatnych



Il. 7. *Der Weltkrieg. Schlacht an den masurischen Seen*. Brak wydawcy. Niedatowany obieg pocztowy (w kopercie). Ze zbiorów prywatnych



Il. 8. *G. Feldm. v. Hindenburg zum 17. II. 1915*. Wyd. Bayer. Karten-Felddruckerei, A.O.K.6. Bez obiegu pocztowego. Ze zbiorów prywatnych



Il. 9. *Hindenburgs Arbeit im masurischen Sumpfgebiete*. Brak wydawcy, druk w 1915 r. Bez obiegu pocztowego. Ze zbiorów prywatnych



Il. 10. *Die geschlagene russische Armee in den masurischen Sümpfen*, seria: *Der Weltkrieg 1914*. Wyd. Kunstdruck- und Verlagsanstalt Wezel & Naumann A.-G., Leipzig. Bez obiegu pocztowego. Ze zbiorów prywatnych

Nie tylko Niemcy

Mazurskie jeziora pojawiały się również w propagandzie z początków I wojny światowej w innych państwach biorących udział w konflikcie. Ujęcia plastyczne, niemal identyczne z niemieckimi, umieszczane były także w wydawnictwach alianckich, z tą różnicą, że w nich górą byli żołnierze rosyjscy. Między innymi Francuzi wydali pocztówkę przedstawiającą bitwę pod Gąbinem, zatytułowaną *La Charge héroïque Cosaques à Gumbinnen*¹¹. W jej tle widać jezioro, choć w okolicach Gąbina próżno takiego szukać.

Władze rosyjskie, wydając pocztówki od drugiej połowy 1914 r., koncentrowały się na pokazywaniu bohaterstwa własnych żołnierzy oraz propagowaniu m.in. pożyczek wojennych. Do początku 1915 r., w porównaniu z Niemcami, inne było też tło propagandowe – wojna toczyła się na terenie wroga, a nie w Rosji. Mniej rozwinięty był także rynek pocztówek i kart pocztowych, niemniej fotografie i ryciny, w tym satyryczne, ukazywały się w ogólnorosyjskich periodykach, np. w „Łukomorie”. Również alianci zachodni nie szczędzili naigrywania się z wrogów. Znana jest chociażby pocztówka przedstawiającego kilkuletniego chłopca w brytyjskiej czapce wojskowej siusiącego do pikielhauby jak do nocnika. Wydawnictwo nosi tytuł *Tommy's Kiddie* i zostało wydane we... Francji¹². Analogiczna pocztówka z małym Francuzem zatytułowana była *Graine de poilu*.

11 Pocztówka ze stemplem pocztowym: 26 X 1914.

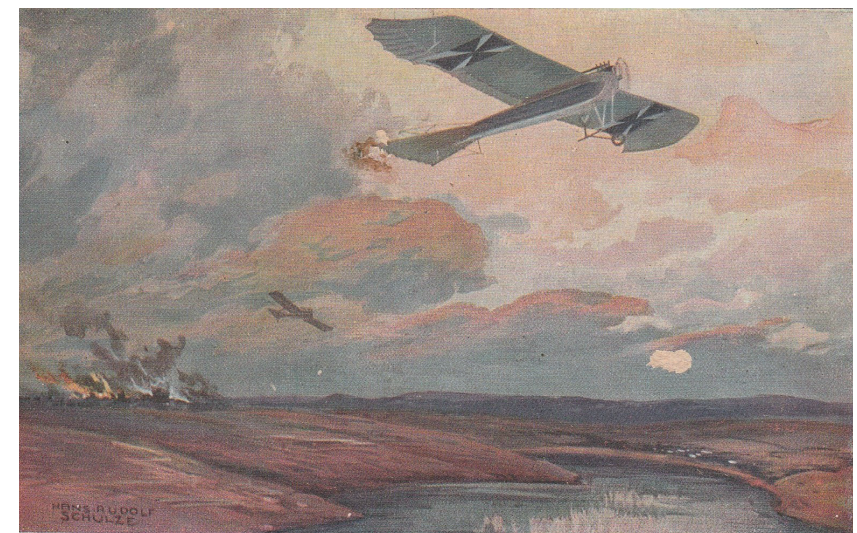
12 Pocztówka z korespondencją w języku francuskim, datowana na 11 XI 1916 r.

Rosjanie daleko

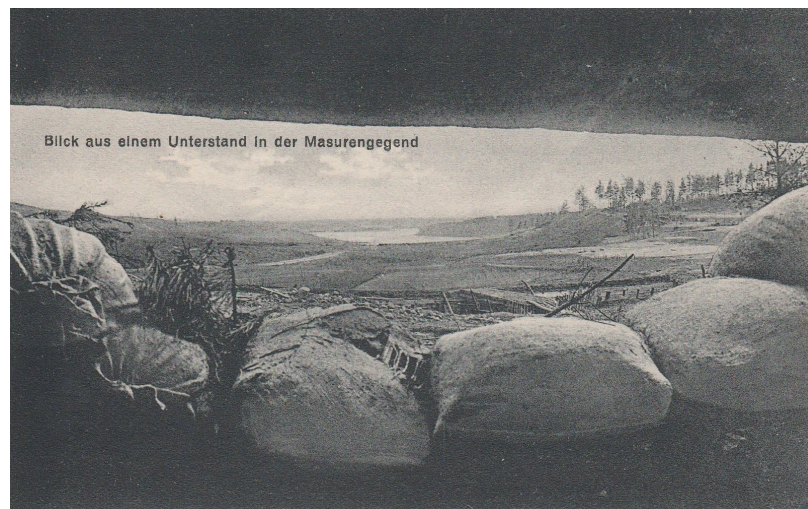
Prześledzenie datowania korespondencji na niemieckich pocztówkach propagandowych, związanych z Mazurami i Rosjanami, wskazuje, że były one w obiegu do 1916 r. Ciągająca się już trzeci rok wojna, pociągająca za sobą tysiące ofiar, przestała być tematem do żartów. Zgasły również huraoptymistyczne nastroje patriotyczne z początku Wielkiej Wojny, a linia frontu wschodniego była znacznie oddalona od granic Niemiec. Przyczyny były też prozaiczne – pokończyły się nakłady pocztówek z przełomu 1914 i 1915 roku. Nowe wydawnictwa epatowały wojskowymi grobami, trudnym życiem frontowym, zniszczeniami, ogólnym smutkiem wojny.

Wojenna promocja regionu

Nieco paradoksalnie, pocztówki ukazujące w różny sposób początek I wojny światowej na Mazurach, przyczyniły się do popularyzacji wiedzy o tej krainie w całym państwie niemieckim. Ikonografia zawierająca mazurskie pejzaże, przede wszystkim związane z jeziorami, mimo militarnego piętna, doskonale uzupełniała przedwojenną prozę Fritza i Richarda Skowronnków. Zresztą pierwszy z nich zaraz po wyparciu Rosjan z Prus Wschodnich wydał zbiór esejów *Du mein Masuren*, sławiących bohaterstwo niemieckich żołnierzy a zarazem ukazujących uroki rodzinnej krainy. Militarny duch towarzyszył później turystyce okresu międzywojennego w Prusach Wschodnich, zarówno w czasach Republiki Weimarskiej, jak i III Rzeszy. Wody tu było pod dostatkiem, a mocne mazurskie alkohole były cenione przez smakoszy.



Il. 11. Hans Rudolf Schultze, *Militärtaube auf Erkundungsflug bei den Masurischen Seen*. Wyd. Deutscher Luftflotten-Verein. Stempel pocztowy: Bühlertal, 17 V 1915. Ze zbiorów prywatnych



Il. 12. *Blick aus einem Unterstand in der Masurengegend*. Wyd. Fritz Pause, Arys. Stempel pocztowy: Arys, 14 VI 1916 (Feldpost). Ze zbiorów prywatnych



Il. 13. Zeno Diemer, *Schütte-Lanz über den masurischen Seen*, seria: *Der Krieg 1914/15 in Postkarten*. Wyd. J.F. Lehmanns Verlag, München. Obieg pocztowy bez daty (Feldpost). Ze zbiorów prywatnych

BIBLIOGRAFIA

- *I wojna światowa w Prusach Wschodnich*, red. N. Kasperek, D. Radziwiłłowicz, Olsztyn 2015.
- *100 rocznica wybuchu pierwszej wojny światowej. Materiały pokonferencyjne, Nidzica 2014*, red. E. Solarek, H. Domański, H. Wajs, Warszawa 2015.
- *Bitwa zimowa na Mazurach (6–21.II.1915 r.)*, oprac. L. Mitkiewicz, Warszawa 1936.
- Brudek P., *Stereotyp jako narzędzie do badania obrazu Rosji i Rosjan w oczach Niemców podczas pierwszej wojny światowej*, w: *Metamorfozy społeczne*, t. 2, red. J. Żarnowski, Warszawa 2007, s. 155–174.
- Brudek P., *Rosja w propagandzie niemieckiej podczas I wojny światowej w świetle „Deutsche Warschauer Zeitung”*, Warszawa 2010.
- Chętnik A., *Mazurskim szlakiem. Opisy, obrazki, opowieści, gadki z pogranicza Prus Wschodnich z ilustracjami i mapkami*, Łomża 1939.
- Czerep S., *Wielka operacja zimowa pierwszej wojny światowej*, Białystok 2011.
- Dehnen M., *Die Kriegsgräber in Ostpreussen von 1914/15*, Würzburg 1966.
- Grosse W., *Bitwa pod Gąbinem. Walki w Prusach Wschodnich od 17 do 20 sierpnia 1914*, Oświęcim 2014.
- *Kampania jesienna w Prusach Wschodnich, sierpień-wrzesień 1914 r.*, oprac. B. Zawadzki, Warszawa 1924.
- Łapo J., *Gdybyśmy żyli przed stu laty... Z dziejów Węgorzewa i okolic w czasie I wojny światowej*, Węgorzewo 2015.
- Neiberg M.S., Jordan D., *Historia I wojny światowej. Front wschodni 1914–1920. Od Tannenbergu do wojny polsko-bolszewickiej*, wstęp D. Showalter, tłum. J. Kozłowski, Poznań 2010.
- Niemann H., *Hindenburgs Siege bei Tannenberg und Angerburg. August-September 1914*, Berlin 1915.
- Rosenau W., *Der Zircusdirektor. Erinnerungen an meine Jugend in Angerburg. Zwölf Erzählungen*, b.m.w. 1994.
- *Tannenberg*, oprac. T. Schäfer, Oldenburg 1927.
- *Wielka Wojna na Mazurach 1914–1915. Studia z dziejów frontu wschodniego I wojny światowej*, red. R. Kempa, Giżycko 2014.

Water and Vodka. Stereotypes in the German Postcard Propaganda in the Beginnings of World War I.

Keywords:

water, vodka, World War I, Mazury, East Prussia, Russians, stereotypes

Summary

The entrance of the Russian army into East Prussia in 1914 and moving it out of the province in the beginning of 1915 is forever visible in the history of the region. The German propaganda used the regional lakes and swamps, by which the fights took place, to create a myth of drowning the invaders in the local waters. Stereotypes were not avoided either: the Russians are portrayed as people drinking too much strong alcohol. That kind of propaganda, preserved in postcards, press publications, etc., was abandoned about 1916.

Maria Dembińska
(Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku)

Jakie źródło, taka woda – skansenowskie zbiory związane z wodą i sposoby ich udostępniania zwiedzającym

Woda zawsze odgrywała na wsi szczególną rolę, jej nadmiar lub niedostatek miał zasadniczy wpływ na jakość i ilość zebranych plonów. Stanowiła więc zarówno dobrodziejstwo urodzaju, jak i zagrożenie w postaci suszy lub powodzi. Dodatkowo w regionie Warmii i Mazur, obfitującym w liczne jeziora, rzeki i bagna, w wyobrażeniach ludowych była siedliskiem budzących lęk demonów. Z drugiej strony przypisywano jej też właściwości uzdrawiające, np. pod postacią cudownych źródełek. W obrzędach religijnych woda święcona to element niezbędny podczas sakramentu chrztu, pokropienia głów czy święcenia pokarmów. Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku uświadamia zwiedzającym znaczenie wody w życiu dawnej wsi za pomocą eksponatów oraz muzealnej narracji w ekspozycjach stałych i czasowych, podczas imprez plenerowych czy zajęć edukacyjnych.

Woda w krajobrazie kulturowo-przyrodniczym

Olsztyńskie Muzeum to kwintesencja tradycyjnego krajobrazu kulturowo-przyrodniczego dawnych Prus Wschodnich, którego nieodzownymi elementami są m.in. wody płynące i stojące. Wchodząc na teren Parku Etnograficznego, zwiedzający przekraczają drewniany mostek nad przepływającą tutaj rzeką Jemiołówką. Tuż przy niej usytuowany jest jeden z typowych obiektów architektury hydrotechnicznej – młyn wodny. Drewniany budynek z 2. poł. XVIII w. (il. 1), translokowany ze wsi Kaborno (pow. olsztyński), wyposażony jest w koło młyńskie, które po kilku deszczowych dniach samoczynnie uruchamia się do płynnej pracy.

Ukształtowanie terenu – liczne jeziora, stawy i rzeki sprzyjały rybołówstwu. Zawartość sieci rybackich na co dzień przeznaczona była do sprzedaży, ograniczone w dni powszednie spożycie ryb zwiększało się jednak w czasie częstych dawniej postów. W części skansenu należącej do sektora litewskiego znajduje się kopia XIX-wiecznej wędzarni rybackiej ze wsi Gilge (il. 2) (obecnie obwód kaliningradzki), przy której – w zależności od sezonu turystycznego – eksponowane są sieci rybackie i łódź. Obok jest niewielki staw zasiedlony przez plectro w wodne hodowane w Muzeum. Z użytkowanych wspólnie akwenów czy rzek pozyskiwano dawniej wodę do potrzeb gospodarczych. Wodę pitną, niezbędną w gospodarstwie domowym, a zwłaszcza do celów kuchennych, czerpano ze studni, które w miarę możliwości zakładano na własny użytek. Na terenie Parku Etnograficznego w zagrodzie z chałupą ze wsi Nowe Kawkowo znajduje się przykład najstarszego typu studni z rekonstrukcją żurawia z początku XX w. (il. 3). Reprezentantem małej architektury tego rodzaju jest również żeliwna pompa tłokowa z tego samego okresu, przeniesiona ze wsi Jemiołowo (pow. olsztyński).

Obiekt pośrednio związany z wodą, to oryginalna ceglana remiza strażacka ze wsi Giedajty (pow. olsztyński) z 1902 r. (il. 4). W dachu przy tylnym szczycie wznosi się drewniana wieżyczka do suszenia węży strażackich. Wewnątrz eksponowane są: wąż strażacki, dwa konne wozy strażackie i ręczna pompa do wody (il. 5). Na zewnątrz, pod okapem jest beczkowóz. Do domowego gaszenia ognia wykorzystywano wiadra, które można odnaleźć niemal w każdym obiekcie o funkcjach mieszkalnych, natomiast w chałupie ze wsi Nowe Kawkowo, w pokoju dziadków znajduje się rzadki eksponat – drewniana sikawka przypominająca dużych rozmiarów strzykawkę lekarską (il. 6). Wraz z przemianami, jakie nastąpiły po roku 1945, sikawka służyła również wiejskim kawalerom jako ekskluzywna polewaczka w Poniedziałek Wielkanocny.

Innym typem budynków pośrednio związanych z tematyką wodną są chałupy podcieniowe, będące spuścizną po osadnikach olęderskich, specjalizujących się dawniej w melioracji oraz osuszaniu bagien i terenów zalewowych. W olsztyńskim Muzeum można zwiedzić trzy obiekty z wystawką podcieniową, w tym: oryginalne chałupy ze wsi Zielonka Paśłęcka (pow. elbląski) z 1819 r. oraz Chojnik (pow. ostródzki) z poł. XIX w., a także kopię chałupy ze wsi Burdajny (pow. elbląski) z 1. poł. XIX w.

Woda w życiu codziennym dawnej wsi

Dawniej kąpano się w jeziorach, stawach i rzekach. Tak zwane większe mycie planowano raz w tygodniu, zazwyczaj w sobotę. W chłodne dni do dbania o czystość osobistą wykorzystywano balie, czyli większe naczynia klepkowe, które przynoszono z komory do kuchni, gdzie napełniano je ciepłą wodą i kolejno zażywano kąpiele. Małe dzieci myte były również w nieckach służących zwykle do wyrabiania ciasta chlebowego, prania lub mycia naczyń.

W okresie międzywojennym znacznie poprawił się poziom higieny na wsi. W kuchniach zaczęto wyznaczać miejsca na tzw. kąciki czystości, służące do codziennego mycia. Były to ceramiczne lub później emaliowane miski umieszczane

w metalowym stojaku bądź w specjalnym otworze wyciętym w stoliku, obok nich znajdowały się dzbanek z wodą, ręcznik i mydło. W olsztyńskim Muzeum kąciki czystości prezentujemy w: chałupie ze wsi Bartężek (il. 7), która zgodnie z założeniami ekspozycji przeznaczona została na dom pastora; w karczmie ze wsi Małszewo w izbie gospodarza oraz w alkierzu służącym do przyjmowania na nocleg tzw. lepszych gości; w chałupie ze wsi Chojnik z wyposażeniem zamożnego warmińskiego domu z przełomu XIX i XX w., a także w chałupie ze wsi Nowe Kawkowo na ekspozycji odzwierciedlającej wnętrze chłopskiego domu z lat 20. i 30. ubiegłego wieku.

Latem pranie odbywało się w jeziorach, rzekach lub na dworze przed domem, zimą natomiast w kuchni lub sieni. Przed pierwszą wojną światową używano drewnianej balii, później zastąpionej ocynkowaną. Prano ręcznie lub z użyciem kijanek, których wiele można obejrzeć na ekspozycjach w Parku Etnograficznym. W okresie międzywojennym pojawiło się na wsi szereg przyrządów do prania, takich jak tara czy pralka ręczna. Do najciekawszych należą: znajdująca się we wnętrzu chałupy ze wsi Zielonka Paśłęcka kosztowna pralka firmy Miele (il. 8) z wyżymaczką lub w chałupach ze wsi Chojnik czy Nowe Kawkowo – rodzaj ręcznej pralki, czyli tzw. dzwon do prania – zamocowany na kiju blaszany bęben ze sprężyną w środku (il. 9). Sprzęt pralniczy znajduje się również na wystawie stałej w budynku gospodarczym ze wsi Tomaszkowo, gdzie ułożono poziomy magiel skrzyniowy (il. 10), wyżymaczkę, balię i drewnianą pralkę (il. 11).

Do podstawowych zajęć wiejskich gospodyń należało przyrządzanie posiłków oraz sprzątanie. Trudno to sobie wyobrazić bez użycia wody. Dlatego na ekspozycjach kuchennych licznie występują rozmaite garnki: gliniane, żelazne i wreszcie emaliowane. Towarzyszą im różnego rodzaju dzbanki, kubki i czerpaki wykorzystywane do ugaszenia pragnienia. Ponieważ wodę wykorzystywano również do konserwacji żywności – podczas kiszenia i wekowania, stąd na wystawach bogaty zbiór naczyń glinianych, klepkowych i szklanych słoików. W sieni chałupy ze wsi Zielonka Paśłęcka można obejrzeć dużą nieckę do oparzania ubitych świń przed patroszeniem. Większe niecki wykorzystywano również jako koryta dla zwierząt.

Do muzealiów związanych z wodą należą też, ekskluzywne na owe czasy, blaszane bądź gliniane termofory w kształcie spłaszczonych, jajowatych baniek z centralnie umieszczonym korkiem (il. 12). Tego typu przedmioty znajdują się na ekspozycjach w chałupie ze wsi Chojnik oraz alkierzu karczmy ze wsi Małszewo. W pomieszczeniu gospodarczym karczmy jest również nietypowy eksponat – drewniana lodówka z metalowym wkładem, który wypełniano bryłami lodu. Podobną zasadę działania wykorzystywano dawniej w lodowniach czy wiejskich piwnicach ziemnych. Wykuwany na jeziorze i odpowiednio przechowany lód mógł znaleźć się nawet w ofercie jarmarcznych kupców.

W sieniach skansenowych chałup umieszczono nosidła do wody (il. 13) oraz różnego rodzaju naczynia służące do jej przenoszenia i przechowywania. Wyrazem pewnego szacunku do wody pitnej było umieszczanie wypełnionych nią naczyń nie na ziemi, ale na ławach, stołkach czy szafkach, czego przykład odnajdujemy na ekspozycji

w chałupie ze wsi Bartężek, w domu pastora. Po II wojnie światowej przy pojemnikach z wodą zaczęto umieszczać haftowane bądź drukowane makatki (il. 14). Wśród popularnych haseł w rodzaju „Świeża woda zdrowia doda” często znajdowały się na nich obrazki przedstawiające oczko wodne lub postaci przy studni.

Połów ryb

Liczne gospodarstwa na Warmii i Mazurach położone były nad wodą, a postać rybaka jest ściśle związana z tradycyjnym wizerunkiem regionu, co przepięknie opisała nasza poetka Maria Zientara-Malewska w zbiorze esejów *Warmio moja miła*:

„Na brzegu - porozwieszane na palach sieci wyglądają jak skrzydła legendarnych nietoperzy. Rybacy szykują się do nocnego połowu ryb. Ledwie zapadnie mrok, wyruszają na jezioro; zarzuciwszy sieci na głębi, ciągną z powrotem do brzegu. Cisza... Wiosła bezszelestnie rozgarniają wodę. (...) Wyciągnąwszy sieci na brzeg, rybacy wybierają ryby. Są tam szczupaki i węgorze, sandacze i liny, leszcze, okonie, karasie, sielawy, płotki, kielbie, uklejk i stynki”¹.

Łowiono również z brzegu za pomocą drobnego sprzętu rybackiego, który przechowywano w sieniach chałup. Na wystawach umieszczono więc ościenie do kłucia ryb oraz tzw. buki (il. 15), czyli specjalne kosze do łapania raków i węgorzy. Zimą łowiono pod lodem. Do wykonania przerębli używano pił i siekier oraz tzw. pieszni do rąbania lodu – narzędzia przypominającego drewnianą dzidę wyposażoną w metalowy szpikulec (il. 16). Tego typu obiekt znajduje się na ekspozycji w sieni chałupy ze wsi Zielonka Pasłęcka.

Woda w kulturze i wierzeniach

Obecność licznych jezior, stawów, bagien i rzek w regionie miała swój wpływ również na lokalne postrzeganie świata. Pieczę nad wodą w ludowych wyobrażeniach sprawował Jan Chrzciciel. Surowo zabronione było wchodzenie do jezior czy rzek przed jego świętem, czyli przed 24 czerwca. Wierzono, że złamanie zakazu grozi utonięciem. Warmiński poeta Andrzej Samulowski w roku 1876, w wierszu zatytułowanym *Kąpiele w jeziorze* przestrzegał nieroztropną młodzież taką oto historią:

„Chłopcy! Tylko uważajcie
I przykładu posłuchajcie,
Uszy do góry podnieście:
Na Warmiji w pewnym mieście,
A była to letnia pora,
Gdy dwóch chłopców do jeziora
- A to już chłopcy niemali -
Poszli, by się wykąпали.
A ktoś tamtędy przechadzał

I owym chłopcom odradzał,
Aby w wodę nie wchodzili,
Żeby się nie utopili. (...)
Aż tu po niejkiej chwili,
Gdy ów śmielszy, nazbyt śmiały
Zanurzył się w wodę cały,
A wtem woda go pochłonie
I na głębi chłopiec tonie. (...)
Gdy się matka dowiedziała,
W rozpacz tam przybieżała
Narzekając płacze, szłocha,
Jak to matka, nie macocha. (...)”²

Popularnym obrazkiem o tematyce religijnej był między innymi wizerunek Anioła Stróża czuwającego nad dziećmi przechodzącymi przez kładkę na rzece. Takie właśnie przedstawienie znajduje się na obrazie wiszącym w izbie dzieci w chałupie ze wsi Chojnik.

Wchodząc do niektórych budynków mieszkalnych, już niemal u progu natrafiamy na wodę w wymiarze religijnym. Również w chałupie ze wsi Chojnik, w izbie paradowej na ścianie przy wejściu zawieszona jest pamiątka z pielgrzymki do Sanktuarium Maryjnego w Gietrzwałdzie. We wsi Gietrzwałd na Warmii w 1877 roku Matka Boża wielokrotnie objawiała się dwóm dziewczynkom. Zgodnie z relacjami wizjonerek, Najświętsza Panienka w dniu ostatniego objawienia pobłogosławiła pobliskie źródło, którego cudowna moc do dzisiaj poświadczana jest przez licznych wiernych, a przypadki uzdrowień zostały opisane w osobistych oświadczeniach oraz księdze łask znajdującej się w Sanktuarium. Obok świętego obrazka wisi kropielnica, w której tradycyjnie znajdowała się woda święcona przeznaczona do żegnania się w celu zapewnienia sobie opieki Bożej. W wielu kulturach funkcjonowały różne formy rytualnego obmycia. Obecnie występują w szczątkowym charakterze w postaci zanurzenia palców w wodzie święconej przed wejściem do kościoła. Dawniej podczas święcenia wody w Wielką Sobotę niekiedy wrzucano do niej węgielki z palących się tego samego dnia ognisk, co miało zwiększać jej moc. Uważano, że woda poświęcona oraz ta przywieziona z miejsc kultu nie psuła się.

Powszechnym zwyczajem było skrapianie wodą święconą domu, domowników, obejścia i pól w czasie Świąt Wielkanocnych. Woda miała swój udział w ludowych wierzeniach i przesądach. W Niedzielę Wielkanocną, zgodnie ze zwyczajem, kto mógł wstał o świcie, aby obmyć się w bieżącej wodzie, miało to bowiem zapewnić zdrowie i urodę. Z kolei czas między Bożym Narodzeniem a świętem Trzech Króli obfitował przed laty na Warmii w wierzenia i zakazy, m.in. związane z wiarą w obcowanie dusz przodków. Nie wolno było rozwieszać prania w obawie, że dusze zmarłych mogłyby

1 Maria Zientara-Malewska, *Warmio moja miła*, Warszawa 1959, s. 18-19.

2 Andrzej Samulowski, *Z północnego Polski krańca...*, Olsztyn 1975, s. 37.

się na nim powiesić. Podobnie nie wylewano bez uprzedzenia wody za próg, bo można było przy okazji oblać duszę. Powodzeniem cieszyła się natomiast zabawa zwana „chwytaniem szczęścia”, polegająca na wyłowieniu ustami monety wrzuconej do miski z wodą. O tych oraz innych zwyczajach i wierzeniach świątecznych funkcjonujących w kulturze ludowej pracownicy Muzeum opowiadają uczestnikom świątecznych lekcji muzealnych i jarmarków, a także promują tę wiedzę w audycjach radiowych i telewizyjnych.

Woda jako motyw imprez kulturalnych organizowanych przez MBL-PE w Olsztynku

W olsztyneckim skansenie woda bywała tematem różnych wydarzeń plenerowych, np. podczas organizowanej w 2012 roku imprezy pt. „Czysta woda zdrowia doda” (Il. 17). Uczestnicy dowiedzieli się, jakie znaczenie miała woda w życiu wsi, co robił w domu szary jeleń, dlaczego kijanka klepie a nie pływa, co wspólnego miało szpanowanie z frankami, do czego przy studni przydawał się żuraw. Poznali wodne demony, a nawet rozgrzali duszę... w żelazku! Wydarzenie dotyczyło w szerokim aspekcie pojęcia higieny wiejskiej na przełomie XIX/XX w. Zwiedzający mogli zapoznać się m.in. z ówczesnymi metodami zachowania higieny osobistej czy sposobami na utrzymanie czystości w gospodarstwach domowych. Zwiedzano okazjonalne wystawy kijanek, pralek czy balii. Podczas warsztatów była okazja do poznania wiejskich makatek i wypróbowania swoich sił w wyszywaniu tradycyjnych ilustracji i tekstów, np. „Dla zachowania urody, nie stroń od zimnej wody” albo „Wodę pij wodą się myj, a będziesz zdrów”. Podobne imprezy tematyczne Muzeum proponowało zwiedzającym jeszcze kilkakrotnie, m.in. podczas Olsztyńskich Dni Nauki i Sztuki w roku 2015 czy z okazji ostatniego „Jarmarku sztuki nie tylko ludowej” w 2017 r.

Zwiedzający, którzy przybyli do skansenu na cykliczną imprezę pod tytułem „Nocne we wsi straszenie” (il. 18), zorganizowaną przez MBL-PE w 2013 r. w ramach Europejskiej Nocy Muzeów, mieli okazję zasięgnąć informacji na temat demonów i wierzeń wodnych prześladowanych dawniej mieszkańców wsi. Turyści nie przekroczywszy jeszcze progu Parku Etnograficznego, już na mostu nad rzeką Jemiołówką napotykali topielca zwanego Topichem, który „mokry po uszy, szuka wciąż bratniej duszy. (...) Wciąga ta zjawa ludzi i głowę pod wodą im studzi – żaden z pechowców już się nie obudzi”. Śmiałkowie, którzy zdecydowali się na dalsze nocne zwiedzanie, niedługo później usłyszeli ku przestrodze straszną historię o zatrutej wodzie w studni. Gdy kondukt żałobny szedł – matka niemądra wodę ze studni nabierała. Uwarzyła z niej potem dzieciom jadowną zupę – trującą. W męczarniach wszystkie poumierały. (...) a teraz snują się po strychu ich dusze”. Rok później, podczas Europejskiej Nocy Muzeów, pod tytułem „Nocne we wsi Kolberga muzykowanie”, pokazaliśmy zupełnie odmienne oblicze wody. Dziewczęta, śpiewając miłosne piosenki i wijąc świętojańskie wianki puszczane na wodę, marzyły o tym, by wywróżyć sobie narzeczonego.

Woda pojawiała się też w wydarzeniach związanych z rekonstruowaniem procesu obróbki lnu, np. w ramach Olsztyńskich Dni Nauki w 2010 roku czy podczas imprezy „Jak to ze lnem było” w roku 2013, kiedy prezentowano rośnięcie i moczenie słomy lnianej.

Otwarta przestrzeń Parku Etnograficznego oraz znajdujące się w nim obiekty architektury pozwalają na swoiste zrekonstruowanie życia dawnej wsi pod względem materialnym, zwyczajów i obrzędowości. Muzealnicy, ilustrując kulturę tradycyjną, starają się oddać przy tym jej wielowymiarowość lub – chcąc odnieść się do tematyki wodnej – należy raczej powiedzieć – jej głębię.



Il. 1. Młyn wodny ze wsi Kaborno (fot. MBL-PE)



Il. 2. Kopia XIX-wiecznej wędzarni rybackiej ze wsi Gilge (Mała Litwa, obecnie obwód kaliningradzki) (fot. MBL-PE)



Il. 4. Remiza strażacka ze wsi Giedajty (fot. MBL-PE)



Il. 3. Rekonstrukcja żurawia z początku XX wieku w zagrodzie ze wsi Nowe Kawkowo (fot. MBL-PE)



Il. 5. Wóz strażacki ze zbiorów MBL-PE nr MBLO-4068/E (fot. MBL-PE)



Il. 6. Drewniana sikawka ze zbiorów MBL-PE nr MBLO-968/E (fot. MBL-PE)



Il. 7. Kącik czystości w chałupie ze wsi Bartężek (fot. MBL-PE)



Il. 8. Pralka firmy Miele ze zbiorów MBL-PE nr MBLO-6104/E (fot. MBL-PE)



Il. 9. Dzwon do prania ze zbiorów MBL-PE, nr MBLO-7487/E (fot. MBL-PE)



Il. 10. Magiel skrzyniowy, ze zbiorów MBL-PE nr MBLO-6437/E (fot. MBL-PE)



Il. 11. Balia i pralka drewniana, ze zbiorów MBL-PE, nr MBLO-5613/E (fot. MBL-PE)



Il. 12. Gliniany termoform, ze zbiorów MBL-PE, nr MBLO-6159/E (fot. MBL-PE)



Il. 13. Nosidła do wody, ze zbiorów MBL-PE, nr MBLO-7353/E (fot. MBL-PE)



Il. 14. Wysztywne makatki eksponowane podczas imprezy „Czysta woda zdrowia doda” (fot. MBL-PE)



Il. 15. Buki - kosze do łapania raków i węgorzy, ze zbiorów MBL-PE, nr MBLO-6671/E (fot. MBL-PE)



Il. 16. Piesznia do rąbania lodu, ze zbiorów MBL-PE, nr MBLO-2372/E (fot. MBL-PE)



Il. 17. „Czysta woda zdrowia doda” – impreza muzealna organizowana w 2012 r. (fot. MBL-PE)



Il. 18. Nocne we wsi straszenie – scenka z Nocy Muzeów w skansenie, w roku 2013 (fot. MBL-PE)

Kronika

Ewa Wrochna
(Dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego - Parku Etnograficznego w Olsztynku)

Działalność Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynku w roku 2016

ZBIORY

Gromadzenie

Obiekty architektury

W ramach gromadzenia zbiorów obiektów nieruchomych kontynuowana była realizacja zadania inwestycyjnego „Budowa translokowanej chałupy z Królewa wraz z zabudowaniami towarzyszącymi (zagroda)”. W ramach zadania zakończono budowę oryginalnej chałupy ze wsi Królewo, gm. Morąg, oraz wybudowano kopię budynku gospodarczego również ze wsi Królewo. Oba obiekty utworzyły zagrodę zlokalizowaną na przeciwko amfiteatru.

Chałupa z Królewa, oryginalny obiekt z wystawką podcieniową od frontu, pochodzi z połowy XIX wieku i jest budynkiem charakterystycznym dla osadnictwa holenderskiego, które od połowy XVIII wieku znacznie rozwinęło się na terenach zwanych obecnie Powiślem. Budynek zakupiono w roku 2006 od spadkobierców Edwarda Kowalskiego z Królewa i translokowano do Muzeum. Architekt Maciej Powązka wykonał projekt, według którego w roku 2014 przystąpiono do budowy chałupy w Muzeum. Prace budowlane, instalacje sanitarne i elektryczne z przyłączami oraz wykończeniowe na parterze chałupy wykonały firmy zewnętrzne, natomiast prace wykończeniowe poddasza wraz z pokryciem dachowym zrealizował Dział Techniczny Muzeum. Muzeum zyskało obiekt o kubaturze 1894 m³ i powierzchni użytkowej 263 m². Na parterze znajdują się cztery pomieszczenia, przeznaczone do edukacji muzealnej, a także jako zaplecze imprez odbywających się w amfiteatrze. Na poddaszu znajdują się trzy pomieszczenia przeznaczone do użytku wewnętrznego Muzeum.

Drugi obiekt w zagrodzie to kopia budynku gospodarczego również ze wsi Królew. Na jego wybudowanie oraz zagospodarowanie terenu całej zagrody Muzeum otrzymało dotację celową. Budynek o kubaturze 454,94 m³ i powierzchni użytkowej 70,48 m² wybudowała firma zewnętrzna. Parter obiektu przeznaczony został na toalety dla turystów, na poddaszu znajdują się pomieszczenia gospodarcze Muzeum.

W ramach zagospodarowania terenu wykonano nowe nawierzchnie utwardzone z kamienia (chodnik i podjazdy do budynków) oraz uporządkowano teren skarpy przy obu obiektach.

W związku z ofertą darowizny przeprowadzono rozpoznanie do translokacji stodoły położonej w miejscowości Królikowo, gm. Olsztynek.

Muzealia ruchome

Do zbiorów muzealnych pozyskano 14 obiektów na łączną kwotę 5 500,00 zł, w tym 7 sztuk w drodze zakupu na kwotę 2 060 zł i 7 sztuk na kwotę 1940,00 zł jako dary. Do inwentarza Muzeum zakwalifikowano 4 obiekty, do pomocy naukowych 10. Do najciekawszych pozyskanych obiektów zaliczyć należy instrumenty muzyczne: cytrę i fisharmonię z przełomu XIX i XX w. Pozostałe przyjęte muzealia to obiekty z zakresu szeroko rozumianego dziedzictwa materialnego, m. in. warmiński strój męski, tkanina „samodział”, ławki szkolne, podświetlany globus, ośelka czy też waga sprężynowa.

Mniejsza, w porównaniu z ubiegłymi latami, liczba pozyskanych eksponatów wynikała z faktu prowadzenia w okresie od lutego do lipca inwentaryzacji muzealiów, przez co wstrzymane były prace Komisji Nabytków.

Ewidencjonowanie i opracowywanie

Jednym z ważniejszych działań w zakresie ewidencjonowania muzealiów było powołanie nowego działu, który całościowo zajmuje się od tej pory inwentarzem Muzeum – Działu Dokumentacji Zbiorów. Zakupiony został też nowy program do prowadzenia ewidencji – Mona FB. Program ten w 2016 roku był wdrażany. Skopiowano dane o muzealiach z wcześniej używanego programu Musnet Niebieski, wprowadzono dane ewidencyjne nowo nabytych obiektów, uzupełniano dane z tradycyjnych kart inwentarzowych, ujednolicono nazwy słownikowe. W związku z powołaniem nowego działu przeprowadzona została inwentaryzacja zdawczo-odbiorcza na zasadzie spisu z natury, która trwała od lutego do lipca. Naukowo opracowano 54 muzealia z zakresu kultury materialnej i współczesnej sztuki ludowej.

Karty inwentarzowe obiektów architektury systematycznie uzupełniane były o informacje na temat remontów i konserwacji obiektów, uzupełniane były również książki obiektów budowlanych. Sporządzano dokumentację opisową i fotograficzną z przebiegu prac budowlanych, remontowych i konserwatorskich. Wykonano też inwentaryzację i rysunek skrzydeł wiatraka z Schoenflies.

Remonty i konserwacje

W roku 2016 prace konserwatorskie i remontowe prowadzone były przy wielu obiektach architektury. Najpoważniejsze wykonano przy elewacji kuźni z Bielicy – jednym z obiektów z pierwszego (królewieckiego) założenia Muzeum. Przeprowadzono badania konserwatorskie, a po dobraniu odpowiednich materiałów konserwatorskich wykonano całościową konserwację tynków zewnętrznych: usunięto odspojone tynki, zastosowano preparat przeciw glonom i porostom, zastosowano izolację od kamiennego cokołu, skonsolidowano mniejsze odspojenia, uzupełniono ubytki tynkiem renowacyjnym i zaprawą wapienną, pomalowano ściany w odcieniu bieli historycznej.

Wykonano remont koła w młynie wodnym z Kaborna oraz wymieniono ławki w amfiteatrze. Przeprowadzono remonty pokryć trzcinowych dachów w chałupie z Nowego Kawkowa, stodole z Marcinkowa oraz piwnicy ziemnej z Jerutek. Wymieniono dachówki na pokryciu młyna z Kaborna, lamusa ze wsi Drogosze, wychodka z kolonii Muchorowo i Cichogród oraz na karczmie i spichlerzu ze Skandawy. Przeprowadzono impregnację ścian lub poszczególnych belek preparatem przeciw owadom i grzybom w 11 obiektach. Poddano konserwacji i pomalowano okiennice w chałupie z Turznicy. Wykonano konserwację interwencyjną elementów konstrukcyjnych w piwnicy wiatraka z Dobrocina, wymieniono zdegradowane deski podłogi w zakrystii kościoła z Rychnowa. Odmalowano pomieszczenia w chałupie z Chojnika, miejscowo naprawiono ściany wewnętrzne w chałupie z Burdajna i w chałupie nr 1 z Kaborna. Wykonano również wiele drobnych napraw w licznych innych obiektach. Na bieżąco remontowano ogrodzenia, furtki i bramy zagród.

W ramach przygotowań do konserwacji muzealnych wiatraków wykonano projekt remontu wiatraka z Wodzian oraz ekspertyzę konstrukcyjną i mikologiczną wiatraka z Dobrocina. Wykonano również ekspertyzy stanu zachowania pieców kaflowych w chałupie z Gązwy i chałupie z Burdajna.

W Dziale Konserwacji Zbiorów Muzeum pod kierownictwem nowego kierownika działaniom konserwatorskim poddano łącznie 393 muzealia ruchome, w tym: 244 obiekty ze zbiorów Muzeum i 149 obiektów pozostających jako depozyty w Muzeum. Były to m.in. obiekty zdjęte z wystawy „Obrazy fabryczne”, obiekty przeznaczone na wystawy czasowe oraz eksponaty znajdujące się na ekspozycjach stałych. Dokonano przeglądu stanu zachowania muzealiów znajdujących się na wystawach w obiektach na terenie Parku Etnograficznego oraz muzealiów ruchomych, przechowywanych w magazynie muzealiów.

Digitalizacja

W ramach wieloletniej współpracy z Centrum Spotkań Europejskich „Światowid”, przy którym działa Regionalna Pracownia Digitalizacji, zarchiwizowano w technice 3D wnętrza czterech obiektów architektury: chałupy z Gązwy, chałupy z Burdajna, kościoła z Rychnowa i wieży z Maniek oraz jeden obiekt ruchomy – waflownicę.

Biblioteka i archiwum

W październiku 2016 roku muzealna biblioteka i archiwum znalazły się w strukturach Działu Historii i Wydawnictw. Oddzielono stanowisko bibliotekarza od stanowiska archiwisty ze względu na dużą ilość zasobów archiwalnych wymagających zewidencjonowania i opracowania.

W ramach działalności archiwum przyjmowano i prowadzono ewidencję przyjętej do archiwum zakładowego dokumentacji archiwalnej i materiałów niearchiwalnych (19 teczek kat. B i 14 teczek kat. A). Prowadzono ewidencję wypożyczanej dokumentacji (7 teczek). Wybrakowano 303 teczki dokumentacji kat. B.

Systematycznie powiększano zbiory biblioteczne o wydawnictwa i czasopisma związane tematycznie z działalnością statutową Muzeum. Pozyskano 148 jednostek ewidencyjnych na kwotę 3 785,44 zł, w tym w drodze zakupów 71 egzemplarzy na kwotę 2 096,44 zł, jako dary 32 egzemplarze na kwotę 476,00 zł, w drodze wymiany 45 egzemplarzy na kwotę 912,00 zł. Zbiory biblioteczne ewidencjonowano w programie MAK, opracowano 131 opisów bibliograficznych. Odnotowano 114 odwiedzin w bibliotece, udostępniono 139 książek i czasopism.

Na potrzeby wyposażenia biblioteki na wystawie stałej „Plebania ewangelicka” w chałupie z Bartężka wykonano 15 replik kopii okładek oryginalnych wydawnictw o tematyce religijnej i świeckiej.

DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWO-BADAWCZA

W roku 2016 pracownicy Muzeum prowadzili sześć tematów badawczych. Kontynuowano badania nad stanem zachowania wiatraków na dawnych ziemiach pruskich, kulturą ludową Mazurów i Warmiaków oraz historią Muzeum. Badania nad stanem zachowania wiatraków na terenie województwa warmińsko-mazurskiego rozpoczęte zostały w roku 2015 i związane były z przygotowaniem publikacji w ramach „Serii pod śparogami”. Działania w 2016 roku obejmowały rozpoznanie obiektów istniejących aktualnie na terenie naszego województwa, wykonanie inwentaryzacji opisowej i fotografii oraz przygotowanie materiałów do publikacji. Temat zakończył się publikacją *O wiatrakach Warmii i Mazur i młynarzu z daleka...* autorstwa Wiesławy Chodkowskiej i Moniki Sablajak-Olędzkiej.

W ramach tematu „Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków” przeprowadzono kolejne wywiady etnograficzne, uporządkowano dokumentację i materiały uzyskane podczas badań terenowych w 2015 roku oraz opracowano sprawozdanie.

Historia Muzeum i muzealnych obiektów nieruchomych z racji trudnej historii naszego regionu to temat, w którego ramach co jakiś czas odkrywane są nowe fakty i który prowadzony jest w sposób ciągły przy okazji różnych innych działań. W roku 2016 w ramach wyjazdu na obchody 120-lecia utworzenia kaliningradzkiego ogrodu zoologicznego – miejsca pierwszej siedziby Muzeum – wykonano dokumentację fotogra-

ficzną wystaw poświęconych przedwojennej historii tej instytucji. Na wystawach znalazły się również materiały dotyczące Ostpreussisches Heimatmuseum w Królewcu.

Nowym zagadnieniem, którym zajęli się pracownicy Muzeum był temat ręcznego zdobienia tkanin metodą druku klockami. Badania o charakterze historyczno-etnograficznym, nazwane „Wędrownym drukarzem”, prowadzono w związku z zaplanowanymi pokazami edukacyjnymi oraz wydawnictwem. Podczas pierwszego etapu badań przeprowadzono kwerendę biblioteczną i internetową na temat ręcznego druku na tkaninach oraz konkretnych roślin, opracowywano koncepcję pokazu edukacyjnego, wykonano ręcznie drewniane klocki do drukowania tkanin oraz klocki z blaszek i gwoździaków. Podsumowaniem tego etapu badań było przeprowadzenie pokazów podczas trzech imprez plenerowych.

W ramach tematu badawczego „Układ zagród wiejskich Małej Litwy oraz zagród rybackich na Mierzei Kurońskiej” przeprowadzono badania terenowe w skansenie w Rumszyszkach, w Muzeum Małej Litwy w Kłajpedzie i w Nidzie na Mierzei Kurońskiej. Badania obejmowały zagadnienia związane z rozplanowaniem zagród z terenów Małej Litwy, w tym Mierzei Kurońskiej, sposobami ich grodzenia i kształtowania ogródków. Wykonano dokumentację fotograficzną, zebrano materiały historiograficzne. Badania zostały przeprowadzone w związku z planami odtworzenia zabudowy zagród z Pempen i Gilge.

Prowadzono działania w ramach tematu „Stroje i ubiory ludowe z regionu Warmii i Mazur”. Badania miały na celu poszerzenie wiedzy o strojach ludowych, szczególnie z regionu Warmii, ale wymagały również zweryfikowania danych na temat stroju mazurskiego. Badania związane były głównie z przygotowaniem na rok 2017 publikacji „Warmiński strój ludowy” w ramach serii wydawniczej „Baw się na ludowo”. Przeprowadzono analizę dostępnych źródeł bibliotecznych dotyczących stroju warmińskiego i analizę materiałów archiwalnych znajdujących się w Muzeum (dokumentów, próbek tkanin, zbiorów) oraz przeprowadzono kwerendę w Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie dotyczącą warmińskich i mazurskich strojów ludowych, ich rekonstrukcji oraz dokumentacji. Usystematyzowano materiały zdobyte podczas kwerendy. Publikacja „Warmiński strój ludowy” zaplanowana została na rok 2017.

Przeprowadzono kwerendy w związku z organizacją nowej wystawy w spichlerzu z Lankuppen „Świreń z Lankuppen – wyposażenie z końca XIX w.” oraz uzupełnieniem o tablice informacyjne wystaw stałych „Mieszkanie ubogiej rodziny z przełomu XIX i XX wieku” i „Małomiasteczkowy warsztat szewski z początku XX wieku” eksponowanych w domu kamiennym z Łutynowa. Na zlecenie Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich i Rolnictwa Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego przeprowadzono wywiad etnograficzny dokumentujący tradycje olsztyńskiej jagodzianki jako produktu regionalnego, produkowanego w Zakładzie Cukierniczym „Kaprys” z Olsztynka (obecnie „Jagodzianka”).

Przeprowadzono też szereg badań terenowych mających na celu pozyskiwanie muzealiów ruchomych i obiektów architektury do zbiorów Muzeum. Członkowie Komisji Nabytków wyjeżdżali do Olsztyna, Kwiecewa, Pęglit, Waplewa i Wigwałdu.

Wydawnictwa własne

W roku 2016 wydano kolejny – szósty już – numer naszego muzealnego wydawnictwa Zeszyty Naukowe MBL-PE [Rok 6 (2015) Zeszyt 6, red. Ewa Wrochna, Olsztynek 2015 (400 egz.)]. W numerze ukazały się następujące artykuły pracowników Muzeum:

- Wiesława Chodkowska, *Rozpoznanie historyczno-konserwatorskie mostu/kładki w Lidzbarku Warmińskim*;
- Monika Sabljak-Oleńska, *Edukacja historyczna w Dziale Architektury Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynku*;
- Maria Wroniszewska, *Pozwól mi dotknąć a zrozumieć*;
- Ewa Wrochna, *Działalność Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynku w roku 2014*.

Wydano kolejne publikacje w ramach dwóch serii wydawniczych zainaugurowanych w roku 2015. Numer 2. „Serii pod śparogami” zatytułowany został *O wiatrakach Warmii i Mazur i młynarzu z daleka...* Jego autorkami są Wiesława Chodkowska i Monika Sabljak-Oleńska. [Seria pod śparogami, nr 2, Olsztynek 2016, nakład 600 egz.]. W publikacji omówiono historię młynarstwa wietrznego, przedstawiono typy wiatraków: „koźlaki”, „holendry” i „paltraki” oraz ukazano ich obecny stan zachowania na terenie województwa warmińsko-mazurskiego. Publikację wzbogacono o wspomnienia Stefana Niziołka, rodzinnie i zawodowo związanego z młynami wietrznymi.

W ramach serii wydawniczej „Baw się na ludowo” opublikowano pozycję *Polska wycinanka ludowa* autorstwa Marii Wroniszewskiej [Baw się na ludowo, Olsztynek 2016, nakład 600 egz.].

Opublikowano też kolejny numer serii „Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich” wydawanej we współpracy z Ośrodkiem Badań Naukowych oraz Towarzystwem Naukowym im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie. Publikacja zawiera referaty wygłoszone podczas sesji naukowych „Wierni i duchowni”.

Przewodnik po Muzeum wydany został w angielskiej i niemieckiej wersji językowej:

- *Guide Book Folk Architecture Museum and Ethnographic Park in Olsztynek*, red. E. Wrochna, Olsztynek 2016 (1000 egz.).
- *Reiseführer Das Museum für Volkstümliche Baunkunst der Ethnographische Park in Olsztynek*, red. E. Wrochna, Olsztynek 2016 (1000 egz.).

Wydano serię pocztówek dla dzieci do samodzielnego kolorowania z motywami inspirowanymi kulturą ludową i nawiązującymi tematycznie do Muzeum. Wydano też ulotki informacyjne o Muzeum w czterech wersjach językowych: polskiej, angielskiej, niemieckiej i rosyjskiej, ulotki informujące o ważniejszych wydarzeniach w Muzeum oraz ulotki z kalendarzem imprez w nowej szacie graficznej.

Artykuły prasowe pracowników

W roku sprawozdawczym ukazały się następujące artykuły pracowników:

- Wroniszewska Maria, *Zobaczyć dłońmi*, ALBO 3 (237) 2016, s. 15.

- Gołębiewska Michalina, Mróz Emilia, *Dawne rasy drobiu w gospodarstwach wiejskich i agroturystycznych*, Polskie Drobiarstwo, nr 7, 201, s. 76-79
- Gołębiewska Michalina, *Poznaj zwierzęta w Skansenie. Adopcja kucyków*, ALBO, nr 7 (241), Olsztynek 2016, s. 13
- Braun Katarzyna, *ABC konserwacji drewna zabytkowego*, Dziedzictwo materialne wsi i małych miast, publikacja cyfrowa, ISBN 83-913492-4-1
- Żebrowska Marta, *Gody na Warmii i Mazurach. Ludowe oblicze świąt*, ALBO, nr 9 (243) grudzień, Olsztynek 2016, s. 17.

Organizacja konferencji naukowych, sesji, sympozjów

15 listopada 2016 roku Muzeum wspólnie z Ośrodkiem Badań Naukowych i Towarzystwem Naukowym im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie zorganizowało sesję naukową zatytułowaną „Sąsiedzi” z cyklu „Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich”. Podczas konferencji ogłoszono 9 referatów.

Wystąpienia z referatami i udział w konferencjach naukowych

W roku sprawozdawczym pracownicy Muzeum dwukrotnie występowali z referatami na konferencjach naukowych. Zootechnik, kierownik Działu Hodowli i Upraw Michalina Gołębiewska wygłosiła referat pt. „Wykorzystanie zwierząt gospodarskich do działań edukacyjnych w Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznym w Olsztynku” podczas międzynarodowej konferencji „Chów zwierząt gospodarskich i tradycyjna uprawa roślin użytkowych w edukacji muzealnej” zorganizowanej przez Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie w dniach 13 – 15 maja. Specjalista ds. promocji Robert Waraksa wygłosił referat pt. „Wybrane źródła informacji jako podstawa w planowaniu kampanii reklamowych w instytucjach kultury na przykładzie Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynku” podczas konferencji „Marketing terytorialny a konkurencyjność regionów” zorganizowanej przez Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie.

W roku 2016 pracownicy Muzeum wzięli udział w konferencjach i sympozjach zorganizowanych głównie przez muzea i instytucje z naszego regionu, m.in. w polsko-norweskiej konferencji „Pod lupą konserwatora. Wymiana doświadczeń w kontekście rewitalizacji zamku w Lidzbarku Warmińskim”, konferencji z okazji 500. rocznicy przybycia Mikołaja Kopernika do Olsztyna zorganizowanych przez Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. Uczestniczyliśmy także w Forum Muzeów Warmii, Mazur i Powiśla poświęconym inwentaryzacji w muzeach zorganizowanym przez Stowarzyszenie Muzealników Polskich oraz Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, a także w konferencjach „Marketing terytorialny a konkurencyjność regionów” (UWM w Olsztynie) oraz „Kształtowanie oferty turystycznej Regionu Warmii i Mazur – Szlaki kulturowe” (Mazurski Klaster Turystyczny).

Pracownicy Działu Konserwacji Zbiorów wzięli udział w trzech konferencjach poświęconych zagadnieniom konserwacji: „Integrowana ochrona eksponatów muzealnych przed szkodnikami”, „Malarstwo ścienne w tradycji wschodniej i zachodniej, ikonografia, technika, technologia i konserwacja”, „Problemy muzeów związane z zachowaniem i konserwacją zbiorów”. Kierownik Działu Hodowli i Upraw uczestniczyła w międzynarodowej konferencji „Chów zwierząt gospodarskich i tradycyjna uprawa roślin użytkowych w edukacji muzealnej” zorganizowanej przez Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie.

POPULARYZACJA DZIEDZICTWA KULTUROWEGO

Wystawy stałe

W roku 2016 w sezonie turystycznym prezentowano 29 wystaw w obiektach na terenie Parku Etnograficznego:

- Młyn wodny ze wsi Kaborno: wyposażenie wiatraka;
- Dom kamienny ze wsi Łutynowo: małomiasteczkowy warsztat szewski z początku XX w.;
- Dom kamienny ze wsi Łutynowo: mieszkanie ubogiej rodziny z przełomu XIX/XX w.;
- Kościół ze wsi Rychnowo: wyposażenie wnętrza kościoła;
- Chałupa z Zielonki Pasłęckiej: wyposażenie wnętrza chałupy;
- Olejarnia ze wsi Kronin: wyposażenie olejarni;
- Chałupa ze wsi Bartężek: wyposażenie wnętrza plebanii ewangelickiej z Mazur;
- Wystawa uli przy chałupie z Bartężka;
- Chałupa ze wsi Burdajny: wyposażenie wnętrza szkoły w chałupie gburskiej;
- Chałupa ze wsi Burdajny: wyposażenie gabinetu dentystycznego;
- Zajazd z wozownią ze wsi Małszewo: wyposażenie wnętrza karczmy;
- Zajazd z wozownią ze wsi Małszewo: wystawa dawnych pojazdów konnych;
- Chałupa ze wsi Chojnik: wystawa „Dotknij kultury ludowej”;
- Chałupa ze wsi Gązwa: wyposażenie wnętrza chałupy;
- Piwnica ziemna ze wsi Jerutki: wyposażenie wnętrza piwnicy;
- Chałupa ze wsi Turznica: wyposażenie wnętrza chałupy;
- Remiza strażacka ze wsi Giedajty: wyposażenie wnętrza remizy strażackiej;
- Kuźnia ze wsi Bielica: wyposażenie wnętrza kuźni;
- Chałupa nr 1 ze wsi Kaborno: wyposażenie wnętrza chałupy;
- Budynek gospodarczy ze wsi Purdka: wyposażenie budynku gospodarczego;
- Chałupa ze wsi Nowe Kawkowo: wyposażenie wnętrza chałupy;
- Stodoła ze wsi Stętkiny: wystawa maszyn rolniczych;
- Stodoła ze wsi Stętkiny: wystawa pszczelarska;
- Wozownia z garncarnią ze wsi Tomaszkowo: wyposażenie wnętrza pracowni garncarskiej;

- Wozownia z garncarnią ze wsi Tomaszkowo: wyposażenie wnętrza wozowni;
- Wozownia z garncarnią ze wsi Tomaszkowo: wyposażenie magła;
- Chałupa nr 2 ze wsi Kaborno: wyposażenie wnętrza chałupy;
- Wiatrak „holender” ze wsi Dobrocin: wystawa żaren i pojemników na zboże;
- Chałupa ze wsi Nowa Różanka.

W Domu Mrongowiusza przy ul. Zamkowej 1 do zwiedzania udostępniona była wystawa stała poświęcona życiu i działalności Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza.

Wystawy czasowe

W Salonie Wystawowym znajdującym się w centrum Olsztynka od marca do listopada eksponowana była wystawa czasowa „W krainie dziadków do orzechów”. Zaprezentowano na niej kolekcję dziadków do orzechów ze zbiorów Jana Łomnickiego i Witolda Tchórzewskiego. Jest to największa prywatna kolekcja tego typu obiektów w Polsce. Na wystawie zaprezentowano około 400 eksponatów. Były to obiekty pochodzące m.in. z Niemiec, Anglii, Węgier, Polski, dawnej Jugosławii, Stanów Zjednoczonych i Chin. Najstarszy obiekt pochodził z 2. połowy XIX w. Autorem aranżacji plastycznej był Piotr Milewski. Uroczyste otwarcie wystawy odbyło się 15 marca. Wziął w nim udział właściciel kolekcji Jan Łomnicki oraz wiele osób z nim zaprzyjaźnionych przybyłych z kraju. Podczas wernisażu wystawy odbyła się prelekcja o dziadkach do orzechów i orzechach, którą wygłosiła Janina Mazurkiewicz oraz koncert w wykonaniu muzyków Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej w Olsztynie Agnieszki Panasiuk (pianino) i Michała Marcola (skrzypce). W Salonie przygotowano też dwie jednodniowe ekspozycje z okazji organizowanych jarmarków: wielkanocnego i bożonarodzeniowego.

W obiektach i na terenie Parku Etnograficznego prezentowano natomiast cztery wystawy. Przez cały sezon turystyczny w młynie wodnym z Kaborna prezentowana była ekspozycja „Historia Muzeum w Królewcu – dzisiejszego MBL-PE w Olsztynku” z roku 2011. Była to wystawa planszowa opowiadająca o najstarszym – przedwojennym – etapie historii Muzeum. Wystawę zorganizował Dział Architektury. Dział ten przygotował również wystawę „Ginące w krajobrazie” – plenerową ekspozycję obrazującą stan zachowania zabytków techniki i chałup podcieniowych na terenie Warmii i Mazur. Wystawa została zorganizowana z wystaw przygotowanych w latach 2008-2010: „W krainie wiatraków”, „Młyny Warmii i Mazur – wczoraj i dziś”, „Chałupy podcieniowe – zanikające piękno” i „Gorzelnie w historii i kulturze Mazur Zachodnich”.

Dwie inne wystawy przygotowane zostały przy okazji imprez zorganizowanych przez nasze muzeum. „Powstałe z gliny. Rzemiosło i sztuka” to ekspozycja prezentowana w szkole z Pawłowa, a przygotowana w ramach 5. edycji „Jarmarku sztuki tylko nie tylko ludowej”, którego temat przewodni brzmiał „Wyczarowane z gliny”. Na ekspozycji pokazano wyroby ceramiczne o charakterze użytkowym i artystycznym: naczynia, kafle, przedmioty związane z kultem, zabawą oraz sztuką. Zaprezentowano zarówno zabytki kultury ludowej, jak również wyroby nawiązujące do dawnego rzemiosła i sztuki garncarskiej.

skiej, wykonane przez współczesnych twórców ludowych. Autorką scenariusza i aranżacji wystawy była Marta Żebrowska z Działu Etnografii. Imprezie „Koń jaki jest każdy widzi” towarzyszyła wystawa pojazdów konnych i uprzęży zorganizowana przez Michalinę Gołębiowską z Działu Hodowli i Upraw.

Edukacja

W 2016 roku stała oferta zajęć muzealnych obejmowała 19 tematów. Pracownicy Muzeum przeprowadzili 200 lekcji muzealnych i warsztatów dla 3900 uczestników – dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych oraz studentów szkół wyższych. Zajęcia odbywały się w Parku Etnograficznym i w Salonie Wystawowym. Tradycyjnie od wielu już lat największym powodzeniem cieszą się zajęcia plastyczne „Malowanie na szkle” i „Nie święci garnki lepią” oraz lekcja kaligrafii „Jak dawniej pisano”. Tak było i w roku 2016. Dużą popularnością cieszyły się również nowe zajęcia poświęcone kaflarstwu. Dzieciom podobały się także lekcje przygotowane na bazie wystawy prezentowanej w Salonie Wystawowym „W krainie dziadków do orzechów”: „Opowieści o dziadku do orzechów” oraz „Mój dziadek do orzechów”.

Na ferie zimowe przygotowano specjalną ofertę zajęć plastycznych. Były to warsztaty: „Maski karnawałowe”, „Dziadki do orzechów” oraz „Pozdrowienia z muzeum – moja pocztówka”. Wakacyjna oferta obejmowała natomiast lekcje: „Malarstwo na szkle”, „Nie święci garnki lepią”, „Kaczka, kaczor i kaczątko ... kto kim jest dla kogo?” oraz „Kaflarstwo”.

Na terenie Parku Etnograficznego odbyły się również zajęcia przygotowane na specjalne zamówienie. Były to warsztaty dekarские oraz warsztaty „Od ziarenka do tkaniny” na temat procesu dawnej domowej obróbki lnu.

Tradycyjnie podczas imprez na terenie Parku Etnograficznego prezentowane były dawne zajęcia i umiejętności wiejskie. W roku sprawozdawczym pokazy te zostały wzbogacone o trzy nowe działania. Podczas Regionalnego Święta Ziół przeprowadzone zostały warsztaty przygotowane przez Marię Wroniszewską z Działu Etnografii pt. „Papier czerpany”. Uczestnicy pokazu mogli dowiedzieć się, czym jest papier czerpany a następnie wykonać samodzielnie własny arkusz papieru metodą czerpania oraz ozdobić go suszonymi kwiatami i ziołami. Można było posłuchać o historii wytwarzania papieru, najstarszych nośnikach pisma oraz materiałach poprzedzających papier. Maria Wroniszewska przygotowała również inne działanie – animację „Wiejskie zamawianie” zrealizowaną podczas Targów Chłopskich 17 września. Zwiedzający mogli spotkać dawną wiejską wróżkę przepowiadającą przyszłość i znającą wiele sprawdzonych zaklęć na wszelkie okoliczności, do których wykorzystywała magiczne przedmioty (np. rozmaite zioła, żabi skrzek, zdjęcia itp.).

Trzecim nowym działaniem były warsztaty o charakterze etnograficznym „Wędrowni drukarz. Ludowe zdobnictwo tkanin ornamentem roślinnym” przygotowane przez Katarzynę Braun z Działu Konserwacji Zbiorów oraz Martę Żebrowską z Działu Etnografii. Na potrzeby warsztatów wykonano ręcznie drewniane klocki do drukowania

tkanin z motywami roślin, które były znane w kulturze ludowej. Podczas warsztatów można było stworzyć własne roślinne kompozycje na płótnie, ozdobić tkaninę dawnymi metodami, wysłuchać etnograficznych opowieści o drukowaniu na tkaninach oraz roślinach cenionych przez naszych przodków. Warsztaty przeprowadzone zostały podczas Regionalnego Święta Ziół i Targów Chłopskich.

W okresie wakacyjnym w określone dni tygodnia w wybranych obiektach na terenie Parku Etnograficznego prowadzone były pokazy połączone z warsztatami, realizowane przez opiekunów ekspozycji. Były to działania: nauka pisania obsadką, papierowe laleczki w strojach ludowych, kolorowanki i zabawa w serso, wyszywanie makatek, wykonywanie kwiatów z bibuły, muzealna czytelnia pod chmurką, rebusy Pana Cyfusa – gwara warmińska z *Elementarza gwary warmińskiej*, nauka szydełkowania i wyszywania, wyrób sznureczków na lucetach, ludowy plac zabaw szmaciane lalki.

Pracownicy Muzeum prowadzili także zajęcia poza siedzibą naszej instytucji. W Bibliotece Publicznej w Stawigudzie i Hotelu Przysiań w Olsztynie odbyły się warsztaty wielkanocne, a w Kompleksie Recepcyjno-Wypoczynkowym w Łańsku – bożonarodzeniowe. Podczas II Festiwalu Folklorystycznego JEDWABNO 2016 prowadzone były warsztaty malowania na szkle oraz warsztaty wycinankarskie, a podczas Nocy Świętojańskiej w Parku Centralnym w Olsztynie, imprezy zorganizowanej w ramach Archipelagów Kultury, Muzeum przygotowało w strefie tradycji stanowisko obejmujące: ludowy plac zabaw, czytelnę pod chmurką, płótek do malowania kredą lub pastelami, gry rodzinne, zajęcia „Tajemnice wiejskiej okiennicy”, zabawy z gwarą warmińską z wykorzystaniem *Elementarza gwary warmińskiej*. W Filii nr 9 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie Monika Sabljak-Oleńdzka z Działu Architektury uczestniczyła w spotkaniu z dziećmi z I klasy szkoły podstawowej zatytułowanym „Mam przyjaciela muzealnika, czyli rzecz o pazdurach i śparogach”.

Muzeum prowadziło zajęcia dla osób niepełnosprawnych. Muzealnicy wyjeżdżali do Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego w Olsztynie, gdzie przez cały rok prowadzili autorskie warsztaty dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością umysłową. Łącznie przeprowadzono 21 zajęć dla 246 uczestników. Tematy zajęć dostosowywane były do pór roku, świąt oraz innych interesujących dzieci zagadnień. Przykładowe tematy: „Maski karnawałowe na ludowo”, „Papierowe zwierzątka – mój kot”, „Tajemniczy woreczek”, „Świąteczne wypieki – mazurki i baranki”, „Wesołe pisanki” i inne.

W ramach współorganizacji innych działań o charakterze edukacyjnym Muzeum współpracowało z Fundacją Uniwersytet Dzieci w Olsztynie przy realizacji filmu „Jak zaprojektować plac zabaw”, z Nadleśnictwem Olsztynek przy organizacji spotkania z Katarzyną Bajerowicz, autorką książki *Sekretne życie ptaków*, ze Stowarzyszeniem Edukatorów Leśnych, Stowarzyszeniem Edukacji Nieformalnej w Olsztynku oraz Nadleśnictwem Olsztynek przy organizacji warsztatów „Moja zabawka z lasu”, a z Hufcem ZHP Rodło podczas gier terenowych i zajęć sportowych w ramach harcerskiego rajdu.

Muzeum włączyło się także w akcję Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Kultura 60+”, w jej ramach seniorzy zwiedzali Park Etnograficzny oraz wystawę „W krainie dziadków do orzechów” w Salonie Wystawowym.

Pracownicy Działu Architektury sprawowali opiekę merytoryczną nad 2 wolontariuszami z Niemiec, odbywającymi w naszym Muzeum praktyki wolontariackie w ramach projektu „Wolontariat europejski w dialogu z historią i kulturą”.

Organizacja wydarzeń plenerowych, wernisaży. Udział w imprezach poza siedzibą Muzeum

W roku 2015 na terenie Parku Etnograficznego zorganizowaliśmy 18 imprez plenerowych i trzy wydarzenia w Salonie Wystawowym. Współorganizowaliśmy dwie imprezy na rynku miasta. Uczestniczyliśmy także w pięciu wydarzeniach zewnętrznych. Na terenie Parku Etnograficznego odbyły się:

- 29 stycznia: Zimowe Ptakolice – spacer po Parku Etnograficznym pod kierunkiem ornitologa;
- 17 kwietnia: edukacyjna inscenizacja historyczna „Akcja Burza” (we współpracy z Muzeum II Wojny Światowej);
- 1-3 maja: Majówka w skansenie, na którą złożyły się trzy wydarzenia:
 - 1 maja – Jarmark sztuki nie tylko ludowej,
 - 2 maja – Muzealna kinoteka,
 - 3 maja – Poznaj zwierzęta w Skansenie – Skansen mlekiem płynący;
- 3 czerwca: Skansen dzieciom – „Różnorodności wiejskie”;
- 12 czerwca: Las łączy nas (we współpracy z Nadleśnictwem Jagielek);
- 10 lipca: Tajemnice ciesiołki – jak dawniej budowano;
- 22-23 lipca: WSCHÓD PIĘKNA – World Orchestra Festival (we współpracy z Grzegorzem Piotrowskim);
- 31 lipca: Poznaj zwierzęta w Skansenie – Jajko czy kura – co było pierwsze?;
- 8 sierpnia: Wielki Dzień Pszczół;
- 15 sierpnia: Regionalne Święto Ziół;
- 28 sierpnia: Poznaj zwierzęta w Skansenie – Koń jaki jest, każdy widzi;
- 17-18 września: Targi Chłopskie;
- 18 września: Warmińsko-Mazurskie Dożynki Wojewódzkie;
- 23 września: Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki „Mazurska klinika zabytków – oddział zamknięty”;
- 30 września: Europejskie Dni Dziedzictwa „Gdzie duch spotyka się z przestrzenią – świątynie, arcydzieła, pomniki”;
- 2 października: Smaki jesieni.

Imprezy z największą frekwencją to: Warmińsko Mazurskie Dożynki Wojewódzkie (9000 osób), Regionalne Święto Ziół (6720), Jarmark organizowany w ramach Majówki (2200) oraz Targi Chłopskie (1700).

W Salonie Wystawowym zorganizowaliśmy 3 wydarzenia:

- 15 marca: otwarcie wystawy „W krainie dziadków do orzechów”;
- 14 maja: „Noc Muzeów w krainie dziadków do orzechów” w ramach Europejskiej Nocy Muzeów;

- 7 października: „Odkryj sekrety przyrody” – spotkanie autorskie z Katarzyną Bujanowicz.

Na rynku Olsztynka we współpracy z Miejskim Domem Kultury oraz Urzędem Miejskim zorganizowane zostały dwa jarmarki świąteczne: wielkanocny oraz bożonarodzeniowy. Muzeum uczestniczyło też w pięciu imprezach zewnętrznych:

- Noc Świętojańska w Parku Centralnym w Olsztynie (23 czerwca);
- Dni Olsztynka 2016 (24 czerwca);
- IX Warmiński Kiermas Tradycji, Dialogu, Zabawy w Bałdach (2 lipca);
- II Festiwal Folklorystyczny JEDWABNO 2016 w Jedwabnie (7 sierpnia);
- Dożynki Powiatowe w Jedwabnie (28 sierpnia).

PROMOCJA

Promocja Muzeum, muzealnych zbiorów oraz organizowanych przez nas wydarzeń prowadzona była w 2016 roku przede wszystkim na stronie internetowej Muzeum i muzealnym Facebooku.

W ramach promocji współpracowaliśmy też z mediami, głównie lokalnymi. Zamieszczaliśmy reklamy zbiorów Muzeum oraz organizowanych przez nas wydarzeń w lokalnych stacjach telewizyjnych i radiowych, czasopismach oraz mediach internetowych. Udzielaliśmy wywiadów, przesyłaliśmy informacje prasowe. Regularny mailing z informacjami o naszych wydarzeniach prowadzony był również do muzeów, instytucji kultury, gospodarstw agroturystycznych, hoteli, pensjonatów, punktów informacji turystycznej.

Reklamowe materiały graficzne przygotowywane były we własnym zakresie. Pracownicy Działu Promocyjno-Oświatowego opracowywali projekty ulotek, plakatów, zaproszeń, banerów i innych materiałów reklamowych. Jak co roku, przygotowano nowe gadżety reklamowe z logo Muzeum, które sprzedawane były w muzealnych punktach sprzedaży. W sezonie turystycznym turyści otrzymywali bilety ozdobne z reklamą Muzeum. Przeprowadziliśmy marketingowe badania ankietowe. Zakupiony został namiot z logo Muzeum.

Muzeum udostępniało także wnętrza obiektów i plenery Parku Etnograficznego do realizacji filmów, teledysków, sesji fotograficznych, plenerów artystycznych, organizacji spotkań, koncertów i innych przedsięwzięć kulturalno-edukacyjnych. Kościół z Rychnowa udostępniany był do organizacji uroczystości religijnych.

OCHRONA KRAJOBRAZU KULTUROWEGO REGIONU

Gospodarka rolna i hodowlana prowadzona w ramach ochrony środowiska kulturowo-przyrodniczego, charakterystycznego dla dawnych obszarów wiejskich naszego regionu, stanowi istotną część działalności naszej instytucji. Prowadzimy całoroczne prace polowe, utrzymujemy ogrody warzywne, kwiatowe i ziołowe, hodujemy zwierzęta gospodarskie. Pola na terenie Muzeum w roku 2016 obsiewane były pszenżytem, żytem

i owsem. W ogrodach warzywnych uprawiane były m.in. marchew, cebula, por i kapusta. Posadziliśmy drzewa i krzewy owocowe. Przyzagrodowe ogródki obsiane zostały kwiatami oraz ziołami, które stosowane były od dawna w kuchni i medycynie ludowej.

Zwierzęta hodowane w Muzeum to niewątpliwie duża atrakcja dla turystów, szczególnie najmłodszych. Nasze zwierzęta pozostają pod stałą opieką weterynaryjną, są odpowiednio odżywiane i pielęgnowane, znakowane i rejestrowane. W roku 2016 posiadaliśmy stada: koni zimnokrwistych w typie sztumskim, koników polskich, krów (białogrzbietych i polskich czerwonych), kóz i owiec (skuddy i wrzosówek). W Muzeum hodowane były również króliki oraz kury, gęsi, kaczki i indyki.

W zakresie gospodarki hodowlanej oraz w celu zachowania i promowania ginących gatunków i ras zwierząt prowadziliśmy ścisłą współpracę z ośrodkami hodowlanymi, związkami hodowców, hodowcami prywatnymi, weterynarzami oraz pracownikami naukowymi Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Do działalności rolnej oraz hodowlanej uzyskaliśmy dofinansowanie unijne.

WSPÓŁPRACA ZAGRANICZNA

Od roku 2011 Muzeum prowadzi współpracę stałą z Ogrodem Zoologicznym w Kaliningradzie – miejscem pierwszej siedziby Muzeum. W maju 2016 roku delegacja naszej instytucji wzięła udział w uroczystościach 120-lecia założenia Ogrodu Zoologicznego, m.in. w otwarciu wystawy jubileuszowej, której częścią były informacje o Heimatmuseum w Königsbergu. W sezonie letnim pracownicy kaliningradzkiego zoo przyjechali do nas z rewizytą. Planowane jest złożenie wspólnego wniosku w ramach programu współpracy transgranicznej.

W związku z tym, iż jednym z regionów prezentowanym w naszym Muzeum jest Mała Litwa, nawiązaliśmy oficjalne kontakty z muzeami litewskimi: skansenem w Rumšyszkach i Muzeum Małej Litwy w Kłajpedzie. Delegacja naszego muzeum odwiedziła obie litewskie instytucje. Podobnie jak w przypadku kaliningradzkiego zoo, planowana jest współpraca w zakresie złożenia wspólnego wniosku w ramach programu transgranicznego.

POPRAWA INFRASTRUKTURY MUZEUM

W ramach poprawy infrastruktury Muzeum kontynuowana była budowa kompleksu parkingowego. W poprzednich latach wykonano parking z miejscami dla samochodów osobowych i autobusów oraz rozpoczęto budowę budynku do obsługi ruchu turystycznego. W roku sprawozdawczym realizowany był kolejny etap tej inwestycji. Siłami pracowników Działu Technicznego Muzeum wykańczano wnętrza obiektu. Zakupiono oraz wykonano w muzealnej stolarni część wyposażenia pomieszczeń i muzealnego sklepiku. Obiekt zaprojektowany został przez olsztyńską firmę Pantell Tomasza Lelli i zlokalizowany jest w centralnej części parkingu, przy wejściu do Muzeum. W budynku, którego powierzchnia wynosi ok. 400 m², mieścić się będą m.in. kasy, biuro dla przewod-

ników, sklepik z pamiątkami i wydawnictwami muzealnymi, salki edukacyjne oraz hol wystawienniczy.

Nowe pomieszczenia do prowadzenia muzealnej edukacji uzyskano po wybudowaniu oryginalnej chałupy z Królewa, o której była mowa w początkowej części sprawozdania. Toalety dla turystów, w tym oddzielna toaleta dla osób niepełnosprawnych oraz pomieszczenia gospodarcze do użytku Muzeum znalazły się natomiast w drugim z wybudowanych obiektów – kopii budynku gospodarczego z Królewa.

W chacie litewskiej z Pempen utworzono cieszącą się dużą popularnością pijalnię ziół dzierzawioną przez Spółdzielnię Socjalną Negocjator. W pijalni serwowane są napoje i produkty wytworzone przez członków spółdzielni.

W pracowni konserwatorskiej w budynku stodoły ze wsi Bramka zamontowano wentylację mechaniczną, piece grzewcze akumulacyjne oraz wymieniono stolarkę zewnętrzną – witrynę okiennie-drzwiową. W chałupie litewskiej z Pempen zamontowano nowy zbiornik na ścieki o pojemności 5000 litrów.

UDZIAŁ PRACOWNIKÓW W SZKOLENIACH

W roku 2016 kadra Muzeum podnosiła swoje kwalifikacje zawodowe, uczestnicząc w 25 szkoleniach, m.in., z zakresu ochrony zbiorów, prawa pracy, finansów i rachunkowości, promocji, zarządzania zespołem i instytucją kultury, archiwizacji, digitalizacji, przepisów kancelaryjnych, fotografowania i obróbki zdjęć.

ORGANIZACJA MUZEUM

W Regulaminie Organizacyjnym wprowadzono zmiany wynikające z potrzeb instytucji. Z Działu Administracyjno-Gospodarczego wydzielono Dział Hodowli i Upraw oraz Dział Techniczny. Salon Wystawowy i Dom Mrongowiusza włączono do Działu Promocyjno-Oświatowego. Utworzono Dział Historii i Wydawnictw, do którego włączono Bibliotekę i Archiwum. Nazwę Działu Etnografii zmieniono na Dział Kultury Ludowej.

Struktura Muzeum kształtowała się w sposób następujący:

1. działy: Dział Księgowości, Dział Architektury, Dział Kultury Ludowej, Dział Dokumentacji Zbiorów, Dział Promocyjno-Oświatowy, Dział Administracyjno-Gospodarczy, Dział Techniczny, Dział Konserwacji Zbiorów, Dział Hodowli i Upraw, Dział Historii i Wydawnictw;
2. samodzielne stanowiska: sekretarka, specjalista ds. kadr.

KADRA MUZEUM

W 2016 r. zatrudnionych na stałe było 48 osób, w tym: 3 osoby kadry zarządzającej, 20 pracowników merytorycznych, w tym: 2 starszych kustoszy, 1 kustosz, 3 adiunktów. Na stanowiskach administracyjnych pracowało 7 osób, pracowników

technicznych było 18. W sezonie turystycznym zatrudnionych dodatkowo było 29 osób: 18 opiekunów ekspozycji, 3 przewodników muzealnych, 2 kasjerki, 3 pracowników gospodarczych i 3 opiekunów parkingów.

NAGRODY I WYRÓŻNIENIA DLA MUZEUM

W roku 2016 Muzeum uzyskało zgodę na przedłużenie prawa do korzystania ze znaku Produkt Warmia Mazury na kolejny okres w kategorii Usługa za „Działalność związaną z kultywowaniem tradycji”.

W latach 2012-2015 Muzeum było partnerem (wspólnie z 13 innymi podmiotami) w projekcie CROSSROADS 2.0 „Lagoons as crossroads of tourism and interactions of the people of South - Eastern Baltic: from history to present”, realizowanym w ramach programu współpracy transgranicznej Litwa – Polska – Rosja 2007-2013. Projekt ten zajął 1. miejsce w konkursie projektów w kategorii „Partnerstwo”, a w kategorii „Rozwój turystyki” otrzymał nominację na najlepszy projekt.

RADA MUZEUM

W roku 2016 odbyło się jedno posiedzenie Rady Muzeum.

FREKWENCJA

W roku 2016 Muzeum odwiedziła rekordowa liczba zwiedzających – 99 897 osób, w tym Park Etnograficzny 92 669 i Salon Wystawowy 7 237 osób. Wśród turystów największą liczbę stanowili turyści indywidualni z kraju oraz wycieczki szkolne.

Spis treści

Studia i artykuły

Alicja Dobrosielska	<i>O ryzyku zanurzanie się w wodzie... chrztu</i> 7
Paweł Szyszko	<i>Trakeny - zapomniane dziedzictwo Prus Wschodnich</i> 31

Materiały i źródła

Wiesława Chodkowska	<i>„W zaułku historii” - średniowieczna architektura Olsztynka i jej dzieje. Wystawa w Domu Mrongowiusza</i> 55
Jerzy Marek Łapo	<i>Woda i wódka. Stereotypy w pocztówkowej propagandzie początku I wojny światowej</i> 93
Maria Dembińska	<i>Jakie źródło, taka woda – skansenowskie zbiory związane z wodą i sposoby ich udostępniania zwiedzającym</i> 109

Kronika

Ewa Wrochna	<i>Działalność Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynku w roku 2016</i> 127
-------------	--

Content

Articles and Studies

- Alicja Dobrosielska *On the Risk of Immersing into
Water... Baptism* 7
- Paweł Szyszko *Trakehnen – the Forgotten Heritage
of East Prussia* 31

Materials and Sources

- Wiesława Chodkowska *The Medieval Architecture of Olsztyniek
and Its History. The Exhibition in Mrongowiusz's
House* 55
- Jerzy Marek Łapo *Water and Vodka. Stereotypes in the German
Postcard Propaganda in the Beginnings
of World War I* 93
- Maria Dembińska *Like Source, Like Water – the Museum's Collection
of Objects Connected with Water and Its Exposition
to Visitors* 109

Chronicle

- Ewa Wrochna *Activities of the Folk Architecture Museum
and Ethnographic Park in Olsztyniek in 2016* 127

